TAPETY
Garant L
Przemyśl, ul. Słowackiego 71
HURTOWNIA
SKŁAD CELNY
tel. (016) 678 86 01
tel./fax 678 65 38
fax 678 77 80

TYGODNIK
POGRANICZE
ROK IX Nr 11/407 16 MARCA 1999 r. CENA 1 zł ISSN 1231-1464 NR INDEKSU 371920

PIECZĄTKI
Emi Studio
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 11
oraz Wałowa 9
WIZYTÓWKI

— Przemyśl przestaje być miastem wrażliwym na pamięć swoich bohaterów — z żalem wyznaje siostra przemyskiego lekarza, obrońcy Westerplatte

Westerplatczyk z przemyskim rodowodem

Kiedy 60 lat temu niemiecki pancernik Schlezwig-Holstein ostrzeliwał Westerplatte, lekarz wojskowy MIECZYSŁAW SŁABY był jednym z jego bohaterskich obrońców. Jedynym oficerem z załogi, któremu przyznano krzyż Virtuti Militari dopiero w 1989 roku. Major Słaby przeżył Westerplatte. W Krakowie, w 1948 roku, zakatowała go bezpieka. Do dziś nie ujawniono jego oprawców.

Pamięć o majorze Słabym podtrzymuje jego rodzina. Ta w Przemyślu i Katowicach. Nie można tego powiedzieć o mieście, w którym przyszedł na świat. W Przemyślu mało kto pamięta, kim był bohaterski major. Na lekcjach historii nie zdarza się, by przy okazji tematu związanego z obroną Westerplatte padało nazwisko Słaby. Mało kto z młodzieży szkolnej wie, że jego imię nosi najstarszy klub sportowy — Czuwaj. W Przemyślu do dziś mieszka jego ponad 90-letnia siostra Waleria. — *Mój brat od najmłodszych lat był wyjątkowym człowiekiem* — ze łzami w oczach wspomina. — *Od prawie zawsze związany ze sportem. Wiele jeździł na nartach, grał w piłkę nożną, słowem urodzony sportowiec. Związany z klubem Czuwaj, nawet podczas pełnienia służby wojskowej nie zerwał z nim kontaktów.*

Słaby trafił na Westerplatte już w sierpniu 1939 r. Tuż po kapitulacji placówki, będąc jeszcze w randze kapitana, został osadzony w stalagu w Stablack. Ocalony z wojennej pożogi został awansowany do stopnia majora. Przydzielono go do rzeszowskiego oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza w Przemyślu. Niestety, na krótko. 1 listopada 1947 roku został aresztowany. Jego siostra, Waleria, pamięta tamten dzień ze wszystkimi szczegółami. Wspomina: — *Po skromnym obiedzie umówiłam się z bratem, że pójdziemy zaświecić świeczki na cmentarzu. Tuż przed wyjściem zadzwonił telefon. Mam wezwanie do chorego* — w drzwiach zdążył krzyknąć major Słaby — *za godzinę będę na cmentarzu.* Nie było go ani za godzinę, ani na następny dzień.

Przez prawie miesiąc major Słaby był przetrzymywany w Przemyślu. Po tym czasie, pod osłoną nocy, w pełnym konwoju (z workiem na głowie, jak wspominał nieżyjący już naoczny świadek) został wywieziony do aresztu śledczego Informacji Wojskowej w Krakowie. Mimo że sytuacja w domu rodzinnym majora była nieszczególna, a ciężko chory ojciec wymagał stałej opieki, siostra Waleria pojechała w ślad za bratem. W Krakowie po kilkakrotnych próbach nie udało się jej zobaczyć brata. W prokuraturze wojskowej dowiedziała się, że Mietek czuje się dobrze. Zapuścił bródkę. Na prośbę o widzenie z bratem pani Waleria usłyszała, że jest w śledztwie i będzie sądzony. Zroz-

ciąg dalszy na str. 3

W numerze m.in.

- Meble z Przemyśla w Szwajcarii, RPA i Emiratach Arabskich — jak radzi sobie „Furnel" *str. 2*
- Kłopotliwy lokator *str. 4*
- Dni Lwowa w Przemyślu *str. 5*
- Co uradzono na kolejnej sesji przemyskiej Rady Miejskiej *str. 7*
- Konsumencie — nie daj się zwariować, czyli „Kup pan cegłę" *str. 11*
- O chorobie Alzheimera *str. 12*

PKO BP
ODDZIAŁ
w PRZEMYŚLU
ul. Mickiewicza 2, tel. 678-95-31
ul. Wieniawskiego 28, tel. 670-50-65
OFERUJE KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ FIRM:
- Prowadzenie rachunków bankowych
- Udzielanie gwarancji
- Kredyty inwestycyjne i obrotowe
- Lokaty

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 do 15.30

SYSTEM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW
ATLAS STOPTER
oraz inne wyroby firmy
ATLAS
WYSOKIE RABATY!
poleca
HURTOWNIA ADAM
JAROSŁAW Widna Góra 78 A
PRZEMYŚL ul. Batorego 5
tel./fax 621-23-26 678-94-15

Czysty Przemyśl na Wielkanoc?

Toniemy w śmieciach!

Wiosenne słońce stopiło śnieg i przy okazji obnażyło wszystkie nieczystości, które krył. Na skutek zimowej akcji umożliwiającej poruszanie się po przemyskich drogach, podczas bardzo w tym roku uciążliwych opadów śniegu, na ulicach i chodnikach miasta zalega piasek. A tej zimy sypano go wyjątkowo dużo.

ciąg dalszy na str. 13

26-28 III
TARGI
Przemyśl
Obiekty WKTS
ul. Monte Cassino
tel. 670 50 88

Sklep Canasta w Przemyślu, ul. 3 Maja 2
poleca
meble z rattanu
W SPRZEDAŻY TAKŻE:
OBUWIE— superceny! TKANINY, POŚCIEL
ODZIEŻ — 20 % taniej!!!
WYROBY Z WIKLINY, GALANTERIA SKÓRZANA

Bogmat
tel/fax (016) 678-65-62
STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA — Ceny fabryczne
STOLBUD GRYBÓW
Materiały budowlane
— SPRZEDAŻ RATALNA —
Przemyśl, ul. Mickiewicza 28

„Furnel" nie poddaje się

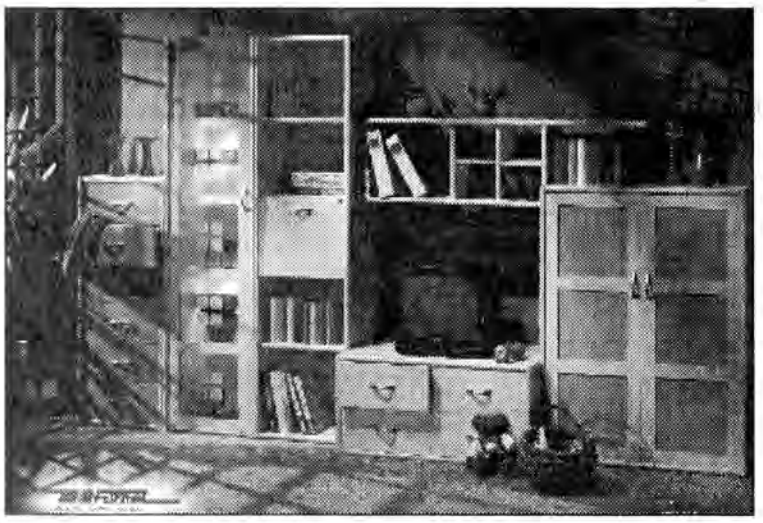

Skutki kryzysu ekonomicznego w krajach b. ZSRR i w konsekwencji załamanie się rynku wschodniego odczuło wiele zakładów produkcyjnych różnych branż oraz firmy handlowe nastawione głównie na handel ze Wschodem. Dotyczy to również handlu przygranicznego i bazarowego na całej tzw. „ścianie wschodniej".

Niestety, i nasz region nie uniknął wschodniego „tąpnięcia", wiele firm handlowych i produkcyjnych pogorszyło swoje wyniki finansowe w takim stopniu, że musiało ratować się zwolnieniami pracowników, a także czasowym lub całkowitym zawieszeniem swej działalności.

Dla przemysłu meblarskiego, będącego od pięciu lat liderem polskiego eksportu, rok 1998 był również okresem spadku koniunktury i pogorszenia się wyników ekonomicznych. Ogólnej tendencji spadkowej w gospodarce i w przemyśle meblowym nie poddały się przemyskie Zakłady Meblarskie „Furnel" SA.

Ubiegły rok, wprawdzie nie tak dobry jak 1997 najlepszy w historii zakładu, zamknął się także pozytywnym bilansem.

„Udało się nam to dzięki pozyskaniu szeregu nowych zagranicznych rynków zbytu — mówi **inż. Stanisław Barnat** — dyrektor „Furnelu" SA. — *Rynek wschodni, pomimo że najbardziej rentowny, nie przesłaniał nam szerszego spojrzenia w innych kierunkach. Pamiętaliśmy również o niedocenianym niekiedy kliencie krajowym".*

Marketingowa strategia „Furnelu"

— to być obecnym na najważniejszych targach i wystawach meblarskich. Uczestnictwo w styczniowych Targach Meblarstwa w Kolonii zaowocowało kilkoma nowymi kontraktami eksportowymi. Zaprezentowane tam zestawy pokojowe GRACJA, sypialnie ITAKA i komplety młodzieżowe DOMINO uzyskały wysokie oceny fachowców z branży oraz nowych nabywców. Zestawy „Gracja" i „Domino" zostały sprzedane do Republiki Południowej Afryki (25 lutego wyekspediowano z zakładu pierwszy kontener), sypialnie „Itaka" zamówili Szwajcarzy, a komplety „Gracja" znalazły też nabywców z Emiratów Arabskich i Dubaju. Zapytania o przemyskie meble przychodzą również z USA i Indii. Do czołowych importerów należą Niemcy (ok. połowa całego eksportu „Furnelu" na Zachód), Austria, Szwecja, Portugalia, Irlandia, na Wschodzie — Rosja i Ukraina, kraje nadbałtyckie oraz Czechy i Słowacja. W chwili obecnej przemyski zakład sprzedaje swoje meble w 22 krajach świata. Równie ważny co zagraniczny jest polski odbiorca. Decydującymi czynnikami powodzenia na wewnętrznym rynku są, zdaniem dyr. Barnata,

jakość i cena.

To one w głównej mierze zadecydowały m.in. o wygraniu przetargu („Furnel" rywalizował z 40 konkurentami) na kompleksowe wyposażenie Domu Studenckiego RIVIERA w Warszawie. Ekipy montażowe zakończyły tę pracę w połowie stycznia br., uzyskując pochlebne oceny swojej pracy oraz funkcjonalności przemyskich mebli. Dyrektor Barnat uzupełnia jeszcze „geografię" wyposażenia obiektów w meble ze znakiem „Furnel" SA., dokonanego w roku ubiegłym, m.in.: klinika BMW w Fischland k/Rostocka, hotel w Schwarzenhof i Bukov k/Berlina, Ośrodek Integracyjny w Gródku n/Dunajcem, a także przemyski hotel „Albatros".

Szef firmy ma nadzieję, że doświadczenie i dobre referencje w wyposażeniu obiektów użyteczności publicznej pozwolą zakładowi zrobić coś pożytecznego

dla Przemyśla i społeczności lokalnej.

Okazja ku temu może nadejść już niebawem (m.in. wyposażanie szpitala w Przemyślu, budowany hotel „Gromady"). Gestorzy tych obiektów powinni o tym pamiętać. Załoga „Furnelu" z pewnością zasługuje na skorzystanie z możliwości wzmocnienia pozycji zakładu w branży meblarskiej, utrzymania zatrudnienia i poziomu wynagrodzeń.

Dodać trzeba, że mimo słabszych wyników w roku ubiegłym (w stosunku do lat poprzednich) zatrudnienie w „Furnelu" nie zostało zmniejszone (rosło systematycznie od 1992 roku do poziomu 406 osób na koniec stycznia br.), a płace w ub. roku nieznacznie spadły w stosunku do 1997 roku. I choć płace są poważnym problemem, załoga zakładu przyjmuje to ze zrozumieniem uznając, że najważniejszą sprawą jest niedopuścić do zwolnień. Również działające w zakładzie dwa związki zawodowe podchodzą do problemu z rozsądkiem. Obaj szefowie tych organizacji **Artur Kawalec** („Solidarność") i **Czesław Grządziel** (Zw. Branżowy Meblarstwa), będący członkami krajowych sekcji swoich związków, znają doskonale trudną i dolegliwą dla pracowników sytuację w innych fabrykach mebli i dlatego zgodnie współpracują ze sobą i z dyrekcją, aby utrzymać właściwe funkcjonowanie zakładu.

Wiesław Warejko

Tygodnik „POGRANICZE"

Wydawca: „Publikator" Sp. z o.o., prezes Adam Darasz.

37-700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, tel./fax 675-10-10

Redaguje zespół. Red. nacz. Barbara Sykała.

Skład komputerowy i druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca".

Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania tekstów.

KORESPONDENCJE

Przemyśl bez przyszłości

Wydarzenia jakie mają miejsce na sali obrad Rady Miejskiej w Przemyślu coraz bardziej utwierdzają w przekonaniu, że demokracja jest ułomna. Po bulwersujących wypadkach podczas wyborów prezydenta miasta wydawałoby się, że przyjdzie czas pewnego otrzeźwienia. Słyszane były także głosy o dobrych skutkach takiego układu politycznego w Zarządzie Miasta. Niestety, jak poprzednio, nastąpiło ogromne rozczarowanie. Tym razem powodem stało się odrzucenie wniosku o obniżenie wysokości diet radnych, a właściwie niedopuszczenie go w ogóle do dyskusji, co odbyło się głosami prawicy i rządzącej lewicy. Z drugiej strony ciż sami postawili wniosek, ni mniej ni więcej, ale o ... podwyższenie tym razem wynagrodzenia prezydenta. Chodzi tu o niebagatelną kwotę 3 640 złotych, co daje 80 % podwyżki. Łączna kwota wynagrodzenia brutto będzie więc wynosić powyżej 8 600 złotych miesięcznie. W skali rocznej da to obciążenie rządu 103 200 złotych, nie wliczając w to diet za wyjazdy itp. Jest to kwota niebagatelna, szczególnie na warunki przemyskie, bowiem jest to jeden z najuboższych regionów w kraju, a przy obecnej zapaści gospodarczej, szczególnie w handlu, to ubóstwo się potęguje. Po ostatnich czterech latach rządów prezydenta dziwi także jego postawa, która wyraźnie świadczy, że nieważne jest z kim się podpisuje pakt, nawet z diabłem, byleby osiągnąć własne korzyści, czyli po prostu wyjść na swoje. Zwycięstwo materializmu nad idealizmem, mieć nad być. Nie o tym jednak.

Oto, od 7 stycznia toczy się sprawa wniosku, jaki miał zostać złożony przez prezydenta do Agencji Rynku Rolnego o dofinansowanie projektu powołania w Przemyślu wyższej uczelni zwanej Akademią Przemyską. Pomimo wysłanego przez Agencję ponaglenia, odpowiedzi prezydenta nie ma. Cóż się jednak okazuje. Uważając sprawę za nierealną, nie nadano jej dalszego biegu. Uzasadnieniem wg prezydenta, jest kwota 44 tys. złotych, jaką miałoby wydatkować miasto na ten cel ze swojego budżetu. I tu docieramy do sedna sprawy. Wychodzi na to, że panu prezydentowi, a także w świetle ostatnich faktów i jego stronnikom, tak z lewej jak i z prawej strony, bardziej zależy na własnych gażach za, wydaje się niewielki, wysiłek, niż na przyszłości przemyskiej młodzieży. Dziwi to szczególnie w kontekście tego, że prezydent jest pedagogiem z wykształcenia. Od lat mówi się także o ucieczce młodych talentów z Przemyśla, który jest, w opinii wielu, miastem nie dającym przyszłości. Nie dziwota, bowiem od lat nie ma tu gospodarza, który zadbałby o miasto jak należy, zostawiając prywatne interesy „za progiem" miejskiego urzędu. Gdyby przyjrzeć się historii miasta, był już taki okres w jego dziejach, gdy mieszczanie gromadnie opuścili je, pozostawiając opustoszałe domostwa i gromadę ludzi, którym chęć posiadania przesłoniła świat.

Ze smutkiem, jeszcze obywatel Przemyśla
Dariusz Jurek

Bez pytania o zdanie

Święty Paweł z Tarsu mawiał, że władza pochodzi od Boga, jednak została ustanowiona na pożytek ludzi.

Jak widać z obrad lutowej sesji Rady Miejskiej w Przemyślu, ta teza nie dotyczy przemyskich radnych. Z podjętych uchwał większość nie przyniesie pożytku mieszkańcom miasta. Radni chyba uznali, że skoro władzę mają z wyboru, a społeczeństwo ich chciało na swoich przedstawicieli, to bez pytania tego społeczeństwa mogą w jego imieniu robić co im się żywnie podoba. Wychodząc z takiego założenia doszli prawdopodobnie do wniosku, że nie muszą nic uzgadniać z najmniejszymi jednostkami samorządowymi, jakimi są Rady Osiedla, a udział przedstawicieli tych Rad w sesjach traktują jako obowiązek kurtuazyjny względem Rady Miasta.

Zwykłego obywatela, który jest na przykład rodzicem dziecka, które uczęszcza do szkoły nr 13 przy ulicy Łukasińskiego, lub jest przedstawicielem Zespołu Szkół Ekologicznych, na lutowej sesji Rady potraktowano jak kogoś, który ma prawo „się wygadać", ale z którego opinią nie należy się liczyć. Ktoś z Wysokiej Rady zarzuci mi, że to nieprawda, ale gdyby było inaczej, to na sesji uwzględniono by głosy przedstawicieli szkół i rodziców, uzasadniające potrzebę pozostawienia tychże szkół i ewentualnie podjęto by dyskusję, z której zrodziłby się jakiś konsensus.

Przed podjęciem decyzji o przekształceniu niektórych przedszkoli w filie nie przedyskutowano tego tematu z Radami Osiedli ani rodzicami przedszkolaków. Wiem, że miasto dopłaca częściowo do przedszkoli, ale również w wysokim stopniu te przedszkola utrzymywane są z pieniędzy rodziców, i choćby z tego powodu należało zasięgnąć ich opinii.

Nie może być tak, że z demokracji bierzemy tylko to, co jest wygodne dla sprawujących władzę, bowiem za największy grzech popełniony w demokracji należy uznać nieliczenie się z głosem społecznym, a Rada Miasta Przemyśla taki grzech popełnia.

Odnoszę wrażenie, że większa część radnych uważa się za ludzi najważniejszych, predysponowanych do podejmowania decyzji, nie uwzględniających opinii innych osób. Prawdopodobnie koledzy, działacze niektórych ugrupowań politycznych „rozpuścili" część radnych, utwierdzając w nich przekonanie, że nigdy się nie mylą. Dopuścili się w ten sposób gwałtu na ich zdrowym rozsądku. Bo czy to rozsądnie, aby radni członkowie Komisji Prawa, w pośpiechu, w przerwie sesji, akceptowali wysokość poborów prezydenta miasta? Nic by się przecież nie stało, gdyby sprawę spokojnie przeanalizowano w terminie późniejszym, a pan prezydent do następnej sesji pobierał dotychczasowe pobory.

Budzi również zastrzeżenie wiarygodność niektórych radnych, składających obietnice w kampanii wyborczej. Część radnych deklarowała, że zrobi wszystko, aby nie dopuścić do podnoszenia opłat za czynsze, wodę itp. W tym zakresie, jak widać, ulegli oni amnezji, a może uważają, że wszyscy mieszkańcy Przemyśla mają zarobki odpowiadające dietom radnych.

Zabawne jest również to, że Rada przyjmuje do wiadomości i akceptacji argumentację, którą popularnie nazywa się „robieniem wody z mózgu", w tym wypadku dotyczy to rzeczywiście wody — jej nowej ceny. Co to za argument dla społeczeństwa, że my i tak mamy cenę wody niższą niż w Jarosławiu i Przeworsku. Stwierdzenie, że małe zużycie wody powoduje wyższą cenę jest logiczne, lecz kto jest winien, że nie ma nowych przyłączy? Chyba nie mieszkańcy miasta. Przecież nie można brać za złe mieszkańcom, że nie pozwolili się dalej „naciągać" administracjom i pozakładali sobie liczniki na wodę. Może ograniczyli również mycie ciała, bo oszczędzają. W ten sposób w jakimś stopniu spowodowali mniejsze zużycie wody, ale i tak nie przechytrzyli PWiK-u, niższe zużycie wody to wyższa jej cena. Nie dokręcajcie więc ludziska kurków w kranach, a będziecie mieli niższą cenę za wodę, ale za to wyższe jej zużycie, i tak PWiK wyjdzie na swoje.

Wiele jest jeszcze w naszym mieście spraw, które wymagają rozwagi radnych w podejmowanych decyzjach, radnych, którzy potrafiliby patrzeć daleko w przyszłość tego miasta, a nie tylko spojrzeniem jednej kadencji.

Maria Guzdek

Mogą się przydać

NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA - 998, POGOTOWIE RATUNKOWE - 999

STRAŻ MIEJSKA — 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE — 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE

PRZEMYŚL 670-03-71; JAROSŁAW 621-40-47.

POGOTOWIA WODNO-KANALIZACYJNE — 994

POGOTOWIA GAZOWE — 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYŚL 678-53-10;
JAROSŁAW 621-32-14;
LUBACZÓW 632-10-21;
PRZEWORSK 648-74-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYŚL 678-34-05, 678-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS
PRZEMYŚL 678-54-35;
JAROSŁAW 9316;
LUBACZÓW 9316;
PRZEWORSK 648-82-75.
INFORMACJA PKP
PRZEMYŚL 9315 lub 678-28-71;
JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3;
LUBACZÓW 9315;
PRZEWORSK 933.
INFORMACJA TURYSTYCZNA
PRZEMYŚL 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY GRANICZNEJ

0-800 422-322
(0-16) 675-09-90

POSTOJE TAXI

PRZEMYŚL 678-22-33; 678-88-88; 670-66-66; 678-33-00; 678-62-00; 670-78-08; 670-40-44; 670-32-32; 670-66-60; 670-20-00; radio-taxi 670-79-70;
JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79, 621-33-81;
LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19;
PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYŚL 670-01-42, 670-33-33, 981, 670-53-85;
JAROSŁAW 981

SZPITALE

PRZEMYŚL (Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Rogozińskiego) 670-22-22; ul. Słowackiego 678-20-90; ul. Wysockiego 670-50-20;
JAROSŁAW 621-54-21 i 621-30-05 (Izba Przyjęć);
LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 632-16-27;
PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL: **policyjny** KWP 678-15-00, **przemoc w rodzinie** 670-21-74 (środa 17-19), **duszpasterski** 670-58-04 (w dni powszednie godz. 19-21), **onkologiczny** 678-69-81 (dni powszednie 17-19), **dla osób uzależnionych od alkoholu** 670-40-09 (dni powszednie 19-21), **INFO-AIDS 958** (całodobowy) **oraz 670-60-68** (poniedziałki 17-19), **pogotowie makowe** 678-77-67 (poniedziałki 10-14 i 15-19, środy i piątki 17-19).
JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy w dni wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano).
PRZEWORSK: **pogotowie makowe** 648-51-03.

Westerplatczyk z przemyskim rodowodem

ciąg dalszy ze str. 1

paczona powróciła do Przemyśla i do dziś nie wie, za co go aresztowano ani o co oskarżono. — *To był Wielki Piątek, gdy skontaktował się ze mną pewien mężczyzna, który twierdził, że brat zmarł w południe 15 marca. Nie uwierzyłam, pojechałam sprawdzić.*

W Krakowie, w szpitalu wojskowym na oddziale chirurgii, kolega uniwersytecki Walerii, ze Lwowa, potwierdził tę informację. Wiele lat trwały spekulacje na temat okoliczności śmierci majora Mieczysława Słabego. Zenon Andrzejewski, przemyski historyk jako pierwszy przerwał zmowę milczenia, jaka otaczała sprawę Słabego. Dotarł on do akt, wedle których majorowi postawiono dwa zarzuty. Pierwszy dotyczył fałszywych zaświadczeń lekarskich, jakie miał wystawiać członkom nielegalnej organizacji „Wolność i Niezawisłość". Drugi, że donosił tajne informacje o jednostce WOP, w której służył. — *Nie ma na to dowodów, że mój stryj wystawiał takie zaświadczenia. A przyznał się do winy tylko dlatego, że nie mógł znieść tortur* — opowiada jedna z bratanic pani Walerii, Krystyna Sławska — córka Wilhelma Słabego, współzałożyciela Czuwaju (zmarł w maju 1997), który po śmierci brata, kryjąc się przed UB, wyjechał do Katowic, używając nazwiska Adam Sławski.

Do dziś nikt w rodzinie majora nie wierzy w jego winę. Wierzą natomiast w spreparowanie całego śledztwa. Kazimierz Sochański ps. Kulesza — członek przemyskiej grupy „WiN" potwierdził przyznanie się majora do winy. Siostra Słabego uważa, że jej brat podpisał zeznanie, ponieważ liczył na pomoc lekarską. Nie udzielono jej, bojąc się, że symuluje chorobę. — *Podobno przewieźli go do szpitala* — z trudem panując nad emocjami, wspomina pani Waleria — *przy ulicy Wrocławskiej.* Rozpoznanie brzmiało: krwawiący wrzód dwunastnicy. Mimo usilnych starań krakowskich lekarzy, po transfuzji krwi nie udało się uratować życia majora. **Major Słaby zmarł 15 marca 1948 roku.**

Rodzina Słabego jest przekonana, że zakatowano go na śmierć. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone z powodu śmierci podejrzanego. Mimo upływu czasu pani Waleria nie może pogodzić się ze śmiercią swojego ukochanego brata. Kiedyś w przeszłości chciała sprowadzić zwłoki majora do Przemyśla. Bardzo szybko wyperswadowano jej to. Obawiano się, że kiedy zwłoki majora Słabego trafią do Przemyśla, w mieście zacznie się demonstracja. I tak major Mieczysław Słaby został pochowany na cmentarzu wojskowym przy ulicy Prandoty w Krakowie. Pewien ksiądz z Przemyśla, przed laty, w rozmowie z panią Walerią obiecywał, że Słaby spocznie z honorami w ziemi, z której się wywodzi. Tak naprawdę, bohater z Westerplatte nie doczekał tego nigdy. Pochowany został nocą, samotnie, bez rodziny i należnych mu honorów. Pielęgniarki ze szpitala przygotowały drewniany krzyż. Dzięki niemu 50 lat od tamtego zdarzenia pewne jest, gdzie spoczęły jego zwłoki.

W Krakowie, gdzie major Słaby znalazł jednocześnie śmierć i ukojenie, nie mieszka nikt z jego rodziny. Jednak pamięć o nim nie gaśnie. W rozmowach rodzinnych nad grobem majora często porusza się temat męczeńskiej śmierci. Często pada pytanie o nazwisko oprawców. Kto jest winien bezpośredniej śmierci lekarza z Westerplatte? Na pewno nie maczał w tej zbrodni palców prowadzący śledztwo prokurator Mojzeson alias Mojzesowicz, bo nie katował go osobiście. Mało prawdopodobne jest również, aby kiedykolwiek znaleźli się winni śmierci majora Słabego. Wszystkie akta z procesu przemyskiej grupy „WiN" zostały zniszczone w połowie lat 80. Siostra majora, pani Waleria, nie oczekuje na rozwikłanie tej sprawy. Chciałaby, aby Przemyśl nie zapomniał o swoim bohaterze, tak jak nie zapomniał Kraków.

Uczniowie 13 Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte od lat opiekują się grobem majora Słabego. Kontakt z żyjącymi krewnymi traktują jak powtórkowe lekcje z historii.

Agnieszka Niemiec

...i jego stadion

W 1988 roku, podczas „Walnego" w Czuwaju zaproponowałem, aby klubową siedzibę i stadion nazwać imieniem majora Mieczysława Słabego — jednego z najbardziej zaangażowanych budowniczych obiektu, którego budowę ukończono w 1934 roku. Uważałem, że taki „powrót" majora na Czuwaj będzie również hołdem dla wszystkich jego sportowców i działaczy, którzy walczyli na wielu frontach II wojny światowej, a ich powojenne losy były niejednokrotnie tak tragiczne. Idealną — jak mi się wówczas wydawało — okazją ku temu była zbliżająca się 50. rocznica wybuchu wojny, rozpoczętej salwami pancernika „Schlezwig Holstein" na bronione przez majora Słabego Westerplatte. Pomysł został zrealizowany dopiero po trzech latach, przy dużym wysiłku ówczesnych władz klubowych i osobistym zaangażowaniu dyrektora Czuwaju **p. Kazimierza Laskownickiego.**

Z. Besz

Fot. Archiwum

Obie panie odsłoniły pamiątkową tablicę poświęconą temu wydarzeniu.

*Pani **Waleria** i jej bratanica, **Krystyna,** wśród harcerzy i uczestników uroczystości nadania stadionowi Czuwaju imienia jej brata (w głębi ksiądz ppłk **Władysław Dec** i nieżyjący już dr **Tadeusz Miszczak**).*

*Pani Waleria w rozmowie z biskupem **Stefanem Moskwą,** który był honorowym gościem uroczystości i świadkiem „powrotu" majora M. Słabego na Czuwaj.*

Modex®

KUPON PROMOCYJNY

1 zł netto

Uprawniający do otrzymania pakietu akcesoriów telefonicznych w przypadku zakupu telefonu komórkowego z aktywacją Motorola d 520 lub Nokia 5110 na zasadach promocji "Kochana"

- Uchwyt samochodowy
- Futerał skórzany
- Ładowarka samochodowa
- Konektor antenowy
- Antena magnetyczna samochodowa 3 dB
- Zestaw słuchawkowy

Wartość zestawu - 345 zł

wartość telefonu z aktywacją netto 199 zł

* Kolorowa obudowa

wartość telefonu z aktywacją netto 345 zł

* Obowiązuje przy taryfie Business lub Prestige
Oferta ważna do 18 kwietnia lub do wyczerpania zapasów

PRZEMYŚL: Plac Na Bramie, tel. (016) 678 62 60
JAROSŁAW: ul. Grodzka 21, tel. (016) 621 82 88
PRZEWORSK: ul. M.Konopnickiej 14, tel. (016) 648 74 90
RZESZÓW: C.H. Europa II (parter), tel. (017) 852 44 35

e-mail: modex@modex.gsm.pl www.modex.plusgsm.pl

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL Plus GSM

Trzymaj rękę na Plusie

BEZPŁATNA INFOLINIA 0 800 601 111

Zarząd Miasta Przemyśla

oferuje

do zamiany mieszkania o pełnym standardzie wyposażenia — w nowo wybudowanym bloku przy ul. Leszczyńskiego — w zamian za zwolnienie dotychczas zajmowanego mieszkania komunalnego.

Rzecz dotyczy:
— najemców zajmujących mieszkania w budynkach stanowiących w całości własność Gminy Miejskiej Przemyśl,
— wymagany metraż zajmowanego lokalu to ponad 50 m² z większego na mniejsze — co najmniej z łazienką i wc (preferencja lokali wyposażonych dodatkowo w instalację gazową),
— konieczny bardzo dobry stan techniczny mieszkania.

Jeżeli więc dysponujesz takim mieszkaniem, a przy tym uzyskujesz dochody finansowe w przeliczeniu na 1 osobę w rodzinie w kwocie minimum 430 zł brutto (po odliczeniach stosowanych według nowych przepisów prawa) — co w przybliżeniu stanowi 350 zł netto

— złóż ofertę w Wydziale Usług Komunalnych Oddział Gospodarki Lokalowej w pokoju nr 1, na 1-szym piętrze budynku przy ul. Mostowej nr 2 — w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 marca 1999 r. w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰ w dniach od poniedziałku do piątku.

Do wniosku (oferty) należy dołączyć:

1. kserokopię umowy najmu na dotychczas zajmowane mieszkanie,
2. zaświadczenie administracji budynku (ADM-u) zawierające informację:
   — o ilości osób zamieszkujących w lokalu (zameldowanych) i zgłoszonych do opłat za wywóz nieczystości,
   — o regularnym i terminowym opłacaniu należności czynszowych w okresie ostatnich trzech lat,
   — o niekorzystaniu z pomocy finansowej w formie dodatku mieszkaniowego w okresie ostatnich trzech lat,
3. zaświadczenie o dochodach finansowych za okres od 01 lutego 1998 r. do 01 lutego 1999 r. osób pełnoletnich wchodzących w skład danego gospodarstwa domowego,
4. oświadczenie o stanie majątkowym (posiadanie uprawnień właściciela lokalu, budynku bądź działki budowlanej wyklucza możliwość złożenia proponowanej oferty),
5. pisemne zobowiązanie odnośnie pokrycia pełnych kosztów instalacji centralnego ogrzewania oraz dwufunkcyjnego piecyka gazowego (ogrzewanie indywidualne dla poszczególnych lokali) oraz kosztów tzw. białej armatury (wanny, umywalek itp.)
6. wniosek, oświadczenie, które z poniżej oferowanych mieszkań wnioskodawca przyjmie (metraż, ilość pokoi, kondygnacja z zachowaniem wszystkich warunków oferty
   — jednopokojowe o pow. ogólnej 30,90 m² na I i II piętrze,
   — jednopokojowe o pow. ogólnej 47,00 m² na III piętrze - poddasze
   — dwupokojowe o pow. ogólnej 41,30 m² na I i II piętrze
   — dwupokojowe o pow. ogólnej 39,50 m² na III piętrze - poddasze
   — dwupokojowe o pow. ogólnej 48,40 m² na parter oraz I i II piętro
   — dwupokojowe o pow. ogólnej 55,70 m² na III piętrze i poddasze
   — dwupokojowe o pow. ogólnej 60,60 m² na III piętrze i poddasze
   — trzypokojowe o pow. ogólnej 54,20 m² parter oraz I i II piętro
   — trzypokojowe o pow. ogólnej 58,70 m² parter oraz I piętro
   — trzypokojowe o pow. ogólnej 63,30 m² parter oraz I piętro

Zarząd Miasta Przemyśla dokona wyboru ofert przy współudziale Komisji Mieszkaniowej Rady Miejskiej w Przemyślu po uprzednich oględzinach lokali osób ubiegających się o zamianę.

Informacja w sprawie osób zakwalifikowanych do zamian zostanie podana do wiadomości publicznej poprzez ogłoszenie na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Przemyślu, w dniu 20 kwietnia 1999 r.

Jednocześnie powiadamiamy, że **Zarząd Miasta Przemyśla może nie skorzystać ze złożonych ofert bez podania przyczyn i uzasadnienia swego stanowiska.**

Nieuczciwy lokator starał się wyrugować z mieszkania jego prawowitą właścicielkę.

Trefny wynajem

Joanna D. 2 lata temu wpadła w tarapaty finansowe aż po same uszy. Zadłużenie w elektrowni za tylko jeden sezon grzewczy przekroczyło jej skromne możliwości finansowe. Jedynym ratunkiem przed komornikiem zdawało się podnajęcie mieszkania. Przez własną naiwność i łatwowierność mogła stracić dach nad głową i prawo do lokalu mieszkaniowego.

Mieszkanie, które starała się podnająć Joanna D. było mieszkaniem komunalnym. Położone praktycznie na peryferiach miasta, w dzielnicy, w której po zmroku można stracić nie tylko zęby. Przez wiele długich lat pozostawało najpierw w gestii babci Joanny, później mieszkali w nim rodzice dziewczyny. Niewiele ponad 40 metrów kwadratowych to był rarytas, jak na tamte czasy. Po śmierci ojca Joanny, babcia razem z wnuczką przeprowadziły w nim niezbędne remonty. Po nich dziewczyna wprowadziła się i mieszkanie zostało przepisane na nią. W niedługim czasie rozpoczęła dorosłe życie. W październiku, tuż po wprowadzeniu się na swoje, mieszkanie zostało częściowo spalone, z powodu nieuwagi właścicielki. Brak stałego zatrudnienia, córka, która przyszła na świat, spotęgowały tylko problemy, przed którymi stanęła młoda matka. Z trudem doprowadziła mieszkanie do ładu. Joanna z niechęcią wraca do tego czasu. — *Z tym mieszkaniem związane są same smutne historie, na które nie miałam wpływu. Jak pomyślę o tym, ciarki chodzą mi po plecach.* Kłopoty Joanny nie zakończyły się na pożarze. W maju następnego roku wyłączono prąd. Brak pracy i możliwości zarobkowania stały się przyczyną nie zapłaconych rachunków. Zaległości, z odsetkami, za zużycie prądu sięgnęły kwoty około 28 milionów starych złotych. W tej sytuacji jedynym sposobem ich spłacenia było, zdaniem właścicielki, podnajęcie lokalu na czas określony. Pomysł zdawał się genialny, bo w związku z okazją wyjazdu właścicielki, rozwiązywał czasowo jej problem.

Joanna D. rozpuściła wici wśród znajomych. — *Wojtek R.**) *spadł nam prawie z nieba* — powie później pechowa właścicielka. — *Nie miałam wyjścia z tej podbramkowej sytuacji, dlatego podnajęłam własne mieszkanie. Nie znałam wcześniej chłopaka, ale nigdy w życiu nie przyszło mi do głowy, że ten człowiek tak mnie okłamie. Że będzie się starał w efekcie przejąć mieszkanie dla siebie.* Joanna D. chcąc fakt podnajęcia zgłosić do wydziału lokalowego UM, napisała stosowne pismo. W trakcie oczekiwania na zgodę Zarządu Miasta, co do podnajęcia mieszkania, Wojciech R. nie czekając na decyzję, na własną rękę, bez odrębnej umowy, przeprowadził drobny remont. Właścicielka pechowego mieszkania, celem własnego zabezpieczenia, spisała dodatkową umowę z wynajmującym, podpisaną przez notariusza. Niestety, Zarząd Miasta odpowiedział negatywnie, informując właścicielkę mieszkania o nakazie jego opuszczenia w terminie jednego miesiąca. W piśmie z 15 grudnia 1997 roku, Zarząd Miasta zarzuca jego właścicielce, że oddała cały lokal w podnajem bez jego zgody, co potwierdziła komisja z lokalówki. Sytuacja ta spowodowała naruszenie przepisów ustawy o „najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych". Joanna D. nie spodziewała się takiego obrotu sprawy. Wierzyła, że oddając na czas określony swoje mieszkanie w dobre ręce, działa zgodnie z prawem i przepisami zawartymi w umowie o podnajem.

Poszkodowana właścicielka nie odpuściła, wysyłając do urzędu prośbę o ponowne rozpatrzenie wniosku. W tym samym czasie zupełnie przypadkowo dowiedziała się, że Wojciech R. stara się przejąć jej mieszkanie, tym razem zupełnie jawnie.

Mówi Joanna D.: — *Najbardziej bulwersujący w tej sprawie jest fakt podwójnej gry, jaką prowadził ze mną Wojciech R. Po prawie roku jego zamieszkiwania, kiedy chciałam dostać się do mojego lokum, zostałam odprawiona z kwitkiem. Nie miałam wtedy pojęcia, że nie wejdę tam w ogóle. Czułam się wykorzystana, wystrychnięta na dudka. Nie mogłam pozwolić sobie na stratę mieszkania* — dodaje upokorzona Joanna D. Jak grom z jasnego nieba przyjęła na początku stycznia wiadomość, że Wojciech R. złożył pismo, w którym udowadnia, że to on sam został wykiwany, wprowadzony z premedytacją w błąd przez wynajmującą. Jego zdaniem, sporny lokal był całkowicie zdewastowany i najprawdopodobniej wykorzystywany jako melina. Wojciech R. w 8 punktach wyszczególnia, jakich robót podjął się celem doprowadzenia mieszkania do ładu. Po nich, równie dużo miejsca zajmuje lista firm, które uczestniczyły w generalnych remontach. Na końcu, pobożne życzenie skierowane do członków ZM, by mieli na uwadze rozpatrując wniosek i to, że podnajemca nigdy nie odbierze poniesionych kosztów. Wojciech R. na tym nie poprzestał. Prośba o przydzielenie lokalu w trybie administracyjnym przelała czarę goryczy. Joanna już wiedziała, że topór wojenny został wykopany. Do tej pory pluje sobie w brodę, że wpuściła za próg takiego oszusta. — *Nie dosyć, że traktował to mieszkanie jak swoje* — opowiada poszkodowana właścicielka — *to jeszcze straszył mnie koneksjami swojego tatusia, znanego lekarza. Doszło nawet do tego, że rozmowy dotyczące mieszkania przeprowadzałam nie z samym zainteresowanym, ale z jego rodzicami. A ci traktowali mnie jak kogoś, kto nie dorasta do ich poziomu finansowego i intelektualnego.*

Joanna D. postanowiła nie dać za wygraną. Napisała kolejne pismo do urzędu. Tym razem odpowiedź na prośbę o podnajem lokalu przyszła w samą porę. Zarząd Miasta rozpatrując ponownie sprawę, przychylił się do wniosku Joanny D. Wyrażona zgoda obligowała do podnajęcia mieszkania na okres jednego roku. Prawo do zameldowania czasowego uzyskali Wojciech R. i jego konkubina z synem. Jednocześnie o 50% została podniesiona opłata za najem lokalu. Właścicielka podnajmująca mieszkanie została zobowiązana do powiadomienia zarządcy, tj. PGM ADM Śródmieście, oraz wynajmującego, czyli Gminy Miejskiej Przemyśl, o ewentualnym wypowiedzeniu podnajmu. Joanna D. odetchnęła z ulgą. Wierzyła, że tym razem został położony kres jej kłopotom. Jakże się myliła, okazało się już w jesieni zeszłego roku.

Przez cały czas trwania umowy Wojciech R. uniemożliwiał dostęp do mieszkania. Raz nawet, jak przypomina sobie Joanna, kiedy chciała wziąć swoje naczynia, wezwał policję, niby za zakłócanie jego spokoju. Nie było rady, trzeba było poczekać do wygaśnięcia umowy. — *To było już w tym roku* — mówi mąż Joanny D. — *Sąsiedzi przekazali nam wiadomość, że mieszkanie jest opuszczone i otwarte. Natychmiast przyjechaliśmy na miejsce. To co ujrzeliśmy, przeszło wyobraźnię.* Drzwi wejściowe były uchylone. Zamki wyrwane i uszkodzone. W pokoju brakowało karniszy, zasłon, kwietników, które stanowiły własność Joanny D. Meble zniknęły również. Ściany odrapane, popisane. Drzwi wejściowe od łazienki ściągnięte i rzucone do wanny. Z łazienkowego bojlera wystawały uszkodzone przewody elektryczne. Obrazu totalnej demolki dopełniły uszkodzone płytki w łazience. Zniknęły ponadto sprzęty kuchenne, niezbędne do codziennego użytku. Mieszkanie na pierwszy rzut oka sprawiało wrażenie, jakby ktoś rozmyślnie starał się doprowadzić je do takiego stanu. Joanna D. na miejscu zasięgnęła języka. Dowiedziała się od sąsiadów, że mieszkanie stoi otwarte już od listopada, a wynajmujący w popłochu je opuścił. Jeszcze większe wrażenie wywarł na nich pozostawiony dług za prąd. Sprawa spłaty zadłużenia wylądowała na biurku dyrektora Zakładu Energetycznego. Joanna D. nie ma zamiaru płacić — 1265 zł za prąd zużyty przez podnajemcę. Zaległy rachunek za 3 miesiące zapłaci Wojciech R., który figuruje na rachunku. Joanna D. dziś łamie sobie głowę, jak pociągnąć go do odpowiedzialności. Kłopotliwy lokator, jak do tej pory, jest dla niej nieuchwytny. Znajomy prawnik poradził, by sprawę skierowała na drogę sądową, a to przecież kosztuje. Za parę tygodni małżeństwo D. wprowadzi się do swojego zdewastowanego mieszkania. Nie wiadomo, kto i kiedy zwróci im poniesione straty nie tylko finansowe, ale przede wszystkim moralne.

Joanna D. ujawniając swój problem chce, aby był on skuteczną przestrogą przed takimi, jak Wojciech R.

Agnieszka Niemiec

*) Personalia lokatora zostały zmienione.

Z teki Edwarda Kmiecika

Przemyśl — wieża katedralna

Dym wokół straży

Po opublikowaniu artykułu o pikiecie przemyskich strażaków przed Urzędem Miejskim, otrzymaliśmy od p.o. Komendanta Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej pana **st. kpt. mgra inż. Tadeusza Kudyby** następującej treści pismo: **„Na podstawie art. 31 Prawa Prasowego, żądam zamieszczenia sprostowania do artykułu pt. „Protest przemyskich strażaków. Byle nie Kudyba!", zamieszczonego na stronie 9 tygodnika „Pogranicze" w dniu 2 marca br. Kategorycznie stwierdzam, że zarzuty zawarte w w/w artykule dot. mojej osoby i sposobu wykonywania przeze mnie obowiązków Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu są fałszywe. Pan Cyran za pośrednictwem „Pogranicza" rozpowszechnia fałszywe informacje i pomawia mnie o postępowanie, które nigdy nie miało miejsca w celu poniżenia mnie w opinii publicznej i narażania na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji Komendanta". (...)**

Dalej Autor pisma twierdzi, że czyn ten nosi znamiona przestępstwa — o czym poinformował Prokuraturę, a tygodnik „Pogranicze" posłużył jako tegoż przestępstwa narzędzie. Od redaktora naczelnego, żąda natomiast przeprosin za to, że autor publikacji nie próbował się z nim skontaktować.

Myślę, że rozmowa, którą post factum przeprowadził p. Romuald Borysławski, autor publikacji, z panem Tadeuszem Kudybą, wiele wyjaśniła. Stanowisko autora publikujemy poniżej — aby jasność w tej kwestii mieli Czytelnicy. Ja, ze swojej strony, mogę jedynie ubolewać, że pan Kudyba znalazł się w tak niemiłej dla każdego przełożonego sytuacji i zapewnić, że jeśli p. Komendant chciałby wyrazić swój punkt widzenia — łamy „Pogranicza" pozostają dla niego otwarte.

Barbara Sykała

Od autora:

Krótka relacja z manifestacji kilkudziesięciu związkowców z Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu, która odbyła się 26 lutego br. przed Urzędem Miejskim, miała na celu uzmysłowienie, że konflikt istniejący w PSP od dłuższego czasu, dotyczy coraz to nowych osób i nie widać jego końca.

Teraz ich żądaniem jest to, aby komendantem powiatowym został każdy inny kandydat, a nie st. kpt. Tadeusz Kudyba, stąd też i nieco prowokacyjny tytuł notatki.

Wypowiedź w tej sprawie przewodniczącego Zarządu Międzyzakładowego NSZZ Pracowników Pożarnictwa, Mariusza Cyrana, mam nagraną na taśmie magnetofonowej, a ponadto w piątek, 26 lutego, w godzinach wieczornych, obszerny z nim wywiad dla kilku tysięcy abonentów nadała Małopolska Telewizja Kablowa.

Poza tym, treść stanowiska związkowców wobec tej sprawy, w formie pisemnej, została rozpowszechniona wśród dziennikarzy i doręczona do różnych urzędów.

Nie uważam zatem, że może stanowić ona tajemnicę i powód krytycznych uwag, kierowanych przez pana Kudybę pod adresem „Pogranicza".

Nie było moim najmniejszym zamiarem dyskredytowanie w jakikolwiek sposób pana Tadeusza Kudyby i utożsamianie się ze stanowiskiem związkowców, chodziło jedynie o zrelacjonowanie zaistniałego zdarzenia — pikiety strażaków i ukazanie przyczyn tego protestu.

Informując o aktualnym tle konfliktu, uważam niezłomnie, że ze względu na dobro społeczne, nienormalna sytuacja powinna być jak najszybciej rozwiązana w radykalny sposób i tylko należy wyrazić ubolewanie, że dotąd tego nie uczyniono. Nie mogę sobie również wyobrazić, jak dalej można pracować w efektywny i odpowiedzialny sposób, kiedy w tak trudnej służbie podwładni buntują się przeciwko swemu przełożonemu.

Romuald Borysławski

Dni Lwowa w Przemyślu

Młodzież z SP nr 16 im. Orląt Lwowskich przygotowała program poetycko-muzyczny „Wróć do Lwowa".

Od wieków Przemyśl związany był ze Lwowem, a Lwów z Przemyślem. Miasta te łączyła niezbyt duża odległość, położenie na szlakach handlowych, a przede wszystkim wspólne dzieje, nie zawsze dla nich łaskawe. Ta metropolia polskości na kresach była miastem wielonarodowym i w specyficznej atmosferze promieniowała kulturą, sztuką, nauką i gospodarką, a budzące zachwyt dzieła wielu pokoleń świadczyły o jej wielkości.

Podział Europy, który powstał w wyniku II wojny światowej, był dla Polaków mieszkających we Lwowie zdarzeniem tragicznym. Musieli opuścić swe ukochane miasto, pozostawiając na pastwę losu wszystko to, co było dla nich najdroższe.

Część zamieszkała na Ziemiach Zachodnich, a Wrocław miał im zastąpić rodzinne miasto. Tam właśnie przeniesiono i uniwersytet lwowski, i Panoramę Racławicką, i wiele drogocennych pamiątek.

I właśnie we Wrocławiu, podobnie jak w Przemyślu, można jeszcze usłyszeć lwowskie „ta joj", wywołujące mocniejsze bicie serca.

Z biegiem czasu zaczęły powstawać w Polsce stowarzyszenia, których członkami są dawni mieszkańcy Lwowa i kresów II Rzeczypospolitej. Pragnęli oni nie tylko kontynuować dawne tradycje, ale również pomagać Polakom mieszkającym na Ukrainie w zachowaniu polskości i przezwyciężaniu olbrzymich trudności dnia powszedniego.

Tak też stało się i **w Przemyślu, dziesięć lat temu, kiedy to Stanisław Żółkiewicz, Mieczysław Kassan i nieżyjący już Zbigniew Kuchciński, przystąpili do tworzenia Towarzystwa Miłośników Lwowa.** Na liście członków założycieli znaleźli się również: **Waldemar Lorenz, Mieczysław Wiącek, Stanisław Czarski, Bogumiła Dziewulska, Elżbieta Presz, Zdzisław Paszyński i Jerzy Czechowicz.**

4 marca 1989 r. odbyło się I Walne Zgromadzenie stowarzyszenia z udziałem 115 osób. Wybrano na nim zarząd z **Krzysztofem Nowakowskim** na czele. Kolejnym prezesem stowarzyszenia, które ostatecznie przybrało nazwę **Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, był Zbigniew Kuchciński,** a aktualnym **Stanisław Lepszy,** którego aktywnie wspierają pozostali członkowie zarządu: **Janusz Piwiński, Magdalena Frey, Halina Turczyńska, Zdzisław Kaszycki, Wojciech Koba, Antonina Kozakiewicz i Władysław Pankiewicz.**

Przemyskie towarzystwo współpracuje z Towarzystwem Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i organizacjami Polaków na Ukrainie, wspomaga polskie szkoły artystyczne, zorganizowało ponad 100 transportów z żywnością, odzieżą, obuwiem i innymi potrzebnymi przedmiotami, które zbierane były w Przemyślu lub trafiały w postaci darów z całego kraju. Tutaj były sortowane, pakowane i wysyłane do różnych miejscowości na Ukrainie. Do szkół i polskich bibliotek trafiły książki i pomoce naukowe, a także przybory szkolne i zeszyty.

Od początku organizowane są kolonie dla dzieci ze Wschodu — najpierw w Ruszelczycach, w klasztorze benedyktynek, a także w Babicach. Trwa wymiana zespołów artystycznych, a Dni Kultury Polskiej we Lwowie stanowią wzruszający przykład łączności duchowej z rodakami na Ukrainie.

Duże znaczenie ma współpraca ze „Wspólnotą Polską", która zajęła się m.in. wysyłką sprzętu rolniczego niezbędnego rodakom, którzy niedaleko Sambora zamierzają utworzyć swego rodzaju kółka rolnicze.

***Stanisław Lepszy** — prezes przemyskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.*

Stowarzyszenie organizuje również spotkania z okazji świąt narodowych i religijnych, a także promocje wydawnictw kresowych oraz wycieczki i imprezy artystyczne.

Podkreśleniem więzi z Lwowem i mieszkającymi tam rodakami, były, trwające od 5 do 7 marca br., Dni Lwowa oraz obchody 10-lecia Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Rozpoczął je recital świetnej lwowskiej **pianistki Etelli Czupryk,** a potem w Centrum Kulturalnym odbyło się uroczyste spotkanie, połączone z występami artystycznymi i okolicznościowymi wystawami.

Ze wzruszeniem wysłuchano na wstępie pieśni patriotycznych w wykonaniu **chóru „Echo", kierowanego przez Edwarda Kuca.** Po informacji Stanisława Lepszego o działalności przemyskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, prezes Zarządu Głównego, **Andrzej Kamiński** wręczył **złote odznaki Towarzystwa Antoninie Kozakiewicz, Julianowi Sitarzowi, Tadeuszowi Feczko, Mieczysławowi Dziumakowi i Czesławowi Sawiczowi.** Dyplomami uznania wyróżnieni zostali **Halina Zybińska, Henryk Bal, Kazimierz Trojan, Mariusz Olbromski, Zbigniew Chrzanowski, Jan Krupa, Artur Dobieszewski, Renata Nowakowska oraz firma „Sankro", PKS, PGM, „Astra-Pollena", PWiK, Wydział Kultury Urzędu Miejskiego i Centrum Kulturalne.**

Część artystyczną rozpoczęła **młodzież z klas VI i VIII Szkoły Podstawowej nr 16 im. Orląt Lwowskich,** wykonując program poetycko-muzyczny pt. „Wróć do Lwowa", stanowiący interpretację poezji Mariana Hemara. Przygotowały go **nauczycielki Joanna Cioch i Ewa Tondera.**

Atrakcyjny był występ zespołu „Lwowiacy".

Zainteresowanie wzbudzała wystawa fotografii starego Lwowa.

Folklorem lwowskim bawiła jak zawsze **kapela Kazimierza Galikowskiego,** który — niestety — z powodu choroby nie mógł osobiście uczestniczyć w jubileuszowych uroczystościach.

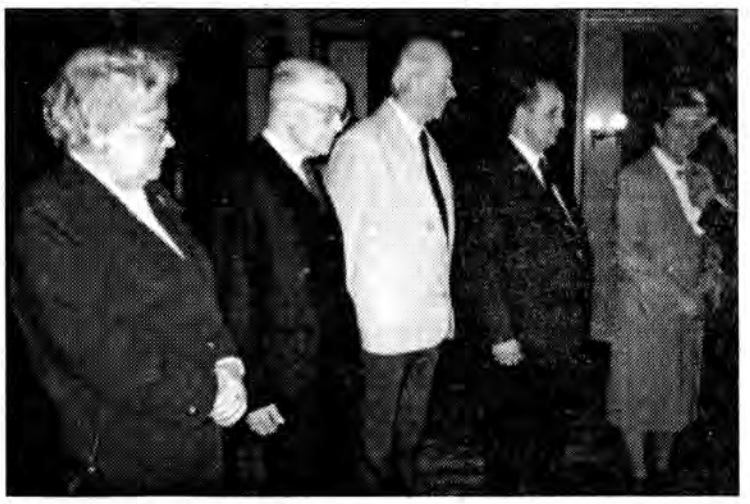

Odznaczeni.

Atrakcyjny był również występ Zespołu Pieśni i Tańca „Lwowiacy", kierowanego przez Stanisława Durysa. Oprócz folkloru lwowskiego w jego repertuarze znajdują się polskie tańce ludowe i narodowe. Zespół, składający się z sześćdziesięciu osób w trzech grupach wiekowych, powstał jeszcze w 1972 r. i z krótką przerwą do dziś prowadzi swą jakże pożyteczną działalność, mimo braku dostatecznych środków na stroje, utrzymanie, wyjazdy itp. Wspierany jest m.in. przez „Wspólnotę Polską", ale pomoc jeszcze innych sponsorów na pewno będzie mile widziana.

Można jeszcze było pooglądać oryginalne w swej formie **kroniki Towarzystwa, wystawę fotografii ze starego Lwowa, grafik Odo Dobrowolskiego i Ludwika Tyrowicza** ze zbiorów Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, pochodzących z 1914 i 1915 r. oraz innych prac plastycznych związanych z drogim sercu miastem. Były również do nabycia okolicznościowe wydawnictwa i pamiątki.

W Bazylice Archikatedralnej odprawiona została uroczysta msza w intencji zmarłych i żyjących członków Towarzystwa oraz wszystkich kresowian. Piękne kazanie wygłosił **ks. Tadeusz Pater,** a chór „Echo", w staropolskich kontuszach i umundurowani harcerze dodali blasku podniosłej liturgii.

Przed Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich następne dziesięciolecia, a także dziesięciolecia przyjaźni i współpracy, łączącej Przemyśl ze Lwowem i Lwów z Przemyślem. Życzmy sobie wszyscy, aby towarzyszyła temu dobra atmosfera, prawdziwa przyjaźń między ludźmi różnych narodowości oraz wzajemne poszanowanie ich tradycji i pamiątek.

Tekst i zdjęcia
Romulad Borysławski

Rzeźbiarski spektakl

W przemyskiej Galerii Sztuki Współczesnej czynna jest wystawa rzeźby Piotra Worońca. Znana to postać w środowisku twórców rzeźby i nie tylko. Urodzony 14 lutego 1955 roku w Giżycku. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków. W latach 1992-1998 asystent scenografa „Teatr kreatur" w Berlinie. Jest to jego 13. wystawa indywidualna, a wystawiał w Nidzicy, Olsztynie, Brzozowie, Krośnie, Mielcu, Krakowie, Norymberdze i Przemyślu. Brał udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Wielokrotny uczestnik Rzeszowskich Przeglądów Sztuki „Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku" oraz w Florencji, Düsseldorfie, Salingen, Schlosburgy, Norymberdze, Lipsku, Dijonie, Kopenhadze i wielu galeriach krajowych. Artysta przedstawił siebie na wernisażu poprzez filmy wideo jako że, jak sam stwierdził, mówcą nie jest. Chociaż jak wynika z wypowiedzi, filozofem na pewno, i jak stwierdza, że „twierdzenie — to dialog, to niekończąca się rozmowa z drzewem i odbiorcą". Woroniec czuje drewno i przetwarza go w poetycko-filozoficzny sposób, oddając mu duszę i całego siebie. Pewno byłby gotów dla tworzenia poświęcić rodzinę i wszystkie dobra ziemskie.

Nie ma dla Worońca ważniejszej sprawy od tworzenia. W rzeźbach artysty widzimy świat ludzi, groteski, teatru, a nawet satyry. Wszystko jest poważne i uczuciowe oraz bardzo naturalne. Artysta jest szczery w swych wypowiedziach aż do bólu. Mimo doskonałego opanowania warsztatu pozostaje samoukiem, który w miarę tworzenia buduje własny świat naturalny, bez kłamstw, cwaniactwa, wykorzystuje wszystkie możliwe środki wyrazu artystycznego bez obciążeń akademickich. Jak sam mówi interesuje go pogranicze między tragedią a komedią, między amboną a cyrkiem. Ludzie-lalki. Dlatego został asystentem scenografa.

Rola twórców w scenografii w teatrze jest ogromna. Przedmioty i rzeźby mogą w teatrze w niektórych sytuacjach zastąpić aktora. Już Wyspiański, dramaturg i malarz, napisał, że tekst jest sprawą w spektaklu drugorzędną, widz najpierw patrzy, a potem słucha. Znacznie dalej poszedł Witkacy, w teorii „Czystej Formy". W 1933 roku powstał pierwszy w Polsce teatr plastyczny „Cricot" Józefa Jeremy. W 1956 Tadeusz Kantor stworzył eksperymentalny teatr plastyczny „Cricot 2", później Szajna. Woroniec poświęca Kantorowi klimat niektórych rzeźb. Jest coś w nich z Kantora, Becketa. Artysta mówi: „Czasami odnoszę wrażenie, że tworzę postaci z komedii ludzkiej, z teatru ubogich, z czasów przeszłych. Od frasobliwych po lalki, Ikary. Ikary-biedni, bosi ludzie, ale z wielkimi marzeniami. Osadzeni w realiach i śnie. Rozlatujący się materiał podejmuje próbę „lotu", spełnienia niemożliwego. Woroniec ożywia drewno, jest tym ogniwem, które spina cykl życia — obumiera drzewo. Martwemu drewnu artysta daje duszę, drewno nadal żyje jako rzeźba. Woroniec mówi „powoływanie zwalonego drzewa, zniszczonego przez czas do życia — to klamra spinająca życie. Znak przemijania, demetejskiego odrodzenia, powoływania na nowo tego co już było". Warto przyjść do galerii, by wplątać się w świat postaci z drewna, Ikarów lecących, tajemniczych jeźdźców, grotestowych bosonogich lalek, tajemniczych postaci, czasem jak z horroru, ze smutkiem na twarzy. Dziwne zabawy dzieci lalek, koniki jak z odpustu, napełnione poezją, naturą i prostotą filozoficzną. Woroniec przypomina mi trochę Rząsę — jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy, naturalnych artystów prawdziwych. Nie spotkali się nigdy. Ja miałem to szczęście. Życie Worońca to niewyczerpane źródło niepokojów i natchnienia — to cała istota tworzenia, a każda następna rzeźba i każda wystawa to egzamin oraz wskazanie dokąd się zabrnęło, — jak to powiada Piotr Woroniec. Rzeźbę mamy okazję bardzo rzadko oglądać w galeriach naszego regionu, więc warto się wybrać do przemyskiej Galerii Sztuki Współczesnej.

Henryk Cebula

Jan Ferenc: „Teren XI", rysunek, kredka...

Artysta z prowincji czyli „Tereny" Polski B

Dla Warszawy Jarosław to daleka prowincja i Bieszczady. Nawet Rzeszów kojarzony jest z Bieszczadami. To Polska „B", gdzie po rynku takich miasteczek jak Przeworsk, Dynów, Jarosław, a nawet Rzeszów białe niedźwiedzie chodzą. Przemyśl to prawie Syberia, a jedynym zajęciem w tym regionie jest wyręb drzew. Tak nas widzą w Warszawie.

Rzeszów ostatnio obraził się na twórców serialu z Polski „A", którego bohater wolał zrezygnować z pracy, niż udać się na nową placówkę do Rzeszowa. Toczyła się więc dyskusja na falach eteru czy obrażać się, czy być ponad to, w końcu my się też z warszawiaków śmiejemy, a tych prawdziwych niewielu zostało po wojnie i to raczej z dołów społecznych, meneli i cwaniaków. Reszta to lud prosty, napływowy i wielu obywateli z okolicznych wiosek Polski „B" stało się warszawiakami. Palców by mi brakło, chcąc wyliczyć tych, których znam. Zajmują tam nawet wysokie stanowiska. Mnie to zwisa, a nawet pochlebia mi to i potwierdzam opowieści o tych białych niedźwiedziach na naszych rynkach, przepięknych i prawdziwych, nie zrekonstruowanych wedle Boticellego — spotykając się dosyć często na wernisażach w stolicy.

Warszawskiego życia kulturalnego nie tworzą tylko artyści warszawscy. W licznych, a nawet bardzo licznych galeriach, wystawia cała Polska. **Ostatnio w ARS Polona Gallery na Krakowskim Przedmieściu, czyli głównej arterii Warszawki, wystawił swe prace artysta jarosławski, adiunkt w Zakładzie Malarstwa Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie i nauczyciel rysunku i malarstwa w PLSP Jarosław — Jan Ferenc.** Autor 14 wystaw indywidualnych oraz uczestnik ponad 100 wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Absolwent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. **W warszawskiej galerii zaprezentował malarstwo i rysunek.** Wielokrotnie pisałem o twórczości Janka, gdyż w ostatnich latach dużo wystawiał. Nie miał tylko szczęścia do Jarosławia, w którym nie miał dotąd wystawy indywidualnej, i zapewne nie będzie o to zabiegał. Rysunki i malarstwo abstrakcyjne oparte o naturę zaznaczają „Tereny", a czy są to „tereny" Polski „B", wie tylko sam artysta.

Krytyk prowincjonalny
Henryk Cebula

Galeria Dominikańska w Jarosławiu nabiera rozpędu

Wystawa autorska Tadeusza JAMROZA

Piękno przyrody było tematem kolejnej, już drugiej w tym roku, wystawy fotograficznej w przyklasztornej Galerii Dominikańskiej w Jarosławiu.

Ekspozycję 17 zdjęć — „UROKI JESIENI" — znakomicie wkomponowanych w to miejsce zaprezentował tym razem, znany i ceniony pedagog, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarosławiu, z zamiłowania fotografik — TADEUSZ JAMROZ.

Otwarcia wystawy dokonał gospodarz obiektu o. Jakub KRUCZEK, człowiek szczególnie uwrażliwiony na piękno, znany propagator sztuki.

Przedstawiając swe prace, autor powiedział m.in.: — *Zdjęcia wykonuję dla przyjemności, niejako z potrzeby serca. Szukam piękna w otaczającej mnie rzeczywistości, piękna, którego hojnie wyposażona przyroda posiada najwięcej. (...) Nigdy nie przypuszczałem, że moje zdjęcia, będą kiedykolwiek przedmiotem ludzkich zainteresowań — tym większą czuję dziś satysfakcję.*

Dr Bronisław Kochmański — biolog, zasłużony pedagog, prezes Wojewódzkiego Zarządu Ligi Ochrony Przyrody, wyrażając swój zachwyt wobec prac zamieszczonych w tej ekspozycji, wystąpił z ciekawą propozycją wydania albumu ukazującego piękno przyrody, widzianej obiektywem bohatera wieczoru, co wzbudziło powszechną akceptację zebranych.

Zaprezentowane w ramach wystawy fotogramy są przemyślanym, niejako zaprojektowanym wcześniej, spojrzeniem na przyrodę w całej jej klasie. Jak chociażby ujęcie rozłożystego klonu ukazanego w poświacie zachodzącego słońca, gdzie blednące, żółte jesienne liście przechodzą stopniowo w złocisty kolor, przepięknie harmonizujący z tłem gasnącego wczesnym wieczorem nieba. Godnymi uwagi są również ujęcia leśnej przyrody z jej jesiennymi owocami, spojrzenie na koryto Sanu, a także wspaniały „rzut oka" na zamek w Krasiczynie od strony południowej, z jego wieżami, odbijający się w tafli pobliskiego stawu. Nie sposób tego wszystkiego opisać słowami, które bledną w zetknięciu z pięknem natury — to trzeba zobaczyć.

Spotkanie było sposobnością do uhonorowania najwyższymi odznaczeniami osób szczególnie zasłużonych dla ochrony przyrody. Z okazji 70-lecia LOP **Złote odznaki** — za całokształt dokonań — otrzymali: dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 **Dorota Białek** oraz bohater wieczoru — **Tadeusz Jamroz.**

W plebiscycie na najpiękniejsze zdjęcie, najwięcej głosów otrzymał wspomniany już wyżej „klon". Wśród głosujących na tę pracę rozlosowano nagrodę — zwycięski fotogram.

Piękna, kameralna, przyklasztorna kawiarenka, jak gdyby stworzona do eksponowania tego typu prac, zaczyna spełniać oczekiwania pomysłodawców. Specyficzna i miła zarazem atmosfera zachęca, wręcz kusi wielu artystów, którzy w kolejce ustawiają się, by właśnie tu wyeksponować swój twórczy dorobek.

Mariusz Kamieniecki

Złote odznaki LOP otrzymali ***Dorota Białek*** *i* ***Tadeusz Jamroz.***
Fot. Czesław DZIADUŚ

Radosna twórczość

Zabawne wierszyki, cięte riposty i śmieszne zdania — to przejawy radosnej twórczości, jaką można znaleźć np. w ... budkach telefonicznych. Zdarzają się zwierzenia, rady, wspomnienia, a nawet propozycje handlu wymiennego, np.: ***„Barana zamienię na walkmana — córka bacy Jana".***

Funkcjonuje też swoisty kącik porad i wszelkich wiadomości. I tak, w niektórych zawarta jest troska o przyszłość polskiego rolnictwa: ***„Pij mleko — nie wysyłaj krów na bezrobocie".*** Mowa też o różnych innych gałęziach polskiej gospodarki, głównie o przemyśle: ***„Chcesz mieć dzieci jak brylanty — stosuj polskie środki anty"; „Kup bardzo nowoczesne spadochrony. Otwierają się automatycznie przy uderzeniu o ziemię".***

Wiele pisze o polskich szkołach i o tym, czego w nich uczą (niecenzurowane słowa pomijam):
„I. przykazanie: Nie nudź bliźniego swego"; „Małpa to człowiek, któremu się nie powiodło"; „Błądzić jest rzeczą ucznia"; „Pokorny uczeń z dwóch ściąg ściąga".

Nie brak różnego rodzaju zwierzeń, np.: ***„U babci nigdy się nie przelewało... ale szklanka na sztuczną szczękę zawsze była pełna"; „Co dzień człowiek mądrszy, a co tydzień na wagarach"; „Po lekcjach czekam na autobus. Zawiadomcie rodzinę"; „Ja i mój pies codziennie chodzimy do lasu na włóczęgę. Pies to uwielbia! Choć szczerze mówiąc, ten włóczęga ma już trochę dosyć".***

Dowcipni, acz anonimowi ci twórcy, listy piszą... a inni je czytają. Chociaż to lekki paradoks — listy w budkach telefonicznych. Ja wybrałam te, które nadają się do publikacji i są zabawne. Nie wspomniałam o hasłach typu: KKS — to, MKS — tamto, Kaśka jest taka, a Maryśka — siaka. Tego typu rzeczy muszą pisać ludzie, którzy w rozwoju zatrzymali się na etapie przedszkola. Nie pochwalam niszczenia własności publicznej, ale różne napisy w różnych miejscach stały się rzeczywistością i chyba nic na to nie uda się poradzić.

D.Sz.

Romantyczny pan z rodziną...

...to Krzysztof Krawczyk, właściciel dziesięciu platynowych płyt i trzech złotych krążków. Dziś przeszło pięćdziesięcioletni artysta, mający na koncie trudną do ustalenia liczbę przebojów oraz koncertów w Polsce i Stanach Zjednoczonych, gdzie przez czas jakiś przebywał. Przyjechał do Jarosławia, by przez ponad godzinę raczyć publiczność melodyjnie i znajomo brzmiącym repertuarem. Usatysfakcjonował głównie panie, które nie szczędziły mu oklasków. (Przyznam, że też z zainteresowaniem słuchałem, ...zerkając ukradkiem na **małżonkę artysty Ewę).** Towarzyszył mu również **sceniczny syn,** bo tak nazwał młodego zdolnego współtowarzysza koncertu, który doszedł do skutku, dzięki Kieleckiej Agencji Artystycznej pani Ewy Leśniewskiej. Utwory muzyczne były „przekładane" żartem scenicznym, a zakończono wspólnym wykonaniem utworu „Alleluja", *z uwagi na zbliżające się święta* — wyjaśnił Krzysztof Krawczyk publiczności zgromadzonej w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Jarosławiu. Nie brakło czasu na autografy (mimo że artysta śpieszył się na koncert do Przemyśla). Był hojny w obdarowywaniu kasetami, kompaktami. Większość oczywiście była rozprowadzana, a dochód ze sprzedaży — jak wyjaśniła małżonka artysty — przeznaczony jest na cele charytatywne.

wu

Fot. Autor

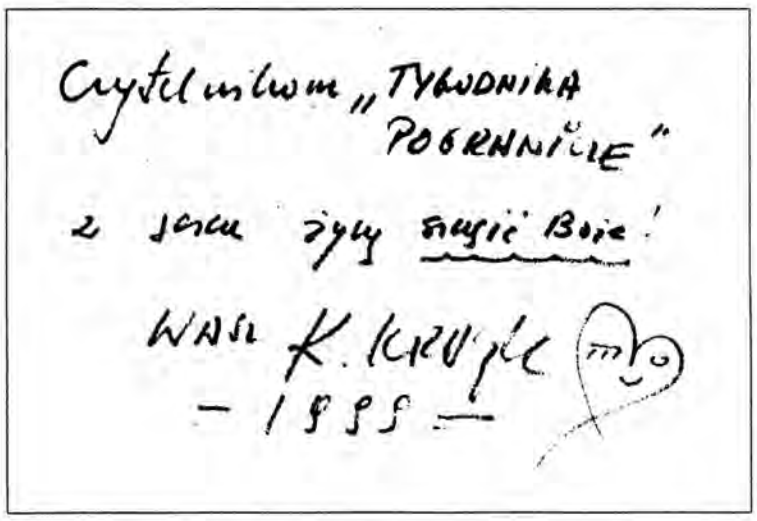

Protest pracowników transportu sanitarnego zawieszony

Głodówka przerwana

W ubiegłym tygodniu protest głodowy kilku pracowników Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego został zawieszony. „Rozejm" podpisano wskutek rozmów, w których uczestniczył wicemarszałek Sejmiku Wojewódzkiego Wiktor Stasiak i lekarz wojewódzki z Rzeszowa — Hubert Hrycelak.

Na mocy porozumienia Zarząd Województwa zobowiązał się do powołania zespołu ds. restrukturyzacji WKTS. W skład tego zespołu mają wejść: przedstawiciel wojewody i Zarządu Województwa, dyrektorzy WKTS oraz przedstawiciele związków zawodowych. Propozycje opracowane przez ten zespół zostaną niezwłocznie przesłane do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Ponadto ustalono też, że przedstawiciel Związków Zawodowych Technicznej Obsługi Służby Zdrowia zostanie włączony do zespołu przy wojewodzie ds. monitorowania służby zdrowia.

Zarząd Województwa zobowiązał się do nadzorowania realizacji zawartych 6 marca br. między Podkarpacką Kasą Chorych, Zakładami Opieki Zdrowotnej i WKTS — aż do czasu usamodzielnienia się kolumn transportu sanitarnego.

(lew)

Zabrakło jednego głosu

Przesyłam Państwu wydruk z głosowania w Sejmie RP, w wyniku którego **obcięto środki na budowę szpitala w Lubaczowie.** Na wykazie podkreśliłem tych posłów z woj. podkarpackiego, którzy byli za pozbawieniem Lubaczowa tych środków. **Szczególnie bulwersująca jest postawa posła Janusza Onyszkiewicza,** który ciągle podkreśla, iż utożsamia się z byłym województwem przemyskim. Przypominam, iż **zabrakło tylko jednego głosu** — napisał poseł **Andrzej Zapałowski.** A oto „winowajcy": Barbara Frączek, Andrzej Gargaś, Marian Krzaklewski, Andrzej Osnowski, Zdzisław Pupa, Zbigniew Rynasiewicz, Adam Śnieżek — wszyscy z AWS oraz Janusz Onyszkiewicz z Unii Wolności.

Prośba o pomoc

Zarząd Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność" zwraca się z gorącą prośbą o udzielenie nawet najmniejszej pomocy materialnej rodzinie inwalidy I grupy na sfinansowanie turnusu rehabilitacyjnego w Iwoniczu-Zdroju. Rodzina nie jest w stanie ze skromnych dochodów wydatkować potrzebnej kwoty, a dotychczasowa pomoc Towarzystwa Walki z Kalectwem i Związku jest niewystarczająca. Wpłat można dokonywać na konto TWK w Przemyślu:

PKO BP O/Przemyśl
10204274-79240-270-1
z dopiskiem (Andrzej M.).

Iskrzenie w ratuszu

Protestowali rodzice uczniów SP nr 3 i 13, nauczyciele z „piątki" oraz dziennikarze. Koalicja rządząca pozostała nieugięta.

Uchwałę tak czy siak trzeba podjąć

Kilkudziesięciu rodziców i nauczycieli, reprezentujących szkoły podstawowe nr 3, 5 i 13 przybyło w piątek, 12 marca, do sali narad Urzędu Miejskiego w Przemyślu na obradującą w tym dniu III sesję Rady Miejskiej, na której m.in. miano podjąć uchwałę w sprawie ustalenia planu sieci szkół podstawowych i gimnazjów oraz granic ich obwodów, „Trzynastka" sprzeciwia się nadal utworzeniu gimnazjum w tej szkole. ZDECYDOWANE NIE LIKWIDACJI „TRÓJKI" — tej treści transparent trzymali rodzice uczniów tej szkoły. Natomiast nauczyciele z „piątki", mając przed sobą widmo zwolnień grupowych nie godzili się na to, **aby w „13" funkcjonowały obok siebie** w okresie przejściowym zarówno szkoła podstawowa jak i gimnazjum.

Wypowiedzi były gorące i trudno było przewodniczącemu obrad utrzymać porządek na sali. Protestujących nie przekonały tłumaczenia **wiceprezydenta Mariana Majki,** ani wyjaśnienia **naczelnika Wydziału Edukacji Tomasza Dziumaka,** którzy dowodzili, że to właśnie pod wpływem rodziców uczniów „13" zdecydowano się na pogodzenie funkcji dwóch typów szkół w tym obiekcie. Reprezentanci „5" upierali się przy wersji pierwotnej, tj. gimnazjum w trzynastce, szkoła podstawowa w piątce. Wobec zaogniającego się konfliktu między tymi dwoma placówkami **radny Marek Kuchciński** zaproponował przeniesienie tych punktów obrad na sesję w poniedziałek, aby w tym czasie szukać kompromisowego rozwiązania, dotyczącego również „trójki", gdzie sugerowano, by gimnazjum utworzyć w pobliskim Zespole Szkół Medycznych przy ul. Wodnej. Wniosek ten jednak nie znalazł posłuchu. — *Dyskutujmy nad projektem uchwały, którą tak czy siak trzeba podjąć* — stwierdził **prezydent Sawicki.** No i podjęto po 3,5-godzinnej dyskusji. 19 radnych było za, 16 przeciw. Tak więc w Przemyślu będzie **14 publicznych sześcioletnich szkół podstawowych** w obecnych placówkach, z tym, że „2" „3" i „13" ulegną stopniowej likwidacji do 31 sierpnia 2001 roku. Klamka zapadła, chociaż **przewodniczący klubu radnych AWS Grzegorz Nehrybecki** stwierdził: *„Jako radni AWS jesteśmy przeciwni temu projektowi, gdy nie ma akceptacji tak wielu rodziców"* i pytał: *„Czy to nie jest arogancja władzy?".*

Głosami koalicji rządzącej uchwalono również **sieć gimnazjów.** Będzie ich w Przemyślu siedem. Na Zasaniu w SP nr 2 i 16 oraz w Zespole Szkół Ekologicznych, zaś w prawobrzeżnej części miasta w SP nr 3, 13 oraz zespołach szkół ogólnokształcących nr I i II.

Po wyjściu z sali obrad rozgoryczeni protestujący w ostrych słowach komentowali to, co się stało, podkreślając, że większości obecnych radnych nie zależy wcale na dobru najmłodszych dzieci.

Atmosfery wrzenia nie ostudziło **oświadczenie radnego Stanisława Wnorowskiego (Klub Samorządny Przemyśl),** że reforma oświaty nie została właściwie oszacowana i sfinansowana przez rząd, a samorząd stał się jej kozłem ofiarnym...

Lament nieudaczników

— to wedle **Wojciecha Inglota (radny UW)** wystąpienie do prezydenta RP i prezesa Rady Ministrów. **Franciszek Siwarga** wyjaśnił, że intencją autorów wystąpienia jest zainteresowanie najwyższych władz państwowych sytuacją w regionie przemyskim w kontekście rosnącego bezrobocia.

Radni **(Helena Skalska, Grzegorz Nehrybecki, Zygmunt Majgier)** nie zostawili na tym dokumencie suchej nitki. Nie ma tam ani ćwierć propozycji, ani konkretnego wskazania na jaką pomoc liczymy. Również **Franciszka Kurysz,** która uznała wniosek za zasadny, stwierdziła, że należy go uzupełnić o informacje o stanie gospodarki miasta i wskazać cele, które chce ono osiągnąć przy wsparciu z zewnątrz. *„Byśmy nie byli postrzegani jak banda półgłówków, to trzeba kompletnie przeredagować"* — grzmiał **Wojciech Inglot,** a **Barbara Mazur** dodała: *„Jako bezradni ośmieszamy się. Zaniedbujemy bowiem obowiązki, których żeśmy się podjęli".* Doszło do spięcia między radnym Nehrybeckim *(„Kto rządził tym miastem? Dzisiejszy prezydent. Ten ton go dyskredytuje".)* a prezydentem Sawickim *(„W poprzednich latach nie panowała dyktatura. Najprościej zwalić winę na jedną osobę, by dokopać").* Interweniował **Eugeniusz Strzałkowski** i prezydent przeprosił radnego. Dokumentu jednak nie przyjęto.

Klepnąć w dokonany wybór...

Do kolejnego iskrzenia doszło przy projekcie uchwały **o bankowej obsłudze budżetu miasta.** Radni mieli wątpliwości co do właściwego wyboru komisji ds. zamówień publicznych. **Jerzy Lelek** po stwierdzeniu *„Mamy klepnąć w dokonany już wybór",* zgłosił formalny wniosek o odrzuceniu projektu i wyłonieniu spośród radnych komisji przetargowej. A gdy ten nie przeszedł, zapytał wprost: *„Do czego potrzebna jest uchwała Rady?". „Proszę nas nie traktować jak bezmyślnej maszynki do głosowania"* — wtórował mu **Grzegorz Nehrybecki.**

Ostatecznie 33 głosami przeciw, przy 3 wstrzymujących się, Rada odrzuciła ten projekt uchwały.

Ułomny regulamin

Miniony piątek był nerwowym dniem na sali obrad, czego dowiodła także dyskusja nad **regulaminem organizacyjnym Urzędu Miejskiego.** Komisja prawa — wobec licznych uchybień — wnioskowała o zdjęcie go z porządku obrad. **Dziennikarze lokalnych mediów wystosowali na ręce przewodniczącego Rady Stanisława Radyka protest przeciw likwidacji BIURA INFORMACJI i PROMOCJI.** Prezydent nie zgodził się z tym, twierdząc, że owszem, zmienia się nazwa i następuje przesunięcie zadań do wydziałów UM, ale **nie będzie to likwidacja,** bo ludzie się sprawdzili. Mimo długiej listy usterek, wypunktowanych przez **Stanisława Radyka,** jeden głos przeważył, że nie uwzględniono poprawek, po czym 19 głosami uchwalono ten kaleki regulamin.

Niższe diety na prima aprilis

Po fali społecznej krytyki Rada dojrzała do obniżenia diet. Zgłoszono dwa projekty. Ten, autorstwa AWS, którego nie dopuszczono pod obrady 22 lutego br., korygował na gorąco **Andrzej Koperski.** Odrębny projekt przygotowały kluby radnych SLD i Samorządny Przemyśl. I ten właśnie, jako najdalej idący, bo uchylał w całości poprzednią uchwałę z grudnia 1998 roku, wzięto pod uwagę.

18 głosami za, przy 10 przeciwnych i 4 wstrzymujących się, uchwalono, że począwszy od 1 kwietnia 1999 roku, radni otrzymują dietę miesięczną w wysokości równej 50 proc. wartości przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Czyni to 672 zł przy obowiązkowej pracy w dwóch komisjach rady. Przewodniczący komisji otrzyma 840 zł, wiceprzewodniczący rady — 907 zł, przewodniczący rady — 1008 zł, nieetatowi członkowie zarządu miasta — 941 zł, członkowie komisji spoza rady — 81 zł, przewodniczący zarządu osiedla i jeden z członków rady osiedlowej — po 39 złotych.

Istotne jest to, że **etatowi członkowie zarządu miasta nie pobierają diet.**

Gratulacje dla arcybiskupa

W związku z niedawnym **wyborem arcybiskupa Józefa Michalika na wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, z inicjatywy Franciszki Kurysz,** wspólnota samorządowa Przemyśla wystosowała życzenia i gratulacje.

„Niech Dobry Bóg w miłosierdziu swoim wspiera posługę Biskupią Ekscelencji. Jako mieszkańcy miasta Przemyśla jesteśmy dumni, że Konferencja Episkopatu Polski dokonała tak trafnego wyboru.

Niech trud posługi pasterskiej Jego Ekscelencji będzie miły Bogu i Ludziom. Szczęść Boże!" — czytamy w adresie gratulacyjnym.

Alicja Bogusławska

Fot. Błażej F. Krajewski

* TELEEXPRESS — 15.30, 17.00 pr. I
* WIADOMOŚCI — 8.30, 12.00, 23.00 pr. I (wydanie główne) — 19.30 pr. I
* PROGRAMY LOKALNE — 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II
* PANORAMA 13.00, 16.00, 18.00, 22.00 pr. II
* INFORMACJE — 7.55, 16.00, 18.45, 23.00 — POLSAT
* TVN FAKTY — 17.15, (regionalne), 19.00 (wyd. gł.) ok. 23.00 (wieczorne).

WTOREK 16 marca

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „PAN ZŁOTA RĄCZKA" — ser. 8.20 Giełda 8.45 Mama i ja 9.00 Uroczystości związane z wejściem Polski do NATO 9.40 Polska droga do NATO 10.25 „MILAGROS" — serial 11.10 Akcja 11.30 „Nasz wszechświat" — film dok. prod. ang. 11.40 Zdobywcy Karpat 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 Klub samotnych serc 13.10 Moja mała Polska — moje małe domy 13.35 Patrz w serce 13.45 Kochać dziecko 14.10 Ciuchcia 14.35 „KLUB DELTA" — serial prod. ang. 15.05 Magazyn parlamentarny 15.30 Teleexpres Junior 15.40 Raj 16.05 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES" — telenowela 17.25 „KLAN" — serial 17.50 Gość Jedynki 18.00 O co chodzi? — teleturniej 18.25 360 stopni dookoła ciała 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „SZPITAL DOBREJ NADZIEI" — serial obycz. prod. USA 20.55 Jaka emerytura 21.05 W centrum uwagi 22.10 Pałac na Krakowskim — reportaż 22.45 Euroexpress — mag. 23.15 Poczet regionów Polski 23.50 „KRZESŁO" — kryminał USA 1.20 Ja i moje życie 1.35 Pogotowie twórczości, czyli jak skutecznie rozwiązywać problemy

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOLSCY" — telenowela 9.00 Świat kobiet 9.35 „KROK ZA KROKIEM" — serial kom. USA 10.00 „W zagrożeniu" — serial dok. prod. ang. 10.30 Duety do mety 11.00 „WIELKA ŁAWICA" — serial obycz. prod. franc. 12.00 Gwiazdy tamtych lat 12.30 Familiada 13.40 „W KRAINIE WŁADCY SMOKÓW" — serial fantast.-przyg. prod. austral.-polsk. 14.10 Bezludna wyspa 14.55 Recepta na sukces 15.10 „PRAWIE DOSKONALI" — serial 15.30 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY" — serial kom. USA 16.10 Krzyżówka szczęścia 16.40 Świat wokół nas 17.10 W okolice Stwórcy 18.35 Va banque 19.05 Seans filmowy 19.35 Studio sport — Przed Ligą Mistrzów 20.00 Raport — progr. publicyst. 21.25 Studio sport: Puchar UEFA AS Roma — Atletico Madryt (w przerwie Sport telegram) 23.30 Kocham kino: „ULUBIEŃCY KSIĘŻYCA" — komediodramat prod. franc. 1.15 „MISTRZOWSKIE KREACJE" — serial prod. USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „BATMAN" 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenow. brazylijska 9.30 „ŻAR MŁODOŚCI" — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL" — serial 11.30 „NAJEMNICY" — serial sensac. USA 12.30 „ŻYCIE JAK POKER" — serial 13.00 Idź na całość 14.00 Link Journal — mag. mody 14.30 100% dla stu — gra-zabawa 15.00 „Projekt Geeker" — serial anim. 15.30 Podrawka gorąco poleca — mag. kulinarny 16.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH" — serial kom. USA 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenowela brazylijska 17.35 „POMOC DOMOWA" — serial kom. USA 18.05 „ALLO, ALLO" — serial komed. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL" — serial 20.00 „ŚWIAT WEDŁUG KIEPSKICH" — serial kom. prod. pol. 20.35 Film tygodnia: „48 GODZIN" — krym. USA 20.50 Losowanie Lotto 22.30 Telewizyjne biuro śledcze 23.00 Wyniki Lotto 23.30 Polityczne graffiti 23.45 „ŻYCIE JAK POKER" — serial 0.15 Motowiadomości — mag. 0.45 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „MIKAN" — serial 7.45 „Fat Albert" 8.10 „Lebski Harry" 8.35 „Conan łowca" 9.00 „PAULINA" — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA" — serial 10.40 „ROZWINĄĆ SKRZYDŁA" — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA" — serial 12.30 Fakty, ludzie, pieniądze 13.00 Czas to pieniądz 13.30 „MIKAN" — serial 14.00 „Fat Albert" 14.25 „Lebski Harry" 14.45 „Conan łowca" 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS" — serial 16.15 „PACIFIC DRIVE" — serial 16.45 Nie do wiary 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA" — serial obycz. 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA" — serial obycz. prod. meksyk. 19.55 Pogoda 20.00 „PRAWO JAZDY" — kom. prod. USA 21.50 „MILENIUM" — serial 22.55 Kropka nad i 23.20 Telewizjer 23.50 „PRAWNICY Z MIASTA ANIOŁÓW" — serial obycz. USA 0.40 Supergliny 1.10 Granie na ekranie

ŚRODA 17 marca

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „A TERAZ SUSAN" — serial 8.20 Giełda 8.45 Szaleństwa teatralne 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „MILAGROS" — serial 10.55 Zabawy językiem polskim 11.20 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią 11.35 Abecadło kina 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN" — telenowela 13.15 Świat wierzeń religijnych 13.30 English and Art — sztuka urządzania przyjęć 13.45 Kwadrans z medycyną 14.00 Kwitnące okienko 14.10 Król zwierząt — teleturniej dla dzieci 14.35 „KLUB DELTA" — serial przyg. prod. ang. 15.05 Rzeczpospolita samorządowa 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES" — telenowela 17.25 „KLAN" — telenowela 17.50 Gość Jedynki 18.00 Miliard w rozumie 18.25 Flesz 18.30 NATO bez ograniczeń 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „NAMIĘTNOŚCI" — film obycz. USA 21.50 Jaka emerytura? 21.55 W centrum uwagi 22.15 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 22.45 Życie na pointach 23.25 Studio sport 0.30 „TOWARZYSZKA PODRÓŻY" — film obycz.-psych. prod. włosk. 2.10 Pacjent

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOLSCY" — telenowela 9.00 Transmisja obrad Sejmu 14.55 Recepta na sukces 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY" — serial kom. USA 16.10 5 x 5 — wygrajmy razem 16.40 Jeden na jeden — program Włodzimierza Szaranowicza 17.00 Progr. publicyst. 17.10 Małe zoo 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Reporterzy Dwójki przedstawiają 19.30 Stypendium Złotej Rybki 20.00 „M.A.S.H." — serial kom. USA 20.35 Studio sport — Liga mistrzów 23.05 Sport telegram 23.10 „Myśli o Polsce" — film dok. 0.05 Wieczór artystyczny 0.55 „MISTRZOWSKIE KREACJE" — serial USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „BATMAN" — serial 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenowela brazyl. 9.30 „ŻAR MŁODOŚCI" — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL" 11.30 „NOCNY PATROL" — serial prod. USA 12.30 „ŚWIAT WEDŁUG KIEPSKICH" — serial kom. 13.00 Disco Relax 14.00 Motowiadomości 14.30 Miłość od pierwszego wejrzenia 15.00 „Magiczny kapelusz" — serial anim. 15.30 Link Jurnal 16.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDUCH" — serial kom. USA 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenowela brazylijsk 17.35 „POMOC DOMOWA" — serial kom. USA 18.05 „ALLO, ALLO" — serial kom. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL" — serial przyg. USA 20.00 „OCHRONA ABSOLUTNA" — serial sens. USA 20.50 Lotto i Szczęśliwy numerek 21.00 „NIKITA" — serial sens. amer. 21.55 Tok szok w Polsacie 22.55 Lotto. Wyniki losowania 23.20 Polityczne graffiti 23.30 „ŚWIAT WEDŁUG KIEPSKICH" — serial kom. prod. polsk. 0.00 „OJCIEC CHRZESTNY" — film sensac. prod. USA 3.10 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „MIKAN" — serial 7.45 „Fat Albert" 8.10 „Lebski i Harry" 8.35 „Conan łowca" 9.00 „PAULINA" — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA" — serial 10.40 „ROZWINĄĆ SKRZYDŁA" — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA" — serial 12.30 Wszystko, albo nic 13.30 „MIKAN" — serial 14.00 „Fat Albert" 14.25 „Lebski Harry" 14.45 „Conan łowca" 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS" — serial 16.15 „PACIFIC DRIVE" 16.45 Teleplotki 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA" — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA" — serial 19.55 Pogoda 20.00 „BEVERLY HILLS 90210" — serial 21.00 „MELROSE PLACE" 22.00 Nie do wiary... 22.30 Automaniak 23.05 Kropka nad i 23.30 Telewizjer 0.00 „PRAWNICY Z MIASTA ANIOŁÓW" — serial 0.50 „BEVERLY HILLS 90210" — serial 1.40 Granie na ekranie

CZWARTEK 18 marca

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „INNY ŚWIAT" — serial kom. USA 8.20 Giełda 8.45 Nasza klasa 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „KRAINA OBUDZONYCH NADZIEI" — serial prod. USA 10.55 Miliard w rozumie 11.20 „Opowieści o ewolucji" — serial dok. prod. franc. 11.35 Piąta pora roku 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN" — telenowela 13.15 „Zwierzęta świata" — serial dok. 13.45 Domosfera 14.10 Muzyczna skakanka — teleturniej 14.35 „KLUB DELTA" — serial prod. ang. 15.05 Diariusz rządowy 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES" — telenowela 17.25 Jaka to melodia? — teleturniej 17.50 Gość Jedynki 18.00 Magazyn olimpijski 18.20 Credo — mag. katol. 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 19.15 Jutro weekend 20.10 „NASH BRIDGES" — serial krym. USA 20.55 Jaka emerytura 21.00 W centrum uwagi 21.20 Sprawa dla reportera 21.45 Automania 22.05 Czas na dokument 22.35 Pegaz 23.15 Fronda 23.50 „SIOSTRZYCZKA" — dramat psych. prod. holend. 1.20 Grajmy w szachy 1.30 Wieża Babel

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „SPACER POD PSEM" — polska. nowela film. 9.00 Transmisja obrad Sejmu 14.55 Recepta na sukces 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY" — serial kom. USA 16.10 5 x 5 — wygrajmy razem 16.40 Europejski przegląd piłkarski 17.10 Jubileusz arcypasterza 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Raport specjalny 19.30 Klub pana Rysia 20.00 „SAGA RODU AZERAKÓW" — serial obycz. prod. franc. 21.35 Telerady, czyli co trzeba wiedzieć o emeryturach 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.40 997 — mag. krym. 23.10 Studio Teatralne Dwójki „Inne rozkosze" 1.00 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej Warszawska Jesień 1.35 „MISTRZOWSKIE KREACJE" — serial prod. USA 2.00 Światowa piłka

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „BATMAN" — serial 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenowela brazyl. 9.30 „ŻAR MŁODOŚCI" — serial 10.30 „SŁONECZNY PATROL" — serial sensac. USA 11.30 „NIKITA" — serial sens. USA 12.30 Dyżurny satyryk kraju 13.00 Oskar 13.30 Magazyn 14.00 W drodze — mag. 14.30 Kalambury 15.00 „Projekt Geeker" — serial anim. USA 15.30 Drzewko szczęścia 16.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH" — serial kom. USA 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenowela prod. brazyl. 17.35 „ŻYCIE JAK POKER" — teleriow. prod. polsk. 18.05 „ALLO, ALLO" — serial kom. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL" — serial USA 20.00 „AIR AMERICA" — film sensac. USA 20.50 Lotto i Szczęśliwy numerek 22.10 „OSTRY DYŻUR" — ser. obycz. USA 23.05 Wyniki Lotto 23.35 Polityczne graffiti 23.45 Bumerang — mag. publicyst. 0.15 Czas na biznes 0.45 4 x 4 — mag. motoryzac. 1.15 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „MIKAN" — serial 7.45 „Fat Albert" 8.10 „Lebski Harry" — serial anim. 8.35 „Conan łowca" 9.00 „PAULINA" — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA" — serial 10.40 „ROZWINĄĆ SKRZYDŁA" — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA" — serial 12.30 Big Star Party 13.30 „MIKAN" — serial 14.00 „Fat Albert" 14.25 „Lebski Harry" 14.45 „Conan łowca" 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS" — serial 16.15 16.15 Bajer w Bel-Air 16.45 Maraton uśmiechu 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA" — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA" — serial 20.00 „DZIECKO NA SPRZEDAŻ" — film obycz. USA 21.50 Ibisekcja 22.55 Kropka nad i 23.20 Telewizjer 23.50 „PRAWNICY Z MIASTA ANIOŁÓW" — serial 0.40 „MELROSE PLACE" 1.40 Granie na zawołanie

PIĄTEK 19 marca

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „KARINE I ARI" — serial prod. franc. 8.20 Giełda 8.45 Domowe abecadło 9.10 Mama i ja 9.30 Kolory 10.00 „RAVEN" — serial sens. USA 10.55 Stawka większa niż szycie 11.15 „Na ziemskim globie" — serial dok. prod. austral. 11.30 „U progu XXI wieku" — ang. serial dok. 12.10 Agrobiznes 12.25 Magazyn notowań 12.50 „KLAN" (powt.) 13.15 „Planeta Ziemia" — ang. serial dok. 13.30 Czas na komputer 13.50 Szansa nie bez ryzyka 14.15 U siebie 14.35 „KLUB DELTA" — serial prod. ang. 15.05 Twarzą w twarz z Europą 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES" — telenowela 17.25 Jaka to melodia? 17.50 Gość Jedynki 18.05 Randka w ciemno 18.45 „Tata, a Marcin powiedział..." 19.00 Wieczorynka 20.10 „TAŚMY PRAWDY" — krym. USA 21.55 W centrum uwagi 22.15 MdM 22.50 Wieczory pod śledzikiem 23.15 Nick Cave i przyjaciele: Koncert XX Jubileuszowego Przeglądu Piosenki Aktorskiej 0.10 „WIRUS" — film sens. prod. pol. 1.45 „MROCZNE DZIEDZICTWO" — serial sens. USA

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „CHCIAŁBYM SIĘ OGOLIĆ" — nowela filmowa prod. pol. 9.00 Transmisja obrad Sejmu RP 14.55 Ojczyzna polszczyzna 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY" — serial kom. USA 16.10 Teleadwokat 16.40 „Nasza fantastyczna przyszłość" — ang. serial dok. 17.10 Weekend kulturalny w Dwójce 18.35 Jeden z dziesięciu — teleturniej 19.05 Ekspres reporterów 19.35 Mogę wszystko 20.00 „ZIEMIA OBIECANA" (ost.) — serial obycz. pol. 21.00 Alfabet Janusza Józefowicza — koncert 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport — telegr. 22.45 „CURACAO" — dramat sens. USA 0.15 Lalamido nocą 1.00 Young Gods

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Zwierzęta z Zielonego Lasu" — serial anim. USA 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — serial 9.30 „ŻAR MŁODOŚCI" — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL" — serial sens. USA 11.30 „ALLY McBEAL" — serial obycz. USA 12.30 Tok Szok w Polsacie 13.30 4 x 4 — mag. motoryzacyjny 14.00 Talent za talent 14.30 Kalambury 15.00 „Magiczny kapelusz" — serial anim. 15.30 Strzał w dziesiątkę — gra-zabawa 16.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH" — serial komed. 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — serial 17.35 „ŻYCIE JAK POKER" — serial kom. pol. 18.05 „ALLO, ALLO" — ang. serial komed. 19.05 „SŁONECZNY PATROL" — serial sens. USA 20.00 „NAJEMNICY" — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „CHARTY" — dramat sens. USA 23.20 Biznes tydzień 23.25 Polityczne graffiti 23.35 „KOMISARZ REX" — austral. serial sens. 0.30 „PRAWNIK Z MANHATTANU" — serial sens. USA 1.25 „JAK OBUDZIĆ W SOBIE MOC" 2.25 Muzyka na bis

TVN 6.25 Telesklep 6.55 Kropka nad i... 7.15 „Mikan" 7.45 „Fat Albert" (ost.) — serial anim. 8.10 „Lebski Harry" — serial anim. 8.35 „Conan łowca przygód" — serial 9.00 „PAULINA" — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA" — serial 10.40 „ROZWINĄĆ SKRZYDŁA" — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA" 12.30 Automaniak 13.00 Gotuj z Kuroniem 13.30 „Mikan" 14.00 „Fat Albert" (ost.) — serial anim. 14.25 „Lebski Harry" — serial anim. 14.45 „Conan łowca przygód" — serial 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS" — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR" 16.45 Zwariowana forsa 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA" — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA" 19.55 Pogoda 20.00 „CONAN BARBARZYŃCA" — film fant. USA 22.20 „FURIA" — horror USA 0.30 Telewizjer 1.00 Mecz NBA 2.20 Granie na zawołanie

SOBOTA 20 marca

TVP 1 7.00 Samo życie 7.15 Agrolinia 7.45 Wszystko o działce i ogrodzie 8.10 Rynek — mag. gospodarczy 8.45 Niezwykła 7. — turniej dla młodych widzów 9.05 Ziarno 9.30 5-10-15 9.55 Bliskie spotkania z historią 10.20 Walt Disney przedstawia 11.40 Co w kraju piszczy? 12.10 Zwierzozbliżenia 12.40 Jeśli nie Oxford, to co? 13.05 Publicystyka kulturalna 13.30 Fałszywy kadr 14.00 Studio sport 15.35 Gwiazdy i Oscary — prog. artyst. 16.25 „FRASIER" — serial kom. USA 17.25 Jaka to melodia? 17.50 To jest telewizja 18.05 „ŻONY HOLLYWOODU" — serial obycz. USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „RAFA" — melodramat USA 21.45 Gala gwiazd i reklamy Vena '99 22.50 Sportowa sobota 23.10 „DOWÓD RZECZOWY" — thriller USA 0.50 Wiolinem i basem 1.15 „DIABEŁ I DANIEL WEBSTER" — kom. grozy USA

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Folkowe nuty 8.00 Tacy sami — w świecie ciszy 9.35 Życie obok nas 10.00 Yo-Yo Ma i jego inspiracje Bachem 11.00 „Ginące cywilizacje" — film dok. franc.-pol. 12.00 „Spotkanie z Hanną Barbera" — film anim. 12.35 „CUDOWNE LATA" — serial obycz. USA 13.00 Publicystyka kulturalna 13.30 „BALLYKISSANGEL" — ang. serial 14.25 Animals 15.00 Familiada 15.30 „ZŁOTOPOLSCY" — telenowela 16.10 Dozwolone od lat 40. 17.05 „KARIERA NIKODEMA DYZMY" — pol. serial obycz. 18.35 Duety do mety 19.05 „LATAJĄCY CYRK MONTY PYTHONA" — serial kom. prod. ang. 19.40 Truskawkowe studio 20.00 Alfabet Janusza Józefowicza — koncert 21.25 Projekt „X" — cykl reportaży 21.50 Słowo na niedzielę 22.40 „CISZA NOCY" — thriller USA 0.05 Studio sport 0.40 „NA KOŃCU ŚWIATA" — film obycz. prod. austral. 2.00 Sport telegram

POLSAT 6.00 Disco Relax 7.00 Fundacja 7.30 W drodze 8.00 „Jumanji" — serial anim. 8.25 „POWER RANGERS" 8.50 Kalambury 9.20 Talent za talent 9.50 Owocomocna lista przebojów 10.00 „STRAŻNIK TEKSASU" — serial USA 11.00 „ZMĘCZONE SERCA" — kom. romant. USA 12.40 „KSIĘŻYCOWE PRĄDKI" — kryt. USA 15.00 Gospodarz 15.30 Oskar 16.10 Zepter Sport Magazyn 16.20 „CZŁOWIEK, KTÓREGO NIE MA" — serial sens. USA 17.15 „MŁODY INDIANA JONES" — serial przyg. USA 18.10 „XENA, WOJOWNICZA KSIĘŻNICZKA" — serial fant. USA 19.05 Disco polo live 20.00 Idź na całość 20.50 Lotto 21.00 „NOCNY PATROL" — serial krym. USA 21.50 „WŁADCY MARIONETEK" — thriller prod. USA 23.50 Wyniki Lotto 0.05 „OPOWIEŚCI Z KRYPTY" — serial grozy USA 0.25 Playboy 1.25 „ŚMIERTELNA ŁAMIGŁÓWKA" — film erot. prod. USA 3.10 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Omer" — serial anim. 8.30 „Latarnia Solusia" — serial anim. 8.45 De De Reporter 9.00 Twój problem... 10.00 Magazyn NBA 10.30 Mecz NBA 11.15 „DZIEŃ, W KTÓRYM STANĘŁA ZIEMIA" — film s.f. USA 12.55 Big Star Party 13.50 Piłka nożna 15.50 „BUFFY, POSTRACH WAMPIRÓW" — serial USA 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Maraton uśmiechu 17.45 Ale plama! — pr. roz. 18.00 Wszystko albo nic 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „BAJZEL NA KÓŁKACH" — kom. USA 21.15 W kręgu podejrzeń 22.10 „STAR TREK II — GNIEW KHANA" — film s.f. USA 0.20 Ibisekcja 1.15 Big Star Party 2.10 Granie na zawołanie

NIEDZIELA 21 marca

TVP 1 7.00 Liderzy 7.10 Notowania 7.40 Śniadanie na farmie 8.00 Poranek filmowy 8.25 Teleranek 8.55 „ELZA Z AFRYKAŃSKIEGO BUSZU" — serial USA 9.45 Wiadomości naukowe 10.00 W starym kinie: „CZARNY DZIEŃ W BLACK ROCK" — dramat USA 11.20 Gość w dom 11.45 Franciszka Starowieyskiego gawędy o sztuce 12.00 Anioł Pański 12.15 Czasy 12.25 Ludzki świat 12.45 Tańce polskie 13.10 Tydzień 13.45 Goniec kulturalny 14.00 Zaproszenie do Teatru TV: „Równy podział" 14.05 „MATYLDA" — kom. USA 15.40 Moc 16.00 Zwierzęta Świata 16.35 Rodzina Statystycznych 17.25 Śmiechu warte 17.50 Dziennik TV 18.10 „AKADEMIA POLICYJNA" — serial kom. USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „DOM 2" — serial obycz. TVP 21.40 Taksówka 1 21.55 Audiotele 22.00 Decyzja należy do ciebie 22.45 Kwadrat 23.10 Sportowa niedziela 23.45 „AŻ NA KONIEC ŚWIATA" — film obycz. niem.-franc.-austral. 2.15 Prog. powt. 2.30 Oscary '98

TVP 2 6.20 Sport telegram 6.25 Echa tygodnia (dla niesłyszących) 6.55 „DOM 2" — serial obycz. prod. polsk. 8.25 Słowo na niedzielę 9.35 Wzwyż — prog. redakcji katol. 10.00 Szalone liczby 10.35 Kręciola 11.00 „Stulecie zwykłych ludzi" — ang. dok. 12.00 „RAZ NA STO LAT" — film przyg. USA 13.50 Ulica Sezamkowa 14.20 30 ton! — lista lista — lista przebojów 15.00 Familiada 15.35 „ZŁOTOPOLSCY" — telenowela 16.00 Szansa na sukces 17.00 „CHŁOPI" — pol. serial obycz. 18.35 Duety do mety 19.05 7 dni — świat 19.30 Dlaczego to my? 20.00 Studio sport 21.05 „NOWOJORSCY GLINIARZE" — serial krym. USA 22.25 Audiotele 22.30 Gustawa Herlinga-Grudzińskiego rozważania o cnotach 22.45 Chopin jakiego nie znamy 23.10 Encyklopedia sztuki XX wieku 0.10 „ZGUBNA TERAPIA" — dramat obycz. USA 1.35 Gwiazdy światowego jazzu 2.25 Sport telegram

POLSAT 6.00 Disco polo live 7.00 Ręce, które leczą 8.00 „Jumanji" — serial anim. 8.30 „POWER RANGERS" — serial 9.00 Kalambury 9.30 Dyżurny satyryk kraju 10.00 Disco Relax 11.00 „ON, ONA I PIZZERIA" — serial kom. USA 11.30 „SABRINA, NASTOLETNIA CZAROWNICA" — serial kom. 12.00 „SPYTAJCIE HARRIET" — serial kom. USA 12.30 „TOP GUN" — film przyg. USA 14.30 „MŁODY INDIANA JONES" — serial przyg. USA 15.30 „PERŁA" — serial kom. USA 16.10 Zepter Sport Magazyn 16.20 100% dla stu — gra-zabawa 16.45 Miłość od pierwszego wejrzenia 17.20 „XENA, WOJOWNICZA KSIĘŻNICZKA" — serial fant. USA 18.15 „W SŁOŃCU KALIFORNII" — serial obycz. USA 19.05 Idź na całość 20.05 „STRAŻNIK TEKSASU" — serial sens. prod. USA 20.50 Lotto 21.00 „HONOR KAWALERZYSTY" — dramat USA 23.00 Wyniki Lotto 23.05 Na każdy temat 0.10 Magazyn sportowy 1.30 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Nudnik" 8.30 „Mandy i zwierzaki" — serial 9.00 Twój problem... 10.00 „Tarzan" — serial anim. 11.00 „BAJZEL NA KÓŁKACH" — kom. USA 12.45 Studio tramwaj 13.15 Gotuj z Kuroniem 13.45 „DUMA I NAMIĘTNOŚĆ" — film kostium.-przyg. 16.15 Teleplotki 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Zwariowana forsa 17.45 Zostań gwiazdą 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „LUNATYK" — film sens. USA 21.15 Pod napięciem 21.45 Telewizjer 22.15 Ale plama 22.30 XX wiek według Davida Frosta 23.20 Mecz NBA 2.45 Granie na ekranie

PONIEDZIAŁEK 22 marca

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „PAN ZŁOTA RĄCZKA" — serial 8.20 Giełda 8.45 Klechdy i bajania 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „DOTYK ANIOŁA" — serial 10.55 Śmiechu warte 11.20 Książki, które wstrząsnęły światem 11.40 Co orzeknie sąd 12.10 Agrobiznes 12.20 Kontrasty — świat, ludzie, pieniądze 12.30 Wielkie sprzątanie 12.40 Chcemy pomóc 12.50 Taksówka 1 13.05 Telewizyjna szkoła teatralna 13.30 Ja i moje życie 13.45 Giełda pracy, giełda szans 14.10 Tik-tak 14.35 „KLUB DELTA" (ost.) — serial prod. ang. 15.05 Tydzień prezydenta 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES" — serial 17.25 „KLAN" — telenowela 17.50 Gość Jedynki 18.00 Forum 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „GLINIARZ Z DŻUNGLI 2" — serial krym prod. USA 21.00 Teatr Telewizji: „Równy podział" 22.25 W centrum uwagi 22.40 Witryna 23.30 Gorzkie zwycięstwo — reportaż 0.10 Mistrzowie kina: „GOŚCIE" — dramat USA 1.35 Zapomniane pracownie 1.55 Mistrzowie

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOLSCY" — telenowela prod. pol. 9.00 Świat kobiet 9.35 „KROK ZA KROKIEM" — serial kom. USA 10.00 „W zagrożeniu" — serial dok. prod. ang. 10.30 Duety do mety 11.00 „JAKE I BEN" — serial prod. kanad. 11.50 „Szczęście na telefon" — widowisko 12.10 Podróże sentymentalne po statucie 12.30 Familiada 13.20 Dziennik krajowy 13.40 „W KRAINIE WŁADCY SMOKÓW" — serial austral.-pol. 14.10 Teatr dla dzieci: „O Medyku Feliksie" 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY" — serial kom. USA 16.10 Krzyżówka szczęścia 16.40 Nie tylko w koszarach 17.05 Małe ojczyzny 18.35 Va banque — teleturniej 19.05 Wydarzenie tygodnia 19.35 Krzyżówka trzynastolatków 20.05 „BARYTON" — film sens. prod. pol. 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.40 Wielcy Polacy na koniec wieku 23.00 „Tajemnice Rosji II" — film dok. 23.45 Magazyn sztuk pięknych 0.20 Kawał życia Józefa Rusznicy — reportaż 0.45 „ODWAGA MOJEJ MATKI" — dramat prod. niem.-ang.-austr.

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Batman" — serial anim. USA 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — serial 9.30 „ŻAR MŁODOŚCI" — serial obycz. prod. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL" — serial przyg. USA 11.30 „OCHRONA ABSOLUTNA" — serial sens. USA 12.30 „ŻYCIE JAK POKER" — pol. telenowela 13.00 Idź na całość 14.00 Disco polo live 15.00 „Magiczny kapelusz" — franc. serial anim. 15.30 Twój lekarz 15.45 Wystarczy chcieć 16.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH" — serial kom. USA 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" — telenowela brazyl. 17.35 „POMOC DOMOWA" — serial kom. USA 18.05 „ALLO, ALLO" — serial kom. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL" — serial przyg. USA 20.00 „ALLY McBEAL" — serial obycz. USA 20.50 Lotto 21.00 „CZŁOWIEK DEMOLKA" — film sens. USA 23.00 Wyniki Lotto 23.05 Informacje i biznes informacje 23.25 Polityczne graffiti 23.45 „ŻYCIE JAK POKER" — pol. telenowela 0.15 „COŚ PASKUDNEGO SIĘ TU ZBLIŻA" — horror USA 1.00 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Magazyn NBA 7.15 „Mikan" 7.45 „Troskliwe misie" 8.10 „Lebski Harry" 8.35 „Conan łowca przygód" — serial anim. 9.00 „PAULINA" — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA" — telenow. 10.50 „ROZWINĄĆ SKRZYDŁA" — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA" 12.30 Maraton uśmiechu 13.00 Czas to pieniądz 13.30 „Mikan" 14.00 „Troskliwe misie" — ser. anim. 14.25 „Lebski Harry" 14.45 „Conan łowca przygód" — serial anim. 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS" — serial 16.15 Mecz NBA 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA" — serial obycz. 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA" 19.55 Pogoda 20.00 „GWIEZDNE WROTA" — serial s.f. USA 21.00 „PORTRET ZABÓJCY" — serial sens. USA 22.00 Supergliny 22.30 Fakty, ludzie... 23.05 Kropka nad i... 23.30 Telewizjer 0.00 „PRAWNICY Z MIASTA ANIOŁÓW" — serial 0.50 „PRANIE BRUDÓW" — kom. USA 2.10 Granie na ekranie

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

KRONIKA POLICYJNA

8.03. Do pomieszczeń biurowych stacji CPN przy ul. Jasińskiego w Przemyślu włamał się nieznany sprawca, który po wyłamaniu drzwi od szafy skradł gotówkę — ponad 2 tys. zł.

● **W nocy z 7/8 bm. nieznany sprawca włamał się do sklepu w Starej Birczy,** skąd ukradł 70 zł w bilonie, zegarek elektroniczny, papierosy i inne przedmioty o łącznej wartości ok. 2 tys. zł.

9.03. Krzewy ozdobne o wartości 1400 zł **skradziono z działki** przy ul. Bełwińskiej **w Przemyślu.**

10.03. Ok. godz. 18.40, **na ul. Kochanowskiego w Przemyślu, do jadącego volkswagena podbiegł z siekierą 28-letni Marcin O.** i zagroził pozbawieniem życia 25-letniemu kierowcy oraz 24-letniemu pasażerowi pojazdu. **Pasażer oddał jeden strzał ostrzegawczy z posiadanej** (legalnie) **broni,** po czym **obezwładniającym pociskiem plastikowym strzelił do napastnika,** który w efekcie z obrażeniami jamy brzusznej został umieszczony w szpitalu. Pasażer volkswagena, który strzelał został po wykonaniu czynności procesowych zwolniony.

● **9-letni Grzegorz, przebiegając przez jezdnię na ul. Brzostków w Jarosławiu, został potrącony przez poloneza.** Dziecko z ogólnymi obrażeniami ciała umieszczono w szpitalu.

11.03. Sąd Rejonowy w Przeworsku zasotosował tymczasowy areszt wobec 29-letniego Wojciecha K. **podejrzanego o dokonanie kradzieży** z włamaniem do sklepu spożywczo-przemysłowego w **Przeworsku.**

12.03. Ze sklepu metalowego w Żurawicy włamywacz skradł w nocy **elektronarzędzia** o łącznej wartości 25 tys. zł.

● Tej samej nocy, **ze sklepu w Kuźminie** włamywacz podprowadził alkohol, papierosy i artykuły spożywcze wartości 9 tys. zł, powodując straty na szkodę GS SCh w Birczy.

● **Z niezamieszkałego budynku** przy ul. Wyszyńskiego **w Lubaczowie** zniknął za sprawą złodzieja sprzęt radiofoniczny i 8 par poroży; straty wyniosły 7 tys. zł.

● **Mieszkanka Przemyśla zgłosiła policji,** że w czasie, gdy jej matka przebywała w szpitalu, **„opiekująca" się mieszkaniem ob. Ukrainy** (z Mościsk) **ukradła** 13 wyrobów ze złota oraz platynową broszkę z brylantami, dokumenty, bieliznę osobistą i pościel.

Cóż w tej sytuacji powiedzieć — chyba tyle, że zasada ograniczonego zaufania powinna być stosowana nie tylko przez kierowców.

13.03. Śmierć na miejscu poniósł 39-letni mieszkaniec Bachórza, który wtargnął na jezdnię i został potrącony, ok. g. 20.15, **w Żurawicy na trasie E-40,** przez volkswagena prowadzonego przez 23-letniego kierowcę z Sanoka.

13.03. Ok. godz. 22.40, **do stojącego na parkingu w Kańczudze fiata 126 p,** w którym siedział właściciel i trzej pasażerowie, **podeszła grupa kilku młodych mężczyzn, którzy obrzucili auto kamieniami,** wybijając szyby i uszkadzając karoserię. Wartość spowodowanych przez nich strat oszacowano na 1500 zł. Policja ujęła 2 sprawców — miejscowego 16-latka i 19-latka z Mikulic. Trwają poszukiwania pozostałych.

Chłopi muszą się zjednoczyć. Nie wiadomo tylko pod czyim skrzydłem, bo liderów jest zbyt wielu

Prezes PSL w Jarosławiu

Totalnej krytyce poddano rząd Jerzego Buzka podczas, zorganizowanego w czwartek (11.03) w jarosławskim Miejskim Ośrodku Kultury, spotkania z Jarosławem Kalinowskim, prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Szef PSL stwierdził, że jeżeli koalicja AWS-UW będzie kontynuować swą politykę, to rząd Buzka nie doczeka następnej Wielkanocy.

Kilkaset osób, głównie rolników i działaczy organizacji chłopskich, przyszło na spotkanie z J. Kalinowskim. Wśród wielu problemów jakie przedstawili prezesowi PSL, na pierwszy plan wysunęły się te, związane z brakiem opłacalności produkcji rolnej oraz niewesołą perspektywą, jaka rysuje się przed polską wsią. Narzekano również, że w organizacjach rolniczych brakuje młodych ludzi. Pozostają w nich jedynie starsi wiekiem działacze.

— ***Gdybym obecnie wieś poszła razem do wyborów to miałaby szansę zdobyć osiemnaście, dwadzieścia procent głosów. Musimy się zjednoczyć. Jednak podejmowane są działania zmierzające do tego, aby nie doszło do zjednoczenia*** — powiedział J. Kalinowski, który skrytykował niemal wszystkie działania rządowe. Przede wszystkim za to, że nie zmierzają one do zwiększenia dochodów państwa, a jedynie te prowadzą do zmniejszenia wydatków. Takie działania, według prezesa PSL, uderzają w najbiedniejszych. Nie notuje się już wzrostu rent czy emerytur, ale nawet ich realny spadek. Stwierdził, że dziś studiuje jedynie co 140 dziecko chłopskie.

— ***Co z tego, że Unia Wolności szła do wyborów pod hasłem „Mądry wybór, lepsze życie". Ale dla kogo lepsze życie? Dla tych co przy korycie. Zdecydowanej większości ludzi warunki socjalne uległy pogorszeniu. Jeżeli rząd tego nie zmieni i będzie doprowadzał do ostateczności, to następnej Wielkanocy nie doczeka*** — dodał J. Kalinowski.

KW

„Solidarność" mówi: *Nie różnicujmy środowiska nauczycielskiego*

Komu dodać, komu ująć ?

Zarząd Miasta podczas posiedzenia, które odbyło się 4 marca, ustalił zasady przyznawania tzw. dodatku motywacyjnego dla nauczycieli, czyli zwiększonej stawki wynagrodzenia zasadniczego. W placówkach, które już w roku ubiegłym były finansowane przez miasto (podstawówki, przedszkola) dodatek ten miałby wynosić średnio 10 %. W placówkach, które zostały przejęte przez gminę miejską dopiero 1 stycznia 1999 roku wynagrodzenie wzrastałoby o ok. 7 %. W ubiegłą środę wiceprezydent Marian Majka spotkał się w tej sprawie z przedstawicielami ZNP, NSZZ Solidarność i Związku Zawodowego Kontra. Zarówno ZNP, jak i Kontra zaaprobowały propozycje Zarządu. Na takie warunki nie zgodziła się Solidarność.

Dodatek motywacyjny to kwota przyznawana nauczycielowi przez dyrektora placówki. Wysokość tego dodatku dyrektorzy, po konsultacji ze związkowcami, ustalają według własnego uznania. Zgodnie z rozporządzeniem MEN, stawka ta może sięgnąć kwoty nawet równej 50 % wynagrodzenia, jeśli gmina dysponuje odpowiednimi środkami. Dobry (w oczach dyrektora) nauczyciel może liczyć na dodatek wyższy niż proponowana średnia, gorszy musi pogodzić się z mniejszym dodatkiem. — ***Od 1 stycznia przejęliśmy placówki „kuratoryjne", które miały zabezpieczony w budżecie dodatek w wysokości 5% na jeden etat*** — tłumaczył motywy decyzji zarządu wiceprezydent Marian Majka. — ***Placówki miejskie miały ustalone we wrześniu ubiegłego roku dodatki po 15% na etat. Po przejęciu przez miasto placówek „kuratoryjnych" można było zachować dawne zasady przyznawania dodatku, uśrednić je lub zrównać do poziomu 5 %, które gwarantuje subwencja państwowa. Zarząd zdecydował się na stawki 10 % w placówkach miejskich i ok. 7 % w byłych „kuratoryjnych".*** Średni dodatek dla nauczycieli w podstawówkach i przedszkolach zmniejszył się zatem o 5%, zaś dla nauczycieli przejętych od kuratorium zwiększył się zaledwie o 2%. — ***Nauczycieli w tych placówkach jest dużo więcej*** — stwierdził M. Majka. — ***Ta kwota 5% zabrana z podstawówek nie da więc 5% placówkom „kuratoryjnym".***

Propozycji zarządu miasta nie akceptuje Solidarność. **Komisja Międzyszkolna NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Przemyślu** proponuje, by wszyscy pracownicy placówek oświatowych prowadzonych przez miasto Przemyśl otrzymywali **ujednoliconą stawkę — średnio 10 %.** — *Chodzi nam o to, by nie różnicować środowiska nauczycielskiego* — powiedzieli członkowie prezydium komisji bezpośrednio po obradach. — *Sądzimy, że Zarząd Miasta wykaże dobrą wolę i będzie się starał znaleźć środki, by dać ten dodatek nauczycielom w wysokości, jaką my proponujemy.*

(lew)

Nasza sonda

Czy handel w niedzielę powinien być zakazany?

21 posłów złożyło projekt ustawy ograniczającej handel w niedzielę. Zgodnie z tym projektem, w niedzielę byłyby czynne tylko dyżurne placówki handlowe, sprzedające mleko i produkty mleczarskie, piekarnicze i cukiernicze, świeże owoce, kwiaty, gazety oraz jednorazowe targi i kiermasze. Co sądzą Przemyślanie o zakazie handlu w niedzielę? Oto niektóre z wypowiedzi:

● Ja uważam, że handel w niedzielę powinien być dozwolony. Większość ludzi pracuje od rana do trzeciej godziny, a popołudnie nie każdy ma wolne, a jeśli tak, to po pracy chce się odpocząć. Sobota i niedziela są też po to, żeby od czasu do czasu pójść sobie zakupy zrobić.

Marek Swatkiewicz, technik elektromechanik

● Spożywcze sklepy powinny być otwarte. Kto mi kupi to mleko w poniedziałek? Wczoraj nie sprzedałam, dzisiaj bym miała zamknięte. Musiałoby stać długo, a tak sprzedam je dzisiaj. A inne sklepy, no to już zależy. Na przykład z artykułami chemicznymi czy odzieżowymi to wiadomo, że powinny być zamknięte, ale spożywcze, uważam, powinny być otwarte.

Genowefa Kamińska, ekspedientka

● W zasadzie nie mam swojego, wyrobionego zdania na ten temat. W społeczeństwie zdania są podzielone. My na przykład w niedzielę idziemy z kościoła do sklepu na parę minut i wracamy. Trudno powiedzieć...

Kontroler z Przemyśla

● Myślę, że raczej powinien być wprowadzony taki zakaz. To jest jeden właściwy dzień w tygodniu, który możemy w całości poświęcić rodzinie. Nie można patrzeć tylko, gdzie by tu zarobić. Oczywiście jakieś niezbędne artykuły tak, ale nie można przesadzać. Taki zakaz może być niezły, żeby nie handlować w niedzielę skarpetkami i telewizorami.

Kamila Stachyra, uczennica

„Solidarność" nie chce Majki

Kara za grzechy Mariana M.

Wiceprezydent Przemyśla, były kurator oświaty Marian Majka został wykluczony ze struktur NSZZ Solidarność. Powodem tej decyzji było, zdaniem władz Solidarności, naruszenie statutu związku (rozdz. 3, par. 15, ustęp 2), a mianowicie „zachowanie nie licujące z godnością członka związku". Naruszenie statutu polegało na porozumieniu radnych Akcji Wyborczej Solidarność z radnymi Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w którym Marian Majka brał udział i w konsekwencji został mianowany wiceprezydentem Przemyśla.

— *Zarząd Regionu „Ziemia Przemyska" zwrócił się do nas z propozycją zajęcia stanowiska w sprawie pana Majki i z sugestią wykluczenia go* — powiedziała wiceprzewodnicząca Komisji Międzyszkolnej NSZZ Solidarność **Barbara Ziobro.** — *W tej sprawie odbyło się tajne głosowanie i zadecydowano, że pan Majka powinien zostać wykluczony z naszych struktur.* Nie tylko porozumienie SLD i AWS stało się przyczyną usunięcia ze związku obecnego wiceprezydenta. — *Przyczyniły się do tego także kolejne finansowe decyzje, które spowodowały wrzawę w środowisku nauczycielskim, a które nie były wcześniej konsultowane ze związkami* — stwierdziła wiceprzewodnicząca Komisji Międzyszkolnej **Halina Róg.** Oficjalną decyzję o wykluczeniu ze struktur Solidarności Marian Majka otrzymał 12 marca.

Obecny wiceprezydent zapowiada odwołanie się od tych decyzji. — *Poproszę o uzasadnienie, o wykładnię prawną* — stwierdził Marian Majka. — *Ten paragraf statutu jest bardzo enigmatyczny. Jeżeli mówimy o niegodnym zachowaniu się, to trzeba powiedzieć, na czym to polega. Związek nie wypowiada się na temat decyzji politycznych.* Wiceprezydent nie czuje się wyrzucony z Solidarności. — *Członkiem Solidarności jestem od 10 lat. Być może związek będzie zmuszony do odwołania swojej decyzji. Ta taka „zemsta" w bardzo nieładnym stylu, nie mająca nic wspólnego z rzeczywistością.*

(lew)

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM SAM-15 z podnośnikiem. **Bolestraszyce 316.** G-032

SPRZEDAM mieszkanie w Przemyślu 58 m². **(0-16) 670-10-28.** G-033

POSIADAM DO WYNAJĘCIA pomieszczenia biurowe. **Przemyśl, ul. Krasińskiego 35. Tel. 670-58-52 po 17-tej.** GW-028/2

SPRZEDAM pole 3 ha położone w Bolestraszycach przy drodze do CPN przy torach w Żurawicy. **Tel. 670-58-52 po 17-tej.** GW-029/2

NAPRAWA TELEWIZORÓW. **675-00-59.** G-031/20

KOMPUTEROWE przepisywanie prac. Skanowanie. **Tel. 678-37-80.** G-020/4

HURTOWNIA AKUMULATORÓW. Części do ciągników i maszyn rolniczych, w tym T-25A „Władymirec". Sprowadzamy części na zamówienie klientów. Zapraszamy **POM-MEX, Przemyśl, ul. Jasińskiego 49, tel. 678-96-65, w godz. 7 — 16.** GW-010/10

ZAPRASZAMY indywidualnie i grupowo w atrakcyjne rejony **ALP-TYROLU.** Zapewniamy profesjonalną obsługę, atrakcyjne rabaty, polskojęzycznych przewodników. **KONTAKT: 0043-512-341-670, kom. 0601 793 504.** GP-022/13

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowej Komunikacji Samochodowej w Piasecznie przyjmie kierowców z kat. D, zapewniamy bezpłatny hotel. **Tel. (022) 750-03-14.** GW-028/3

SPRZEDAM FSO combi, rok prod. 1988. **Wiad. tel. 678-29-45.** G-034

ZAKŁAD ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO Jerzy Cwynar, Trójczyce 6, 37-714 Wacławice, **tel. (0-16) 6712-111, kom. 0604 278 043**
OFERUJEMY:
ozdobne elementy ogrodzeniowe, bramy wjazdowe (możliwość montażu siłownika do otwierania); kraty i balustrady, drzwi garażowe (uchylne z furtką lub bez), ślusarka budowlana. G-035/7

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej. **Tel. 670-49-77.** G-036/5

SPRZEDAM prasę do słomy wysokiego zgniotu. **Ujkowice — Rząsa.**

SADARO EXPORT IMPORT
zaprasza na przedświąteczne zakupy
Oferujemy: dywany, wykładziny, chodniki po atrakcyjnych cenach.
Sklep SADARO
Przemyśl, ul. Zielińskiego 14.
Transport na terenie miasta gratis.

„ALLOCK" S.C.
Przemyśl, ul. Kadyi 2
tel. 6700-561
POLECA
● Autoalarmy — dynamicznie zmienny kod
● Haki holownicze, do wszystkich typów samochodów
● Elektronika samochodowa
● Car Audio

PHUT DISPOL MATERIAŁY BUDOWLANE I WYKOŃCZENIOWE
37-700 Przemyśl
ul. Lwowska 37
tel. / fax
(016) 675-04-40.

Mogę się w Polsce po prostu przydać...

Z ANDRZEJEM SEWERYNEM rozmawia Andrzej Leśniewski

● W filmie „Pan Tadeusz" zagrał Pan rolę sędziego. Jak Pan postrzega tę rolę i udział w tym filmie?

— Kiedy dowiedziałem się, że Andrzej Wajda proponuje mi udział, to oczywiście już byłem szczęśliwy, a kiedy dowiedziałem się, że chodzi o rolę sędziego, to zrozumiałem, że daje mi jedną z najtrudniejszych ról, ponieważ rola sędziego nie jest tak wyrazista, jak rola Gerwazego czy majora Pluta. Wydaje mi się, że zbyt często widzi się ją jako rolę sztampową, obrońcy tradycji polskich, pana na włościach. Staram się opierać na tekście, na tym, co jest opisane, wypowiadane przez tę postać i myślę, że jesteśmy bliżsi prawdy o sędzim, niż to cośmy zapamiętali z lektury „Pana Tadeusza".

● Jak przebiegała realizacja „Pana Tadeusza"? Czy napotkaliście Państwo jakieś trudności?

— Fakt, że ten film reżyserował Andrzej Wajda, decydował o charakterze serio tego, co robimy. Z jednej strony ekipa techniczna, organizacja pracy, a z drugiej strony pion artystyczny. Tworzyliśmy jedną w gruncie rzeczy ekipę.

● Jak Pan ocenia grę młodziutkiej Alicji Bachledy-Córuś, czyli filmowej Zosi?

— Z tego co widziałem, to jest młoda, świetna aktorka, która doskonale sobie radzi z problemami, jakie napotyka na planie. A jest bardzo piękną, młodą osobą i wygląda świetnie na ekranie, i jestem przekonany, że nikt nie będzie zawiedziony.

● Dwa miesiące temu skończyły się zdjęcia do filmu „Ogniem i mieczem". Zagrał Pan tam księcia Jeremiego Wiśniowieckiego. Podobno jest Pan szczęśliwy, że podpisał się pod Trylogią.

— Tak. Kiedyś nawet bardzo zazdrościłem Danielowi Olbrychskiemu, że zagrał takie wspaniałe role w „Potopie" i „Panu Wołodyjowskim". Kiedy Jerzy Hoffman zaproponował mi rolę Wiśniowieckiego, to po pierwsze byłem bardzo zaskoczony, a potem bardzo szczęśliwy. Filmy „Ogniem i mieczem" i „Pan Tadeusz" są wyjątkowe, tu mówię serio, w historii filmu światowego.

● Która z twórczości: mickiewiczowska, czy sienkiewiczowska jest Panu bliższa?

— Wie pan, to bardzo trudne porównanie. Spontanicznie odpowiadam, że bliższy jest mi Mickiewicz, ale może dlatego, że w tej chwili nad tym pracuję, codziennie czytam te jego wspaniałe teksty, że czuję tę jego głęboką ironię, odczuwam niezwykły charakter aktualny „Pana Tadeusza". Odczuwam piękno tego wiersza, który przypomina mi jakąś niezwykłą narodową rzekę, w której można się kąpać jako dziecko, potem w wieku dwudziestu lat, czterdziestu i jeszcze później, tak jak ja ponownie się w niej kąpię. Andrzej Wajda powiedział, że był ostatni utwór niedobrze przyjęty przez ówczesnych Mickiewiczowi Polaków. Warto by się zastanowić, dlaczego. A Sienkiewicz ku pokrzepieniu serc.

● W której roli czuł się Pan lepiej?

— W obu czułem się dobrze. W pewnym sensie mniej odpowiedzialną była rola Wiśniowieckiego. Wiedziałem, że muszę się opierać na scenariuszu, wiedziałem, że nie mogę zbyt wiele szukać w źródłach historycznych, bo to się po prostu nie zmieści w filmie. Natomiast Sędzia, jeśli się tak szybko i głupio czyta „Pana Tadeusza", jest po prostu szary, taki jakiś niewyraźny, nie bardzo wiadomo kim on jest i jaki ma charakter. Tym właśnie zajmowaliśmy się z Andrzejem, przede wszystkim znalezieniem w nim takich cech, które by mówiły o nim więcej, niż to, co wydaje się nam, że wiemy o tej postaci. Jest to w gruncie postać zabawna. Sędzia jest oczywiście panem na włości, urzędnikiem, ale także jest chłopem.

● Na stałe mieszka Pan i pracuje we Francji. Jak Pan znosi to rozdarcie między Polską i Francją?

— Coraz ciężej. Kiedyś to było proste, bo trzeba było przeżyć. Aktywność kina polskiego była mniejsza niż dzisiaj, jestem poza tym starszy, więc mam nieco większy bagaż doświadczeń: aktorskich, reżyserskich, pedagogicznych i czuję, że mogę się tutaj w Polsce po prostu przydać.

● Myśli Pan o powrocie?

— O powrocie, tak definitywnie, to na pewno nie, bo przecież nie będę wracał sam, bo tam mam rodzinę. Nie będę przecież zmuszał dwóch moich synów i żony, żeby tylko dla moich kaprysów podejmowali dramatyczne dla nich życiowe decyzje. Myślę, że moi synowie powinni otrzymać wykształcenie francuskie, ponieważ zaczęli studia w swoich szkołach i nie ma powodu, żebym ich zmuszał do zmiany. Natomiast myślę, że dzisiaj, nawet nie wracając definitywnie do jakiegoś miejsca, można być niezwykle aktywnym w tymże miejscu. Proszę zwrócić uwagę, że ja już robię w tej chwili trzeci film w tym roku, w Polsce.

● Czy jest Pan zaskoczony liczbą propozycji w Polsce?

— Jeżeli powiem panu, że nie jestem zaskoczony, to już widzę komentarze niesprzyjających mi ludzi, a jeżeli powiem, że jestem niezwykle zaskoczony, to nikt mi nie uwierzy.

● W 1996 roku został Pan wybrany najlepszym francuskim aktorem, występuje Pan w Comedie Francaise, podobno jest Pan drugim obcokrajowcem, któremu pozwolono zagrać w tym jednym z najważniejszych teatrów na świecie. W takim razie, czy Francuzi uważają Pana już za swojego?

— To było dla mnie rzeczywiście niezwykłe wydarzenie. Kiedyś Andrzej Wajda napisał do mnie: *Andrzeju, tylko nie gub swojego polskiego akcentu.* W każdym bądź razie okazuje się, że mogę być przydatny w tym najbardziej prestiżowym i starym teatrze francuskim, w którym czas odgrywa niezwykłą rolę. Czy Francuzi uważają mnie za aktora francuskiego? To trudno powiedzieć. Ostatnio w krytykach, od paru lat, nie pisze się już polski aktor. Natomiast wydaje mi się, że w jakiś tam sposób moja praca jest chyba inna od pracy kolegów francuskich.

● Czy może Pan w tej chwili powiedzieć jednoznacznie, który z tych krajów jest Panu bliższy?

— Nie, nie mogę oczywiście, bo ja jestem związany również z Libanem. Moja żona jest Libanką, więc w ogóle jestem jak gdyby w potrójnym rozkroku, jak to koledzy złośliwie mówią. Staram się po prostu żyć z dnia na dzień, nie zaniedbując moich obowiązków wobec rodziny, teatru, z którym mam podpisaną umowę do 2003 roku. W Polsce natomiast jestem artystycznie mniej samotny niż we Francji.

● Czy Pana synowie mówią po polsku?

— Nie, natomiast mam kasetę z nagraniem mojej rozmowy z Maksymilianem, kiedy miał dwa i pół roku, kiedy ja mówię do niego po polsku, a on mi odpowiada po francusku albo po polsku. Później, kiedy poszedł do szkoły, było mi bardzo trudno kontynuować ten sposób dialogu z nim.

● Pana małżonka jest również aktorką, czy wykonuje swój zawód?

— Tak, Mirelle pracuje we Francji i w Libanie, jest świetną aktorką. Jest bardzo dobrze znana publiczności krajów arabskich.

● Tutaj, w Polsce, ma Pan również córkę i wnuczkę. Jak Pan się czuje w roli dziadka?

— Coraz młodszy. Oczywiście nie powiem, żeby mnie to zaskoczyło, wiedziałem, że któregoś dnia musi nastąpić ten bezlitosny fakt i dowód na to, że życie posuwa się naprzód. Lenka już mnie rozpoznaje, uśmiecha się do mnie, macha do mnie rączką i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy. Mam nadzieję, że będę mógł z nią wychodzić coraz częściej na spacery, bo to mi się wydaje zabawne.

● Nie był Pan zadowolony, kiedy Pana córka, Marysia, również została aktorką.

— Nie byłem ani zadowolony, ani niezadowolony, ponieważ ja zawsze szanowałem decyzje Marysi. Uważam Marysię za rozsądną kobietę. Widziałem film „Matka swojej matki" z jej udziałem i uważam, że zagrała tam świetnie. Obecnie ma propozycję wstąpienia do Teatru Powszechnego i ona z tego powodu jest bardzo szczęśliwa, bo dostaje się do tego znakomitego teatru bez niczyjej pomocy i to chciałbym bardzo mocno podkreślić. Będzie grała w „Fedrze" reżyserii L. Adamika, w tym teatrze.

● Tydzień temu przypadkowo spotkaliśmy się w Teatrze Powszechnym, kiedy Pan szedł z kwiatami na sztukę z udziałem pana byłej żony Krystyny Jandy, pt. „Shirley Vallentine". Co Pana skłoniło do pójścia na ten spektakl, czy to, że Pan jest akurat w Polsce?

— Za każdym razem, kiedy jestem w Polsce, chodzę codziennie do teatru, jeżeli tylko teatry są otwarte. Nie było innego teatru, który byłby otwarty tego dnia, poza Teatrem Powszechnym, wiedziałem na co idę i byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy, ponieważ słyszałem bardzo dużo dobrego o przedstawieniu, o pracy Krysi. To, co zobaczyłem, potwierdziło to, co słyszałem. Uważam, że to jest wielka, wspaniała aktorka. Było mi bardzo miło, że mogłem się po przedstawieniu spotkać z Krysią i powiedzieć jej to, co myślę o tym przedstawieniu.

● Czy Państwo się przyjaźnicie: macie razem córkę, a teraz wnuczkę?

— Najlepszy dowód na to, że poszedłem na jej przedstawienie.

● Co jeszcze chciałby Pan zrealizować?

— Chciałbym doprowadzić do realizacji „Dziadów" we Francji. To rzeczywiście byłoby wspaniałe. Chciałbym także móc nauczać w Polsce młodych aktorów.

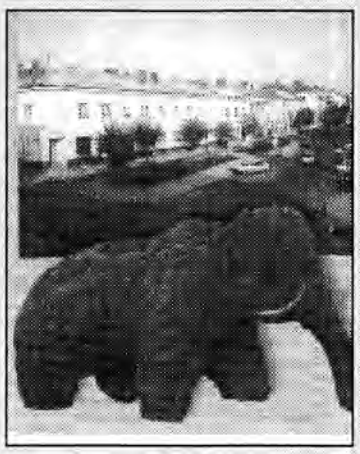

Kiczowaty plan Przeworska

Ostatnimi czasy wydawnictwo „DaR Eureka" z Bydgoszczy uszczęśliwia miasta i gminy Polski południowo-wschodniej folderami, informatorami, mapami i tablicami reklamowymi nie najwyższego lotu. Wiele słów krytyki w prasie lokalnej padło pod adresem informatora jarosławskiego, a tablica reklamowa musiała zniknąć z rynku. Urzędy miast się cieszą, że mają za darmo wydawnictwo, za które zapłaciły z nadwyżką reklamujące się firmy.

Folder wydano na zlecenie Urzędu Miasta — tym zdaniem wydawca się zabezpiecza i dzięki niemu zbiera reklamy. Jest tylko jedno ale... Wydawnictwo powinno być przygotowane profesjonalnie, zaś mieszkańcy prowincjonalnych miasteczek to nie buractwo, które zadowoli byle co. Tymczasem, według bydgoskiego wydawcy, wystarczy, by było kolorowo.

Przeworski „Przewodnik-Informator" jest nieczytelny. Trudno odczytać treści na migocącym poddruku, gdyż trzeba wytężać wzrok i po paru linijkach odechciewa się czytania na pewno ciekawej historii miasta. Mapa, którą po rozłożeniu trudno złożyć, duża i niewygodna jak cała reszta. Najbardziej kiczowate są strony tytułowe, na których przedstawiono słonie w odwrotnym kierunku niż stoją, i to bez decyzji Rady Miasta — słowem bezprawnie. To jest manipulacja egzotyką przeworską. Nic to — „Plan i informator" jest *„ładny"*, kolorowo-cukierkowy, słodki jak cukier i wszyscy są zadowoleni. A słonie, oczywiście, w kierunku Rzeszowa. I tak trzymać. Nie popuszczać. Jest świetnie, wesoło i radosna twórczość wydawnicza kwitnie.

Burok H.C.

Kup pan cegłę...

Marketing to dość nowe pojęcie w naszej wolnorynkowej rzeczywistości i dla większości ludzi brzmi trochę niezrozumiale i zawile. Zwykle nie jest on kojarzony z naszym życiem codziennym; tym mogą zajmować się biznesmeni albo finansiści, a tymczasem niezupełnie tak jest do końca. Z pojęciem marketingu bezpośredniego można spotkać się coraz częściej na ulicach, w miejscach pracy, a nawet w domu.

Ogólnie mówiąc chodzi w tym o to, aby

dotrzeć do potencjalnego klienta

w okolicznościach, w których do tej pory nic się nie sprzedawało i nie kupowało. Idąc do sklepu narzucamy sobie pewne ograniczenia, przygotowujemy się do roli kupującego. Zastanawiamy się nad tym, co jest nam potrzebne a co nie, ile można wydać i na co. Koncentrujemy się na wyborze i poszukiwaniu żądanego towaru po określonej cenie. Natomiast w momencie, gdy nie znajdujemy się w miejscu, gdzie odwiecznie odbywa się ten rytuał, rozprężamy się, wyłączamy mechanizmy selektywne — i słusznie, bowiem nie są one już nam potrzebne. I to właśnie wykorzystywane jest przez akwizytorów marketingu bezpośredniego, dawniej zwanych domokrążcami.

Gdy siedzimy w domu wygodnie w fotelu bądź jesteśmy w pracy i nagle pojawia się ktoś, chcący, abyśmy od niego kupili pewne produkty, jesteśmy mniej skłonni do krytycznego myślenia. Stajemy się bezbronni bez naszej tarczy ochronnej, a druga strona urasta w potęgę. Towar nie leży już na półce, ale jest nam prezentowany przez próbującego nawiązać z nami personalny kontakt sprzedawcę. Nie możemy również porównać z innymi produktami ani jakości, ani ceny. Każdy z nas chyba zdążył już spotkać się z tym zjawiskiem, dlatego nie powinny nas dziwić coraz częściej wywieszane kartki o treści „sprzedaż obnośna wzbroniona". Te wywieszki najczęściej znajdują się w budynkach biurowych. Duża liczba osób na niewielkiej powierzchni oraz łatwy dostęp do nich to łasy kąsek dla akwizytorów sprzedaży bezpośredniej. Ostatnio

byłem nakłaniany do kupna

samochodowego odświeżacza powietrza. Rzecz mała, estetycznie wykonana; mogłem go nawet potrzymać i wypróbować piękny zapach. Niewielka cena, gdy kupię jeden, otrzymam drugi za darmo. Każdy chwyt jest tutaj dozwolony. Nie otrzymuje się drugiego egzemplarza za darmo, płacimy podwójnie za pierwszy, tak, że drugi wychodzi jakoby bezpłatnie, ale któż nie chciałby otrzymać czegoś w prezencie. Zachęcony przykładem, że taki a taki pan kupił to cudo, już sięgałem do kieszeni, aby wyjąć tę symboliczną kwotę, ale przypomniałem sobie w ostatniej chwili, że przecież ja nie mam samochodu, natomiast stojący obok mnie podawali już pieniądze.

Mam również wyjątkowe szczęście

do wszelkiego typu loterii oraz konkursów, w których wygrywam niebywale wysokie sumy albo jestem bardzo blisko ich wygrania i jest to praktycznie formalność, należy tylko coś zamówić. Już trzeci raz z kolei otrzymałem pisemne zawiadomienie o dopuszczeniu mnie do losowania w „Wielkiej Loterii" jakiegoś tam przeglądu. Mimo iż poprzednim razem nie odpowiedziałem organizatorom w żaden sposób, uparcie przysyłają mi swoje materiały z nęcącymi kluczykami do samochodu bądź grosikiem na szczęście. Koperty są zawsze barwne i pękate, a w dwóch ostatnich znalazłem nawet krótkie kasety magnetofonowe, w których pan Jan Suzin zachęcał do skorzystania z tej wyjątkowej formy promocji. Z całej masy papierków, wyglądających raz jak książeczki czekowe, a kiedy indziej jak wielkie bony z mnóstwem zer, wygrzebałem dość interesujące pismo. Dowiedziałem się z niego, oczywiście, o rekordowo wysokiej wygranej czekającej na mnie oraz o tym, że przeszedłem dwa etapy „Wielkiej Loterii" i jest to już powód do radości. Te dwa etapy to: wstępny proces selekcji oraz wystawianie dokumentów. Oczywiście, że przeszedłem te dwa etapy, ale to tak brzmi, jakby powiedzieć o jajku, które smaży się na patelni, że ma za sobą dwa wstępne etapy, to jest selekcję wybiórczą oraz proces wstępnej obróbki mechanicznej.

Nie wspomnę już tu o katalogach z domów wysyłkowych, klubach czytelnika czy grach na zasadzie, wpłacamy wszystkim po dwadzieścia złotych i czekamy, aż inni zrobią to samo wpłacając na nasze konto miliony. Raz w pracy miałem nawet telefon, w którym w zamian za udzielenie odpowiedzi na parę prostych pytań mogłem wygrać wycieczkę. Pani prowadząca ankietę spytała mnie o wycieczkę moich marzeń. Odpowiedziałem: Wyspy Kanaryjskie. Zostałem następnie poproszony o podanie moich danych, wezmę bowiem udział w losowaniu wycieczki-niespodzianki. Domyślając się tego, że za parę dni ta sama pani poinformowałaby mnie o wygraniu wycieczki, oczywiście na Wyspy Kanaryjskie, podziękowałem za tę nadzwyczajną okazję.

Otrzymując bardzo bogatą korespondencję

możemy pokutować za wysłanie hasła

z jakiejś krzyżówki bądź pochopne wypełnienie podsuniętej nam ankiety. Wiele firm gromadzi w ten sposób dane osobowe, opracowuje je i handluje nimi jak towarem. Jedna firma sprzedaje innej i tak z czasem nasza skrzynka pocztowa może pękać w szwach. Od pewnego czasu, ku naszej obronie, została nam dana ustawa o ochronie danych osobowych. Zgodnie z nią mamy prawo do wglądu, poprawy oraz wniesienia żądania zaprzestania wykorzystywania i przetwarzania naszych danych osobowych. I zazwyczaj tej treści adnotacje znajdują się na materiałach reklamowych, tyle tylko, że powyższy ustęp zaczyna się od słów: wyrażam zgodę na ..., a kończy się naszym podpisem. Oprócz tego firmy korzystając z baz zebranych przed wejściem ustawy w życie, zakładają naszą domniemaną zgodę — skoro nie wyraziliśmy sprzeciwu na piśmie, to akceptujemy ich działania.

Warto więc, zanim cokolwiek podpiszemy, dokładnie zapoznać się z treścią.

Waldemar Ryżak

Rys. H. Cebula

Wykorzystanie komputera w pytaniach i odpowiedziach

Celem tej rubryki jest upowszechnianie elementów wiedzy informatycznej połączone z poradami dotyczącymi racjonalnego wykorzystania komputera.

Biorąc pod uwagę fakt, że czytelnikami są zarówno początkujący, jak i zaawansowani użytkownicy komputerów zdecydowano się na sprawdzony w dydaktyce sposób porcjowania przekazu informacji w postaci numerowanych pytań i odpowiedzi.

Taki układ kompozycyjny podyktowany jest również różnorodnością omawianej problematyki, łatwością odwoływania się do już prezentowanych zagadnień, ich doborem i aktualizacją w miarę pojawiających się pytań i uwag, które można przesyłać bezpośrednio do Redakcji lub do podanej skrzynki internetowej.

Wszystkie występujące w tekście znaki są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli. Autor oraz Redakcja dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tym opracowaniu informacje były rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności za naruszenie praw patentowo-autorskich ani za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania zawartych tu informacji.

9. Jak działa komputer?

Komputery służą przede wszystkim do przetwarzania bardzo szeroko pojmowanej informacji. Proces przetwarzania wymaga uprzedniego wprowadzenia informacji i zapamiętania ich. Informacje są wprowadzane do komputera najczęściej w postaci ciągów znaków, którymi są na ogół liczby lub teksty. Zbiór akceptowanych przez komputer znaków można traktować jako szerzej pojęty alfabet, którego zawartość i liczebność zależy od przeznaczenia. Znaki klucza wiolinowego, pauzy i ćwierćnuty nie będą potrzebne matematykowi, z kolei kompozytor muzyki rockowej nie skorzysta raczej z symbolu całki czy ułamka kwadratowego. Komputery wspomagają w pracy zarówno matematyka, jak i muzyka. Zatem alfabet informatyki powinien mieć uniwersalny charakter i umożliwiać wyrażenie w nim wszystkich podstawowych symboli z wielu — nieraz odległych — dziedzin życia.

Wprowadzenie do komputera znaków, w nie zmienionej postaci graficznej, byłoby wygodne dla człowieka, ale wymagałoby stosowania bardzo skomplikowanych urządzeń odczytujących, przetwarzających i zapisujących. Dlatego każdy znak jest w komputerze kodowany, czyli otrzymuje jednoznaczną reprezentację liczbową. Obecnie najczęściej jest używany kod ASCII, w którym określono kody 128 znaków stanowiących wspomniany wyżej uniwersalny alfabet informatyki. Kody 128 podstawowych znaków (o wartościach od 0 do 127) odpowiadają znakom widocznym na standardowej klawiaturze oraz znakom sterującym. Ponadto określono kody o wyższych wartościach (od 128 do 255) i przydzielono je m.in. znakom semigraficznym (umożliwiającym np. tworzenie tabel) i narodowym. Zestaw tych znaków i odpowiadających im kodów na ogół zależy od producenta komputerów oraz od kraju ich przeznaczenia.

Również liczby wymagają w czasie komputerowego przetwarzania reprezentacji różnej od tradycyjnej. Na co dzień posługujemy się liczbami zapisanymi w dziesiętnym układzie pozycyjnym, zwanym po prostu układem dziesiętnym. Do przetwarzania w nim dowolnej liczby wystarczy trzynaście znaków. Są to cyfry od 0 do 9, kropka dziesiętna oddzielająca część całkowitą od ułamkowej oraz znaki minus i plus. Taki system zapisu wartości liczbowych jest używany w komunikacji człowieka z komputerem, ale jest on zbyt skomplikowany dla urządzeń technicznych. Dlatego w komputerach jest stosowany najprostszy z możliwych systemów — system dwójkowy (zwany także binarnym), w którym występują tylko dwie cyfry: zero i jeden. Cyfry dwójkowe nazywamy bitami (bit jest także nazwą najmniejszej jednostki informacji).

10. Jak uruchomić program w systemie DOS?

Uruchomienie programu jest możliwe, jeżeli są spełnione następujące warunki:

- plik zawierający program znajduje się w komputerze na dysku (plik ten musi mieć rozszerzenie EXE lub COM),
- wydane zostało zlecenie uruchamiające ten program,
- system operacyjny potrafi odnaleźć na dysku plik zawierający program,
- w pamięci operacyjnej jest wystarczająco dużo miejsca na program i efekty jego pracy.

Wydanie zlecenia uruchamiającego program polega na wprowadzeniu nazwy pliku zawierającego program — można to robić w stanie gotowości systemu operacyjnego do przyjmowania zleceń — i naciśnięciu klawisza Enter.

Jeżeli wypisując nazwę programu podaliśmy ścieżkę dostępu do pliku zawierającego ten program, to system operacyjny bez trudu odnajdzie ten plik. W przypadku plików zawierających programy lub plików zawierających ciągi zleceń dla systemu operacyjnego nie jest jednak konieczne wypisywanie każdorazowo ścieżki dostępu. W tym celu należy najpierw wskazać zleceniem PATH wszystkie kartoteki, jakie system operacyjny powinien przejrzeć w poszukiwaniu właściwego pliku.

Zlecenie PATH ma postać

PATH wykaz-nazw-kartotek-zakończonych-średnikiem

lub

PATH

Wymienione kartoteki — a ściślej ich katalogi będą przeszukiwane w kolejności występowania w parametrze tego zlecenia. Zlecenie PATH bez parametru powoduje wyświetlenie aktualnie obowiązującego wykazu nazw kartotek, czyli wykazu, który został podany w ostatnim zleceniu PATH z parametrem.

11. Co to jest przetwarzanie wsadowe?

Pisząc zlecenie uruchamiające program, z reguły nie podajemy rozszerzenia odpowiedniego pliku. W takim przypadku system operacyjny szuka pliku o podanej nazwie i rozszerzeniu EXE, COM lub BAT. Pliki z rozszerzeniem EXE, lub COM zawierają programy do wykonania, natomiast pliki z rozszerzeniem BAT — ciągi zleceń systemu operacyjnego umożliwiające **przetwarzanie wsadowe.** Polega ono na tym, że kolejne do wykonania zlecenia są czytane z tego pliku, a nie z klawiatury. Można uniknąć wydawania (złożonego) zlecenia PATH po każdorazowym włączaniu komputera. Wystarczy umieścić to zlecenie w pliku z rozszerzeniem BAT (ewentualnie razem z innymi zleceniami) i zadbać o to, aby system operacyjny wykonał zawarty w pliku ciąg zleceń bezpośrednio po uruchomieniu komputera.

System MS-DOS przy każdym inicjowaniu (tj. po włączeniu komputera) sprawdza, czy w kartotece — głównej na dysku, z którego jest inicjowany system, znajduje się plik o nazwie AUTOEXEC.BAT. Jeżeli tak, to system rozpoczyna przetwarzanie wsadowe, czyli wykonuje kolejne zlecenia zapisane w tym pliku. Widać, że m.in. zlecenie PATH ustawiające ścieżki dostępu powinno znaleźć się w pliku AUTOEXEC.BAT, by stale obowiązywało bez konieczności wpisywania go po każdym włączeniu komputera.

Programy można uruchamiać dla różnych zestawów danych, zgromadzonych zwykle w plikach; wyniki zapisuje się także w plikach. Najczęściej program czyta dane z jednego pliku, a wyniki zapisuje w innym pliku. Uruchamianie takich programów można parametryzować, określając w zleceniu inicjującym program **strumień wejścia/wyjścia** (we/wy) składający się z nazwy pliku z danymi (wejście) oraz nazwy pliku przeznaczonego na wyniki (wyjście). Ogólna postać zlecenia uruchamiającego program jest następująca:

prog ⟨ dane ⟩ wyniki

gdzie

prog — jest nazwą pliku z programem,

dane — oznacza nazwę pliku zawierającego dane dla programu,

wyniki — jest nazwą pliku przeznaczonego na wyniki. Jeżeli program nie czyta żadnych danych, to wystarczy w strumieniu we/wy podać jedynie nazwę pliku na wyniki poprzedzone znakiem ⟩. Podobnie postępujemy w sytuacji odwrotnej, gdy np. wyniki są przesyłane wyłącznie na ekran, a potrzebny jest tylko plik z danymi.

Odstępy między nazwą zlecenia a parametrem oraz między parametrami są nieistotne (można je pominąć) w przypadkach, gdy parametr rozpoczyna się od jednego ze znaków ⟨ , ⟩ , ⟩ , /.

Podany tutaj sposób określenia strumienia we/wy nie jest jedynym możliwym. Niekiedy nazwy plików z danymi i przeznaczonych na wyniki są zapisane bezpośrednio w programie lub podaje się dopiero na żądanie programu już w trakcie jego działania.

KORESPONDENCJA

Szanowna Redakcjo

Proszę poinformować Pana Lasko, że jeżeli umieszcza w swoim artykule dowcipy, to niech je podkreśla wężykiem. Chodzi mi o podanie adresu internetowego hobbit ze spacjami, co jest niezgodne z obowiązującymi standardami. A ogólnie mówiąc, taka rubryka jest bardzo potrzebna.

Z poważaniem

Henryk Duda
Pratkowce

Od redakcji.

Z tym adresem internetowym, to nie jest żart p. Lasko, tylko chochlikowe psoty, za co redakcja przeprasza Autora rubryki i miłośników komputera.

Henryk Lasko
e-mail lasko@kki.net.pl

Nasze zdrowie

Choroba Alzheimera

Otępienie jest zaburzeniem zdolności poznawczych, które uniemożliwia wykonywanie podstawowych czynności życiowych. Składa się na nie zaburzenie pamięci, uwagi, śledzenia wątku myślowego, mowy, poruszania i przemieszczania się, rozpoznawania i myślenia abstrakcyjnego.

Choroba Alzheimera jest główną przyczyną otępienia i według różnych statystyk odpowiada za 50-60% wszystkich jego przypadków. Cechuje ją stopniowo rozwijające się i nieubłaganie postępujące pogorszenie procesów poznawczych przy braku innych przyczyn otępienia.

Chorobę jako pierwszy opisał w 1907 r. Alois Alzheimer. Mimo bardzo wielu badań, prowadzonych w różnych ośrodkach naukowo-badawczych całego świata, nie ustalono — jak dotychczas — przyczyny schorzenia. **Przyjmuje się, że jest to uwarunkowane wiekiem zwyrodnienie i spadek liczby neuronów** (neuron tj. komórka nerwowa wraz ze wszystkimi wypustkami), **gromadzeniem się tzw. płytek starczych we wszystkich strukturach mózgowia.** Powszechnie uważa się, że nie jest to ściśle określona jednostka chorobowa, lecz zespół różnych podtypów, utworzonych przez różne czynniki etiologiczne. Wymienia się uwarunkowania genetyczne, zaburzenia neurochemiczne, immunologiczne (odpornościowe), zapalne, niektóre zatrucia np. glinem (aluminium) i inne.

Mimo stosowania w różnych krajach odmiennych metod badań epidemiologicznych, ich wyniki są na ogół zbieżne. Rozprzestrzenienie choroby Alzheimera streszcza się w granicach 1,9-5,8% populacji ogólnej osób 65-letnich i starszych. Niektórzy autorzy uważają, że **częstość występowania choroby podwaja się co 4,5 roku.** W polskich badaniach, obejmujących populację wielkomiejską, współczynnik rozpowszechniania wynosił 2,3-3,5%. Nie stwierdzono istotnych różnic częstości występowania w zależności od płci.

Obraz kliniczny choroby Alzheimera

kształtuje się zazwyczaj powoli, skrycie, powiedziałbym podstępnie. Jedynie po nagłych zdarzeniach (udar, uraz mózgu) rozwija się burzliwie. Wstępnym, ale wiodącym objawem jest otępienie (demencja). Jest ono zespołem objawów spowodowanych przewlekłą i postępującą chorobą mózgu, doprowadzającą w efekcie do jego degradacji strukturalnej i funkcjonalnej. **Podstawowymi objawami otępienia są zaburzenia pamięci i tej świeżej, nabywczej i tej starej, dawnej „doświadczonej", a więc zdarzeń świeżych i dawnych, krótko- i długotrwałych.** Zwykle towarzyszą im zaburzenia myślenia abstrakcyjnego, zaburzenia osądzania, zmiany osobowości, zaburzenia poznawcze, orientacji i inne. Objawy te mają zasadniczy wpływ na pracę, funkcjonowanie w rodzinie i społeczne, powiązania społeczne, rodzinne, sąsiedzkie i międzyludzkie.

Flisak, który jeszcze do niedawna retmanił spławowi drewna z Sieniawy do Gdańska, ku zaskoczeniu rodziny i współkolegów, nie reagował na prośby i namowy do dalszego udziału. Jego twarz nie zdradzała żadnego zaangażowania emocjonalnego, a ruchy przeczenia były mało przekonywujące. Wkrótce przestał się przemieszczać nawet w obrębie własnego mieszkania, przesiadywał na przypiecku, nie kontrolował oddawania stolca i moczu, był zmuszany do przyjmowania posiłków. Po kilku miesiącach trwania w takim stanie zmarł niepostrzeżenie, „jakby usnął". W 6 miesięcy później wśród podobnych objawów zmarła jego żona. Ich rodzeństwo (najstarsze ma obecnie 75 lat, najmłodsze 63) jest absolutnie zdrowe, podobnie jak ich potomstwo.

Nieraz dotkniętych chorobą Alzheimera cechuje

nadmierna ruchliwość

zwłaszcza lokomocyjna. Chorzy tacy potrafią nieprzerwanie maszerować wzdłuż pokoju lub korytarza, próby perswazji lub innej interwencji, nawet pacyfikacja silnie działającymi lekami uspokajającymi, nie zawsze przynoszą zamierzone efekty. **Zapamiętałem i zapewne do końca życia będę pamiętał 65-letniego magazyniera wojskowego, który tuż przed odejściem na emeryturę zwrócił uwagę swoich przełożonych takim właśnie niedorzecznym maszerowaniem.** Nie odpowiadał na pytania, nie reagował na uwagi i rozkazy. Podobnie zachowywał się po przyjęciu do szpitala. Terapia psychologiczna i farmakologiczna dawała tylko kilkugodzinny lub nawet szybciej przemijający efekt. Którejś nocy przechylił się przez otwarte okno i wypadł, ponosząc śmierć na miejscu. Do dzisiaj zastanawiam się, czy było to postępowanie zamierzone, czy też skutek chorobliwych automatyzmów ruchowych. Wszystko wskazuje na to drugie tłumaczenie.

Kolejnymi ubytkami sfery poznawczej są

zaburzenia mowy.

Zaburzenia mowy występujące w następstwie organicznego uszkodzenia mózgu dzielimy na anartryczne i afatyczne.

Mowa anartryczna, czyli zaburzenia tworzenia głosek, jest skutkiem uszkodzenia neuronów unerwiających mięśnie mowy. Jest to mowa rozwlekła, monotonna, często bezgłośna (afoniczna). Podczas, gdy wymawianie samogłosek jest mniej upośledzone, spółgłoski są wymawiane źle i z wielkim trudem, tak, że w końcu mowa staje się niezrozumiała, zmienia się w cichy, bezgłośny bełkot. Często choremu brak tchu, następują więc przerwy w mówieniu (mowa przerywana, wybuchowa).

Afazję (niemotę) dzielimy na ruchową, czyli ekspresyjną i czuciową, czyli percepcyjną. Bywają także postaci mieszane.

Istotą afazji ruchowej jest niemożność zamiany pojęć na słowa. Chory może wprawdzie wydawać głoski (a więc nie jest niemy) i jego mięśnie służące do mówienia nie zostały porażone, ale ich ugrupowana współpraca, niezbędna przy mówieniu, stała się niemożliwa.

W afazji czuciowej chory utracił nie możność mówienia, a tylko rozumienia mowy. Chory słyszy wprawdzie mówione do niego słowa, ale ich nie rozumie, ponieważ nie wywołują w jego świadomości odpowiednich wyobrażeń. Mowa macierzysta brzmi dla niego tak, jak dla zdrowego mowa w obcym języku, znanym bardzo słabo lub w ogóle. Chory utracił pamięć znaczenia słów.

Afazji czuciowej towarzyszy często *parafazja*, tzn. chory, u którego często rozwija się znacznego stopnia wielomówność (tzw. logorrhoea — słowotok) przy mówieniu stale przejęzycza się i zamiast właściwych słów używa innych, ewentualnie brzmiących podobnie. Jest to związek z tym, że słowo, które chcemy wypowiedzieć najpierw, wypowiadamy wewnętrznie, w sposób podświadomy (tzw. evocatio) przy pomocy ośrodka obrazów dźwiękowych słów, czyli ośrodka czuciowego mowy.

Objawy krańcowego stadium

choroby Alzheimera to: ograniczony zasób słów (poniżej sześciu), twarz amimiczna, maskowata, przemieszczanie się przy pomocy innej osoby, niemożność samodzielnego siedzenia, trudności połykowe, szybka utrata wagi, zaburzenia świadomości lub śpiączka, nietrzymanie moczu i stolca, niezdolność trzymania głowy i nawracające zakażenie dróg oddechowych i moczowych. Właśnie wśród objawów obustronnego odoskrzelowego zapalenia płuc **zmarła 68-letnia chora, którą jej córka przez ponad 30 dni, dzień i w noc, trzymała w objęciach i nie położyła jej do łóżka, nawet w chwili zgonu.**

Choroba Alzheimera jest związana z wiekiem.

Stwierdza się ją u około 5% osób po 65. roku życia. W 1900 r.

65 rok życia przekroczyło tylko 4% społeczeństwa USA. Do 1980 r. odsetek ten wzrósł do 12%; w roku 2020 prawdopodobnie osiągnie 20%. Jeszcze ważniejszy jest wzrost liczby osób, które ukończyły 80. rok życia. To „siwienie" społeczeństwa jest dotkliwe w skutkach nie tylko dla samego chorego, ale także jego rodziny, opiekunów i społeczeństwa.

Powoduje też częstsze zachorowania osób po 65. roku życia na choroby, które są niejako „przywilejem" tego okresu, a więc i zwiększony napływ pacjentów starszych i starzejących się do lekarza rodzinnego. Lansuje się pogląd, że to on właśnie ma być odpowiedzialny za rozpoznanie choroby Alzheimera we wczesnym okresie jej rozwoju i odróżnienie jej od innych, uleczalnych postaci otępienia. Nie wątpię, że duża wiedza i bogate doświadczenie mogą upoważnić do takich wniosków i czynionych już prób ich wdrażania. Nasuwają mi się jednak pewne uwagi, które nie są tylko moimi. Otóż...

Lekarz pierwszego kontaktu,

w praktyce lekarz rodzinny, już w swoim założeniu jest skazany na całodobowe czuwanie, meldowanie o każdym swoim kroku. Leży to w jego i w interesie jego pacjentów. Każdy przedmiot, każdy organizm ma ograniczoną żywotność. Jak długo wytrzyma on ten napór psychiczny i fizyczny? Czy wyczerpany nie zacznie popełniać błędów? I uwaga druga. Czy to obciążenie lekarza rodzinnego kolejną odpowiedzialnością nie jest próbą przerzucenia odpowiedzialności za istniejące i pogłębiające się bezhołowie?

Choroba Alzheimera nie jest samodzielną jednostką.

Jest wieloprzyczynowym zestawieniem objawów układających się w zespół chorobowy, tylko na cześć odkrywcy nazwany jego nazwiskiem. **Jej rozpoznanie wymaga postępowania interdyscyplinarnego, udziału takich specjalistów jak geriatrzy, psychiatrzy, neurolodzy, interniści, diabetolodzy i inni.** Objawy choroby Alzheimera mogą być pozorowane m.in. przez następujące choroby: lekomania, zaburzenia emocjonalne (głównie depresję), zaburzenia metaboliczne, hormonalne, choroby oczu i uszu, niedobory żywieniowe, guzy i urazy mózgu, miażdżyca i alkoholizm.

Nie omawiam leczenia, bo przed jego wdrożeniem należy ustalić właściwe rozpoznanie. Jest to sprawą profesjonalistów. Wspomnę jedynie, że usankcjonowane wielowiekową tradycją, stosowane w medycynie ludowej przystawianie pijawek i picie własnego moczu, mimo że budzą odrazę, mają uzasadnienie naukowe. Pijawka wypija około 15 ml krwi, ale równocześnie wydziela enzym o nazwie *hialuronidaza*, mocz zaś zawiera produkowany przez nerkę enzym o nazwie *urokinaza*. Oba rozpuszczają skrzepy. Zapobiegają więc powstawaniu mikro- i makrozawałów, oddalają proces starzenia się.

Choroba Alzheimera jest postępującą, przewlekłą chorobą zwyrodnieniową. Czas jej trwania wynosi od 4 do 12 lat. W tym okresie chory przechodzi wszystkie stadia — od pełnej aktywności i samodzielnego życia, poprzez konieczność zapewnienia częściowej opieki, aż do pełnej pielęgnacji. Aktualne dane mówią o 15 mln ludzi chorych. Mimo krótszego średniego wieku przeżycia ludzi w Polsce, w porównaniu z krajami wysoce uprzemysłowionymi, jest to także nasz realny problem. W naszym społeczeństwie, w roku 1995, żyło ponad 4 miliony osób w wieku powyżej 65 lat. Istniejące struktury organizacyjne lecznictwa i pomocy społecznej nie są przygotowane do spełniania swoich ról wobec tej części społeczeństwa. Zapewnienie opieki to nie tylko tworzenie pomocy instytucyjnej, ale także organizacja sieci pomocy społecznej, harmonijnie współpracującej ze środowiskiem. Z powodu niedostatecznych środków finansowych niezwykle trudno jest zapewnić taką pomoc osobom starszym, żyjącym na wsi i w niewielkich miastach.

Dr nauk med.
Tadeusz Bielecki
Fot. W.W.

Toniemy w śmieciach

Zza tej imponującej sterty śmieci wygląda okazały i „wypieszczony" budynek przemyskiego ZUS-u. Oczywiście, jest to zasługa pewnej zastosowanej przez autora zdjęcia perspektywy — w rzeczywistości te śmieci znajdują się nieco dalej, niemniej otoczenie peryferyjnie zlokalizowanej „Mekki", do której ciągną pielgrzymki petentów, pozostawia wiele do życzenia. Brud, błoto i pożałowania godny „parking".

Widoki, jakie ogląda się od strony torów kolejowych, czyli dzikie wysypiska śmieci, nie są wyłącznie przemyską specjalnością, ale to, co możemy podziwiać ze stacji Przemyśl-Zasanie, woła o pomstę do nieba i budzi pytanie: **czy te śmieci kogoś w ogóle obchodzą?** Wszak poniewierają się tu przez okrągły rok, tylko że, gdy stopnieją śniegi — bardziej kłują w oczy. Czy ktoś upora się wreszcie z brudem i zużytymi opakowaniami, zmorą naszego codziennego życia? Wiemy, oczywiście, że to, co nas otacza, to nie tylko wątpliwa zasługa władz miasta, stosownych służb, ale głównie niechlujnych mieszkańców, którzy takie „kopce" wznoszą — a im dalej od centrum miasta, tym tego dziadostwa więcej. Kto ma pomysł na skuteczne wyłapywanie i unieszkodliwianie tych brudasów? **(bs)**

Wysypisko na stoku Winnej Góry od strony torów kolejowych — Przemyśl wita!

Przemyśl czysty na Wielkanoc?

Do porządkowania pozostałości po zimie przystąpiły w ubiegłym tygodniu dwie ekipy, Służba Drogowa Zarządu Dróg Miejskich ręcznie oczyszcza centrum miasta, zaś Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej wytoczyło na ulice odpowiednio przygotowany sprzęt mechaniczny. Na wielu drogach prace trwają do godziny 15. Później następuje przerwa (by nie utrudniać ruchu) od 15 do 18. Kiedy mija szczyt komunikacyjny, rozpoczynają się prace w najbardziej uczęszczanych miejscach Przemyśla. Prace w centrum powinny zakończyć się do 18 marca. Pozostałą część ulic planuje się wysprzątać w marcu i w pierwszych dniach kwietnia. — *Chcemy, żeby to było zrobione przed świętami* — mówi kierownik Oddziału Usług Komunalnych UM **Janusz Szostek.** — *Będziemy sukcesywnie odbierać prace PGK i w momencie, w którym uznamy, że można to już zrobić, będziemy wprowadzać sprzęt do bieżącego, letniego utrzymania tych ulic. Mamy nadzieję, że uda nam się centrum miasta zmyć.* Powodzenie wiosennego sprzątania zależy jednak nie tylko od służb, ale i od nas samych. — *Do obowiązku mieszkańców należy oczyszczanie chodnika ze śniegu, lodu, błota i innych zanieczyszczeń wzdłuż nieruchomości, której są właścicielem, zarządcą, bądź administratorem* — przypomina Janusz Szostek. — *Podajemy zakres prac z kilkudniowym wyprzedzeniem po to, by raz do roku, mieszkańcy miasta mieli tę możliwość zgarniania i przymowania lub nawet zrzucenia na jezdnię tych nieczystości, które zostaną zabrane przez służby komunalne. Ważne jest jednak, by stało się to przed naszymi pracami* — podkreśla J. Szostek — *dlatego podajemy informacje z trzydniowym wyprzedzeniem.*

To informacja ważna, bo zabierając się do sprzątania chodnika po uprzednim oczyszczeniu jezdni, psuje się po prostu całą pracę. Przypomnijmy, że niewywiązanie się z obowiązku uprzątnięcia chodnika przy posesji grozi nam nałożeniem mandatu przez Straż Miejską *(patrz zdjęcie).*

Niezależnie od porządkowania ulic, przedsiębiorstwa, które podpisały umowy z UM, będą porządkować zieleńce, place itp. Samo oczyszczenie dróg po zimie będzie kosztowało miasto ok. 72 tys. zł. Nie jest to specjalnie wygórowana kwota, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę duży stopień zabrudzenia Przemyśla. — *To olbrzymie zabrudzenie wiąże się z technologią zimowego utrzymania* — twierdzi J. Szostek. — *My robimy to poprzez posypywanie mieszanką solno-piaskową. Tej soli jest ok. 5%. Inne miasta dysponują nowocześniejszym sprzętem. My jednak nie znaleźliśmy odpowiedniego lobby, zainteresowanego kupnem urządzenia, które nie sypie piasku z solą, tylko rozpyla roztwór wodny soli. Takim sprzętem dysponuje np. Rzeszów. Myśmy się tego sprzętu nie dopracowali, mimo tego, że akurat w Przemyślu, ze względu na pagórkowatość terenu, powinno coś takiego się znaleźć.*

(lew)

Fot. Błażej F. Krajewski (5)

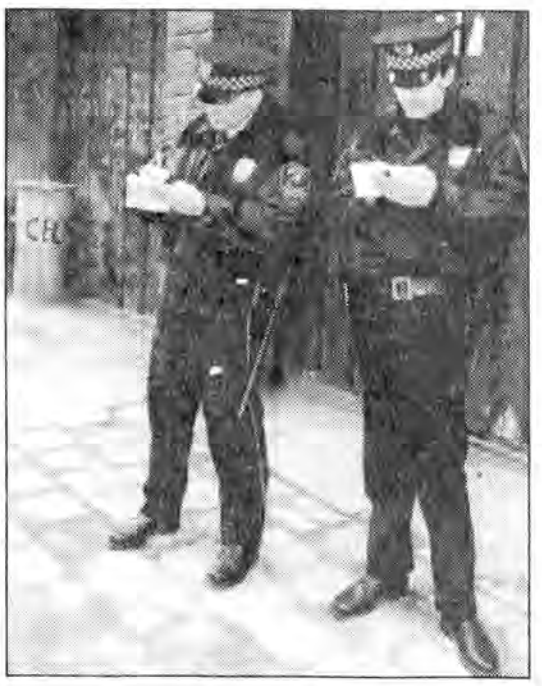

Działka cały rok

Prawidłowa agrotechnika — duże zbiory

Chcę zwrócić uwagę działkowców na podstawowe kryteria uprawy warzyw, bowiem od nich zależy jakość i wielkość zebranego plonu.

● **MARCHEW.** Nie należy uprawiać po innych warzywach korzeniowych, ogórkach, pomidorach, po fasoli i grochu. W ten sposób unikniemy mątwika korzeniowego. Marchew dobrze rośnie po warzywach kapustnych i cebulowych. Na zbiór wczesny siejemy ją w marcu. Przed siewem, przekopaną na jesień lub wiosnę glebę, należy starannie zagrabić, a po siewie nasiona przykryte ziemią lekko przyklepać. Równocześnie z nasionami marchwi należy wsiewać w pewnych odstępach nasiona szybko kiełkujące, jak rzodkiewka lub kalarepa, co umożliwi wcześniejsze odchwaszczanie gleby między rzędami. Kalarepę po podrośnięciu możemy wykorzystać jako rozsadę. Pamiętajmy, że marchew trzeba przerwać, nie może być gęsta.

● **PIETRUSZKA.** Nie znosi zaciemnienia, suszy lub nadmiernej wilgotności. Pod pietruszkę ziemię uprawiamy głęboko, ponieważ zła uprawa powoduje zniekształcenie i rozwidlanie się korzeni. Lubi kompost, który dajemy przed siewem do ziemi w ilości 20 do 30 kilogramów na 10 m^2. Pietruszkę siejemy jak najwcześniej w marcu. Znosi przymrozki i nie ginie nawet przy temperaturze - 8^0 C. Siejemy pietruszkę płytko, a przykryte ziemią nasiona lekko przyklepujemy.

● **BURAK ĆWIKŁOWY.** Rośnie dobrze na każdej glebie, nie znosi jednak gleby kwaśnej. Uprawa gleby powinna być głęboka. W połowie kwietnia siejemy buraki przeznaczone na wczesny zbiór, na zbiór jesienny i przechowywanie zimowe siejemy w czerwcu. Nasiona wsiane i przykryte ziemią należy przyklepać. Nie należy dopuścić do utworzenia się skorupy, gdyż to utrudnia wschody. Burak w początkowym okresie wzrostu wymaga dużo wody w glebie. Wyrośnięte rośliny w późniejszym okresie znoszą suszę lepiej niż inne warzywa korzeniowe.

● **RZODKIEWKA.** Gleba pod uprawę rzodkiewki musi być żyzna. Wymaga ona miejsc słonecznych, bowiem w miejscach zacienionych „wyciąga się" i nie tworzy zgrubień. Sieje się ją bardzo wcześnie, gdy tylko gleba obeschnie. Nie należy siać głęboko, ponieważ wtedy jest zniekształcona. Gęste wschody przerywamy na odległość 2 cm. Przez cały kwiecień i następne miesiące do końca sierpnia można powtarzać siew rzodkiewki co dziesięć do czternastu dni; zapewni to ciągłość zbiorów. W czasie suszy rzodkiewkę systematycznie należy podlewać. Odmiany: RAWA, CARMEN, SAXA, OPOLANKA nadają się za zbiór wiosenny i zbiór późnojesienny. SOPEL LODU jest odmianą późną, polecaną na zbiór jesienny, a siejemy ją w czerwcu lub lipcu.
Radzę też uprawiać rzodkiew AGATA. Ma takie same wymagania glebowe jak rzodkiewka, można ją uprawiać w ciągu całego lata. Ma znakomity smak i dużą wartość odżywczą.

● **CEBULA.** Wymaga gleby żyznej. Cebulę-dymkę sadzimy od 20 kwietnia do 10 maja. Dymka duża szybko wybija w pędy i dlatego najlepiej sadzić dymkę średniej wielkości. Umieszczamy ja w ziemi nie głębiej niż do 0,7 cm i dobrze obciskamy ziemią. Sadzimy w rozstawie jedna od drugiej w rzędzie około 8 cm. Na obsadzenie 10 m^2 potrzeba jeden kilogram dymki. Cebulę możemy też siać z nasion w takich samych terminach jak dymkę. Gęste wschody trzeba przerzedzić. Nie znosi zaskorupienia gleby. Cebula w początkowym okresie wzrostu jest wrażliwa na niedobór wody. W czasie suszy podlewamy ją systematycznie i umiarkowanie. Na zbiory wczesne nadaje się cebula ŻYTAWSKA, DAKO, RAWSKA, a na zbiory późniejsze i przechowywanie WOLSKA, CZERNIAKOWSKA i SOCHACZEWSKA.

● **CZOSNEK.** W marcu, a jeżeli nie zdążyliśmy, to na początku kwietnia można jeszcze sadzić do gruntu ząbki czosnku. Sadzimy je, umieszczając w pozycji pionowej, piętką w dół na głębokość 3 do 5 cm i dokładnie obciskając je ziemią. Czosnek nie znosi zachwaszczenia. Odchwaszczamy bardzo ostrożnie, ponieważ ma płytko pod powierzchnią gleby system korzeniowy, który możemy uszkodzić. Czosnek wymaga gleby bardzo żyznej, wilgotnej, ale nie podmokłej. Ze względu na choroby nie należy go uprawiać po innych warzywach cebulowych.

Za tydzień prawie wszystko o warzywach kapustnych i strączkowych.

MaG

Czytelnicy wybierają publikację tygodnia.
Kupony raz w miesiącu wezmą udział w losowaniu nagrody. Kartki pocztowe z nazwiskiem i adresem prosimy nadsyłać do redakcji.

KUPON nr 3

Tytuł publikacji .....
.....
.....
Nazwisko autora
.....
.....

Ochrona środowiska w świetle reformy administracyjnej

Likwidacja największych trucicieli

2 marca na zaproszenie Wojewody Podkarpackiego Zbigniewa Sieczkosia i Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Rzeszowie odbyło się spotkanie administracji publicznej z przedstawicielami jednostek organizacyjnych, których działalność, w istotny sposób, wpływa na stan środowiska. Spotkanie przebiegało pod hasłem: *„Przemysł podkarpackiego, a stan środowiska w regionie."* W seminarium brali udział przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Wśród blisko 300 osób, które zgromadziły się w auli Regionalnego Centrum Szkolenia w Rzeszowie zasiadali także przedstawiciele przemyskiej administracji i fabryk. Obecne było dość liczne grono reprezentujące przemyski oddział Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska z jego dyrektorem, inżynierem Jerzym Wolskim na czele.

Sympozjum, które otworzył wojewoda Z. Sieczkoś, a w dalszej części prowadziła **Maria Suchy**, p.o. Podkarpackiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, poświęcone było w pierwszej części kompetencjom i zadaniom administracji publicznej w zakresie ochrony środowiska po wprowadzeniu reformy. W części głównej omawiano stan środowiska w naszym województwie, wypełnianie wymogów jego ochrony przez zakłady pracy oraz problemy ekologiczne regionu.

Warto odnotować owacyjne przyjęcie decyzji wojewody o „likwidacji" wojewódzkiej listy największych trucicieli. Pod koniec ubiegłego roku w pierwszej dwudziestce tego wykazu znajdowało się kilka zakładów z Przemyśla i z terenu byłego województwa przemyskiego. Wśród zakładów, które na przestrzeni ostatnich kilku lat znacznie zmniejszyły emisję zanieczyszczeń do powietrza, w trakcie rzeszowskiego sympozjum wymieniono dwa przemyskie przedsiębiorstwa. Od 1990 roku SANWIL zmniejszył emisję szkodliwych pyłów o 64%, a ftalanów o 97%. ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH emitują o 60% mniej pyłów, dwutlenku siarki o 67%, ksylenu o 78%, a styrenu aż o 91%. Dostrzeżono też CUKROWNIĘ PRZEWORSK, która zmniejszyła emisję pyłów o 88% a SO_2 o 37% oraz HUTĘ SZKŁA JAROSŁAW — zmniejszenie emisji pyłów o 14%.

Warto wiedzieć, co do kogo należy w zakresie ochrony środowiska. tak:

● **Wojewoda** wydaje pozwolenia wodnoprawne na szczególne korzystanie z wód; decyzje określające dopuszczalną emisję zanieczyszczeń do powietrza i dopuszczalny poziom hałasu; zezwolenia na wytwarzanie odpadów oraz uzgadnianie sposobu postępowania z odpadami; udziela koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin pospolitych na powierzchni przekraczającej 2 hektary i przewidywanym rocznym wydobyciu przekraczającym 10 000 m^3; uzgadnia rozwiązania projektowe.

● **U starosty** załatwimy m.in. zezwolenie na wytwarzanie odpadów niebezpiecznych oraz innych dla inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska; zezwolenie na odbiór odpadów niebezpiecznych i ich składowanie; koncesję na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin pospolitych na powierzchni nie przekraczającej 2 hektarów i przewidywanym rocznym wydobyciu nie przekraczającym 10 000 m^3.

● **W gminie** rozstrzygane będą spory o przywrócenie pierwotnego stanu wód na gruncie. Prowadzi ona nadzór nad spółkami wodnymi, których działalność nie wymaga pozwolenia wodnoprawnego. Do niej też należy ochrona przed powodzią. Ponadto, zarząd gminy zobowiązany jest do realizacji przedsięwzięć mających bezpośredni wpływ na stan środowiska (np. budowa urządzeń chroniących wody przed zanieczyszczeniem i urządzeń służących wykorzystaniu lub unieszkodliwieniu odpadów).

(lew)

TYGODNIK „POGRANICZE"

— KUPON —

Kupon ważny do 30 marca 1999 r.

uprawniający do zamieszczenia ogłoszenia drobnego do 10 słów w tygodniku „Pogranicze" — za kwotę 4 zł, w tym VAT.
Treść ogłoszenia: .....
.....
.....

Wyłącznie do wiadomości redakcji:

Imię i nazwisko: .....

Adres; nr tel. .....

Kupony przyjmowane są w redakcji tygodnika — Przemyśl, ul. Mnisza 3 oraz w punktach przyjmowania ogłoszeń w Przemyślu.

1. Kiosk przy ul. Piłsudskiego 1 (d. EMPIK)
2. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (d. Zakł. Rybne)
3. Kiosk na os. Rycerskim
4. Kiosk na os. Kazanów (przyst. MZK)
5. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
6. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
7. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (przychodnia)

Poszukujemy pracowników do działu reklamy.

Warunki do omówienia w redakcji „Pogranicza" ul. Mnisza 3 (I p.)

Ogłoszenia drobne
tel./fax 675-10-10

KUPON RABATOWY 10%

na wybrany zabieg kosmetyczny oraz fryzjerski
w Gabinecie Urody i Zdrowia „NR 1"
Przemyśl — ul. Mnisza 3 (w bramie)
Codziennie od 10 do 18
soboty od 8 do 16
oraz bezpłatnie:
☆ porady kosmetyczne
☆ porady dietetyczne
☆ porady w makijażu
☆ analiza kolorystyczna
SZANUJEMY TWÓJ CZAS
ZAPISY NA GODZINĘ
TEL. 0601514963

ASTRA CLASSIC

TAKIE UBEZPIECZENIE PIECHOTĄ NIE CHODZI

Pierwszy rok dwuletniego pakietu ubezpieczeniowego: OC, AC/KR, NW i MotoAssistance, na koszt firmy Opel.
Drugi rok - preferencyjna składka płatna w dwóch równych ratach; ewentualna szkoda nie zmniejsza sumy ubezpieczenia.

OPEL

ZAPRASZAMY
RES-TOP Sp. z o.o.
35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 67
tel. (0-17) 852 52 27, tel. / fax (0-17) 852 54 34

Firma „PRYZMAT" NIERUCHOMOŚCI

Przemyśl plac Na Bramie 8, pok. 11
Tel. (0-16) 678-67-69 dom. (0-16) 670-15-09

Mieszkania — Domy — Lokale — Działki
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM
Ciekawe oferty — Korzystne transakcje

● **DOMY: Zasanie** (kamienica do remontu), **Lipowica** (jednorodzinny za 220.000), **Prałkowce** (dom na pensjonat za 200.000), **Siedliska** (jednorodzinny za 90.000).

● **DZIAŁKI: Przemyśl** (Ofiar Katynia — przemysłowa), **Hurko** (79 arów za 40.000), **Maćkowice** (22 ary + 1,5 ha lasu za 20.000).

● **MIESZKANIA: nowe** (64 m² za 85.000), **stare budownictwo** (43 m² za 40.000).

LOR-BUD

Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel./fax. 678-92-54

oferuje w cenach producenta:

● SZWEDZKIE BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE oraz ORYNNOWANIE firmy LINDAB
● bramy garażowe Hörmanna i napędy — wełna Gullfiber
● papa izolacyjna, nawierzchniowa, termozgrzewalna
ponadto:
— cegły — cement — wapno — pustaki — styropian — masy izolacyjne — oraz inne materiały budowlane — betoniarki
Sprzedaż ratalna bez poręczycieli! Zapraszamy!

Biuro Turystyczne
BUDGET — TRAVEL
37-700 Przemyśl, Rynek 4, tel. (016) 678-75-30, kom. 0601406863

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Oferujemy profesjonalną i kompleksową obsługę w zakresie:

● realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
● kolonie i obozowiska młodzieżowe
● wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
● przewozy autokarowe

Zapewniamy atrakcyjny program

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Przeworsku, tel. 648-59-26

„SALON VENECJA"

Przemyśl, Tarnawskiego 6
tel. **678-64-04**

● sprzedaż i wymiana opon ● wymiana oleju ● klocki hamulcowe — montaż
● Przy zakupie u nas

USŁUGA GRATIS !!!
ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek w godz. **8-17**
sobota **8-14**

GP-008/14

F.P.H. „BARAŃSKI" — *ze mną zbudujesz* — **NAJLEPIEJ - NAJTANIEJ**

CENTRUM PODDASZY

ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL) **tel./fax (016) 670 87 77**

Polecamy materiały ścienne, pokrycia dachowe, okna i folie dachowe, stolarkę okienną i drzwiową pionową, materiały izolacyjne
ENERGOOSZCZĘDNE — TANIE

● okna dachowe **FAKRO**
● folie paroprzepuszczalne i paroszczelne dachowe
● stolarka drewniana klejona firmy **DZIADEK**
● pustaki ceramiczne K=0,37 **POROTHERM**
● bloczki pianobetonowe
● dachówki ceramiczne, cementowe

Zapraszamy codziennie 10^{00} — 16^{30}, sobota 10^{00} — 12^{00}

DORADZTWO BUDOWLANE — dla kupujących bezpłatne

UWAGA: możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu !!!

foto hurt

BOAZERIE
TYNKI
DEKORACYJNE
CHEMIA BUDOWLANA
SIDING

ul. Lwowska 36a
(MARKO-EXIM)
tel. 678-92-72 w. 223
tel. kom. 0602 526 567

- ART. FOTOGRAFICZNE
- KASETY AUDIO-VIDEO
- BATERIE
- ŻARÓWKI tel. 678-87-49
Przemyśl, Rynek 3

KOREKS *foto-hurt*

Stowarzyszenie Taksówkarzy Prywatnych „Kresy"

TAXI PRZEMYŚL-KRESY

SŁOWACKIEGO *KAZANÓW*

678-40-40 **670-61-61**

oferuje przez całą dobę:
● bezpłatny dojazd do klienta
● obsługę imprez okolicznościowych
● odwożenie i przywożenie dzieci ze szkół

WIELOBRANŻOWA SPÓŁKA CYWILNA

Andrzej i Maria PUSZ
37-700 PRZEMYŚL
ul. Grunwaldzka 48 A, tel. **679-07-87,**
(0-16) 670-92-60, kom. **090 650 165**

ZAPRASZAJĄ DO WSPÓŁPRACY ODBIORCÓW HURTOWYCH I DETALICZNYCH

Oferujemy pełny asortyment części zamiennych, akcesoria, akumulatory do samochodów marki:
● KAMAZ ● ŻUK ● STAR ● LIAZ ● LUBLIN
● AUTOSAN ● JELCZ ● IKARUS

DLA STAŁYCH KLIENTÓW — UPUSTY I RABATY

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7 — 18 (soboty 8 — 13)

POZIOMO: 1) uwolniony zamiast Jezusa, 6) początek postu, 11) po prostu temat, 12) złożony z paciorków, 13) Crusoe, 14) wypęd owiec na odległe hale, 16) nawałnica, 20) razem z Lechem i Czechem, 21) polski król, 24) miara gruntu, 25) symbol wapnia, 26) diabeł, 29) ścinał głowy, 31) strój tenisistki, 35) sklep w Przemyślu, 37) sztuka przemawiania, 38) największy gryzoń, 39) kiep, 41) jadło, 45) nie po łacinie, 46) rodzaj broni, 49) jedna ze spółdzielni rolniczych, 50) część gamy, 51) sprzeciw, 54) służył do młócenia, 56) nie wiedzie się w interesach, 60) stolica Chin, 62) miał go Judasz, 63) polski aktor, 64) zakręt, 65) harmonia, 66) towarzyszy zebraniu lub opowiadaniu.

PIONOWO: 1) rosyjskie imię męskie, 2) instrument muzyczny, 3) zgraja, 4) kierownica statku lub samolotu, 5) składacz ręczny w drukarni, 6) ukochany pięknej Heleny, 7) na wojskowej czapce, 8) hiszpańska wyspa, 9) arkan, 10) nie byle jaki, 15) dawna moneta, 17) wada wzroku, 18) imię Stwosza, 19) zagon, 21) bicz, 22) dźwięk, 23) głos krowy, 26) przygnębienie, 27) w kinie lub teatrze, 28) animusz (wspak), 29) występuje w cyrku, 30) ptak z dużym dziobem, 32) niejedna w mieście, 33) miasto nad Jeziorakiem, 34) Indianin, 35) nagi obraz, 36) polska rzeka, 40) kłębek, 42) ma je obraz, 43) piłka za boiskiem, 44) Agnieszka krócej, 46) kolor w kartach, 47) ciekną z oczu, 48) różowe lub przykre, 51) rodzaj broni, 52) skamieniała po stracie dzieci, 53) po prostu direr (wspak), 54) lśni na gorsecie krakowianki, 55) sądził Jezusa, 57) odprowadza wodę z dachu, 58) szlachetny, 59) za pługiem, 60) napój alkoholowy, 61) przydatne w kuchni.

Litery z pól od 1 do 13 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagrody.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 9/405
Hasło: *„Piwnica pod Baranami".*
Nagrodę otrzymuje **p. Teresa Sas z Maćkowic.**

Firmowy punkt sprzedaży
STOLBUD Sokółka S.A.
poleca:
najlepszą w kraju stolarkę budowlaną:
☆ OKNA I DRZWI Z DREWNA
☆ OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
☆ DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY AMERYKAŃSKIEJ
Gwarantujemy najniższe ceny!
CERTYFIKAT ISO 9002
SPRZEDAŻ RATALNA!
Przemyśl, ul. Jasińskiego 24
tel./fax (016) 678-37-86
Zapraszamy!
GW-314/14

Krzyżówka z hasłem

KUPON NR 11/407

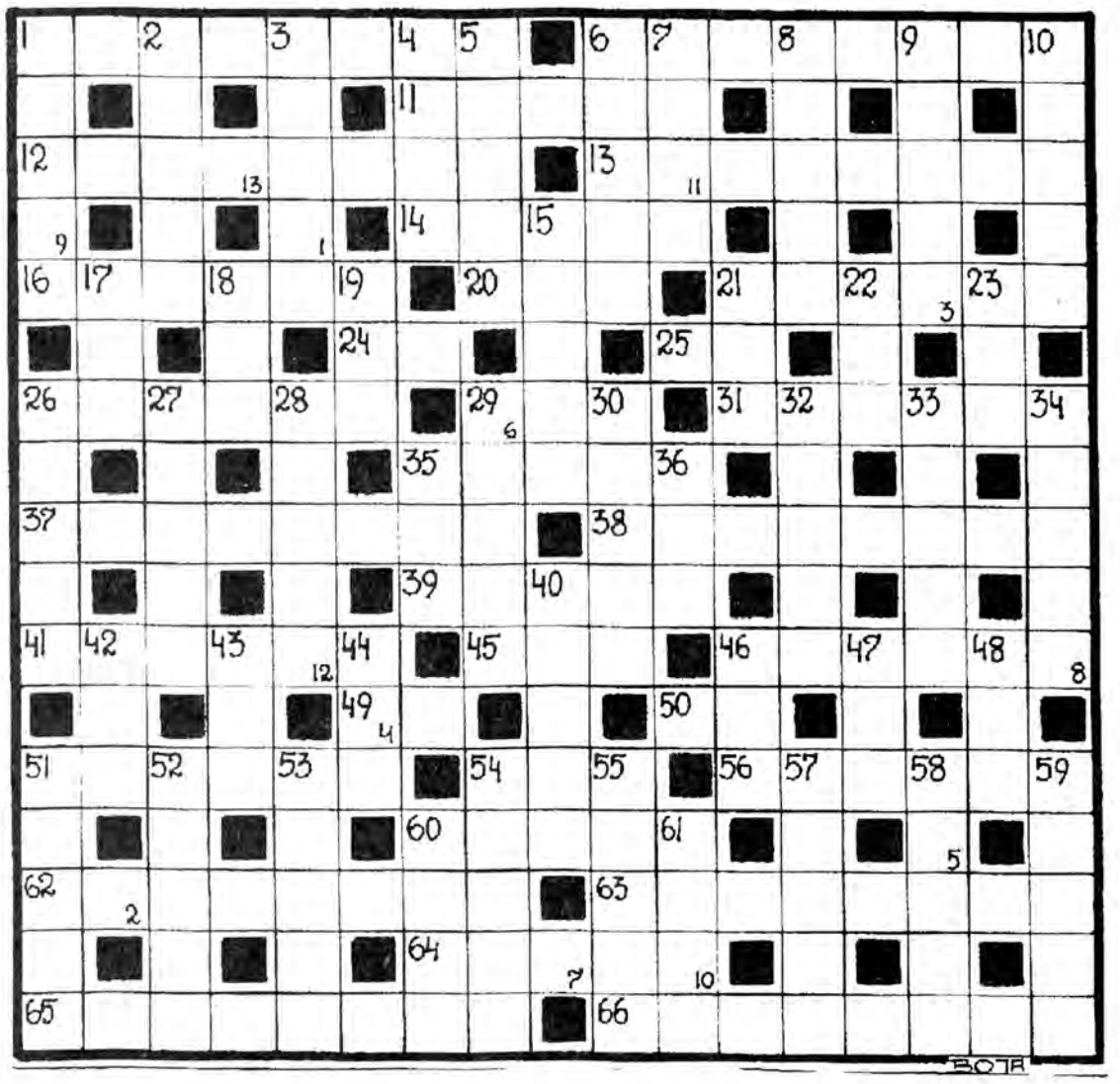

SAŁATKA ZIEMNIACZANA

1 kg ziemniaków, 25 dag porów, 2 kwaśne jabłka (po 25 dag), 1 puszka (446 ml) ananasów, 8 dag chudego wędzonego boczku, 8 ml octu owocowego lub winnego, szczypta soli, grubo mielony pieprz, 1/2 pęczka szczypiorku.

Ziemniaki umyć. Zagotować w rondlu osoloną wodę. Do wrzątku włożyć ziemniaki, gotować w mundurkach 20 minut na średnim ogniu. Odcedzić, zalać zimną wodą, a gdy ostygną, obrać ze skórki i pokroić w ukośne plasterki. Pory oczyścić, opłukać pod bieżącą wodą, pokroić w cienkie krążki. Jabłka umyć, podzielić na ćwiartki, ostrym nożem wyciąć środki z pestkami. Miąższ pokroić na małe kawałki. Krążki ananasów osączyć, sok zlać do miseczki. Owoce pokroić na małe kawałki. Boczek pokroić w drobną kosteczkę, wysmażyć na chrupko, bez dodawania tłuszczu, zdjąć z patelni.

Przygotować winny sos: na wytopiony z boczku tłuszcz wlać ocet oraz 5 łyżek soku ananasowego, wymieszać i krótko zagotować na małym ogniu. Włożyć krążki pora, dusić przez kilka minut na małym ogniu pod przykryciem.

Ziemniaki, jabłko, ananas i boczek przełożyć do miseczki, ostrożnie przemieszać. Całość przyprawić do smaku solą oraz pieprzem. Składniki sałatki polać gorącym sosem, przyprawić do samku solą i pieprzem, ponownie przemieszać. Sałatkę przykryć, odstawić na 30-35 minut w chłodne miejsce. Szczypiorek opłukać, osuszyć, posiekać i posypać nim sałatkę.

RYBY (21 II — 20 III)
Uważajcie! Mimo iż Wasz krok będzie właściwy, może być na opak odczytany. Dlatego prosto z mostu określcie swoje intencje.

BARAN (21 III — 20 IV)
W twoim życiu szykują się zmiany. Na razie czujesz się zagubiony, ale wkrótce sytuacja się wyjaśni. Jeszcze trochę cierpliwości.

BYK (21 IV — 21 V)
Ktoś bliski Cię rozczaruje. Może jednak nie trzeba brać tego serio? Może to zwykłe nieporozumienie? Spróbuj wyjaśnić tę sprawę.

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)
Nie oglądajcie się za siebie, lecz śmiało idźcie do przodu. Stojące przed Wami zadania wymagają koncentracji i systematyczności.

RAK (22 VI — 22 VII)
Zrelaksuj się i idź na to towarzyskie spotkanie, choć nie masz na nie ochoty. Spotkasz tam interesującą osobę. Mocniej zabije Ci serce.

LEW (23 VII — 22 VIII)
Bądź miły, a łatwiej Ci się będzie żyć. Skorzystasz na tym nie tylko Ty sam, lecz także Twoje otoczenie. Świat nie jest taki zły...

PANNA (23 VIII — 22 IX)
To, co na pierwszy rzut oka, wydawać Ci się będzie stratą czasu, po przemyśleniu okaże się warte świeczki. Wykorzystaj zatem okazję.

WAGA (23 IX — 23 X)
Większe zdecydowanie potrzebne teraz bardziej jak nigdy dotąd. Jeśli zrobisz krok do przodu i zaraz się cofniesz, daleko nie zajdziesz.

SKORPION (24 X — 22 XI)
Nie rozwódź się za bardzo nad sprawą, lecz od razu przystępuj do działania. Szkoda czasu. Zadanie wymaga szybkiej i zdecydowanej reakcji.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)
Na drodze do celu pojawią się jakieś przeszkody. Jednak nie ustawaj. Jeśli się ulękniesz, droga się wydłuży. Sojusznikiem jest Ci Waga.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)
Jeśli jesteś samotny, z nadejściem wiosny wyjdź między ludzi. Od razu poczujesz się raźniej. Przypływ energii dobrze Ci zrobi, bo roboty huk.

WODNIK (21 I — 20 II)
Czekają Cię duże zmiany w życiu zawodowym. Okaż swój zapał, a szef z pewnością Cię dostrzeże. Przedtem zadbaj o kondycję psychofizyczną.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
„CHEMOFARB" s.c.
37-700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, tel. 675-00-22
OFERUJE:
szeroką gamę materiałów budowlanych i wykończeniowych renomowanych producentów:
- lakiery
- zaprawy klejące do glazury
- farby wewnętrzne i zewnętrzne
- szpachle
- zaprawy wodoszczelne
- cementy
- przybory malarskie

Atrakcyjne ceny — rabaty!
Zapraszamy codziennie w godz. 7 — 17
w soboty w godz. 7 — 14

DOMiCO PLUS Sp. z o.o.
3-700 Przzemyśl, ul. Rynek 4
tel./fax (016) 678-75-30
KREDYT I LEASING
WYMIERNA KORZYŚĆ!
BIURO LEASINGU
KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE KAŻDE URZĄDZENIE
Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!
Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów
Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.
Obejmuje ona:
- kredyt na zakup artykułów przemysłowych
- leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ — ZAPRASZAMY

POGRANICZE sportowe

Z czym do wiosny, panowie?

W miniony weekend ruszyła na dobre piłkarska ligowa „karuzela". Na pierwszy ogień poszli piłkarze III i IV ligi, 28 bm. kolej na V-ligowców, a w kwietniu wyjdą na murawę przedstawiciele niższych klas. I znów, jak co roku, przed kibicami kilkanaście tygodni wielkich emocji, radości z sukcesów swoich ulubieńców, ale i — oby jak najmniej — goryczy z niepowodzeń.

— **Z czym do wiosny?** — to pytanie zdajemy niezmiennie od lat na łamach „PS". Dziś odpowiadają na nie szkoleniowcy futbolowej „śmietanki" regionu, a w następnym numerze pole do popisu będą mieli trenerzy V-ligowców.

Tak było jesienią

III LIGA

1. Siarka Tarnobrzeg	35 43-13
2. Wisłoka Dębica	34 35-12
3. Cracovia	33 32-10
4. Lublinianka	33 35-14
5. POLONIA	**33 23-12**
6. Sandecja N. Sącz	29 22-16
7. Pogoń Leżajsk	27 25-15
8. Błękitni Kielce	25 22-16
9. Dalin Myślenice	25 21-27
10. Tłoki Gorzyce	24 27-20
11. AZS Biała Podlaska	21 19-19
12. Spartakus Daleszyce	19 18-22
13. Alit Ożarów	18 16-23
14. Górnik Wieliczka	18 15-30
15. CZUWAJ	**17 16-39**
16. Karpaty Krosno	14 16-25
17. Szydłowianka Szydłowiec	10 15-33
18. Orlęta Łuków	2 9-67

IV LIGA

1. Stal Rzeszów	36 37-10
2. JKS JAROSŁAW	**35 36-13**
3. Sokół Sokołów Młp.	35 27-11
4. Unia N. Sarzyna	34 31-10
5. Resovia	33 30-12
6. KAMAX KAŃCZUGA	**31 26-16**
7. Herman Strug Tyczyn	29 30-26
8. Chemifarb N. Wieś	27 27-23
9. Kolbuszowianka	25 23-19
10. Błękitni Ropczyce	23 19-20
11. DYNOWIA DYNÓW	**22 20-23**
12. Czarni Jasło	19 14-27
13. Rafineria Jasło	17 20-32
14. ORZEŁ PRZEWORSK	**13 18-27**
15. Izolator Boguchwała	13 18-30
16. CZARNI PAWŁOSIÓW	**12 23-48**
17. Bieszczady Ustrzyki D.	8 15-40
18. MKS RADYMNO	**7 11-38**

GDYBY CZUWAJ

... nie podjął walki w rundzie wiosennej, to III-ligowa tabela wyglądałaby następująco:

1. Cracovia	33 31- 8
2. Siarka Tarnobrzeg	32 40-13
3. Wisłoka Dębica	31 27-12
4. Lublinianka	30 31-13
5. POLONIA	**30 20-12**
6. Sandecja N. Sacz	29 22-15
7. Pogoń Leżajsk	24 21-15
8. Błękitni Kielce	22 19-15
9. Dalin Myślenice	22 19-25
10. Tłoki Gorzyce	21 27-20
11. AZS Biała Podlaska	21 19-18
12. Alit Ożarów	18 14-19
13. Górnik Wieliczka	18 14-30
14. Spartakus Daleszyce	16 16-21
15. Karpaty Krosno	13 14-23
16. Szydłowianka Szydl.	10 15-32
17. Orlęta Łuków	1 8-66

KAMAX sprzed lat, gdy był uważany nawet za jednego z najpoważniejszych kandydatów do II ligi. Czy młodzież nawiąże do „tłustych czasów"?

Na przemyskich „derbach" przed dwoma laty...

JKS — Wykorzystać szansę...

Tak intensywnie, jak w okresie przygotowawczym do tegorocznych wiosennych rewanżów, piłkarze IV-ligowego JKS **dawno nie trenowali.** Dawno już nie zdarzało im się trenować codziennie, za wyjątkiem niedziel, i to już od 5 stycznia. Grający trener **MAREK STRAWA** nie ukrywa, iż „bodźcem" była doskonała pozycja wicelidera po rundzie jesiennej oraz ogólny „apetyt" na grę w III lidze.

— ***Nie ukrywam, że byłoby to najpiękniejszym ukoronowaniem naszego wspólnego, z zespołem, trudu. Mamy jednak świadomość, iż analogiczne szanse ma też kilka innych solidnych drużyn, które równie mocno pracowały w okresie przygotowawczym i „apetyty" mają podobne. Dla nas sporym atutem jest korzystny układ wiosennych gier, kiedy to — poza liderującą Stalą Rzeszów — cała czołówka zamelduje się na naszym stadionie...***

W porównaniu z jesienią w szerokiej kadrze JKS zaszły istotne zmiany. Opuścili ją **Rafał Ziegel** i **Piotr Ziegelheim** (przeszli do Budowlanych Szówsko), a na domiar złego w pierwszych meczach nie będą mogli wystąpić pokutujący za jesienne kartki **Bartłomowicz** i **Jasiewicz.** Obiecująco jednak wygląda również lista nowych nabytków, na której figurują nazwiska **Piotra Błażkowskiego** i **Daniela Zielenkiewicza** z Czuwaju; odbywającego służbę wojskową w Jarosławiu **Stanisława Sypienia** z Rafinerii Nafta Jasło; powracającego po poważnej kontuzji wychowanka **Wojciecha Barnaka** oraz eks-piłkarza Czuwaju (ostatnio Łęg Łowce) **Wojciecha Tokarza,** który jednak (gdyby chciał walczyć o miejsce w zespole) ma do nadrobienia spore braki treningowe.

Sojusznikami jarosławian w walce o jak najwyższą — jak oficjalnie deklarują — lokatę mogą być tej wiosny nie tylko pozostałe zespoły z b. województwa przemyskiego, ale i inne zagrożone degradacją drużyny, w konfrontacji z którymi najgroźniejsi rywale mogą „zgubić" punkty. **Cykl przygotowawczy** objął 6 sparringów (Pogoń Leżajsk **4:3** i **1:1,** Orzeł Przeworsk **3:1,** Kamax **2:3,** Budowlani Szówsko **3:1,** Syrenka Roźwienica **2:1)** oraz kończący go sprawdzian (2 x 30 minut) z własnymi juniorami.

DYNOVIA — „Nerwus" Federkiewicz...

Od kilku tygodni piłkarze IV-ligowej Dynovii mają nowego opiekuna, którym został były piłkarz rzeszowskiej Stali, a ostatnio II-ligowej Ceramiki Opoczno — **RYSZARD FEDERKIEWICZ.** Duży udział w jego szkoleniowym „transferze" do Dynowa miał grający w Ceramice wychowanek Dynovii — **Krzysztof Majda,** który przy nadarzającej się okazji wpada w rodzinne strony i wnikliwie ogląda poczynania niedawnych kolegów (7 bm. zjawił się na stadionie Polonii, aby obejrzeć ich w meczu pucharowym).

Federkiewicz przejął niezły zespół, ale — jego zdaniem — wymagający jeszcze **„dotarcia" i usunięcia nazbyt rzucających się w oczy mankamentów,** o których głośno — nie zważając na sędziów i przypadkowych kibiców — mówił w trakcie pucharowego boju z rezerwą polonistów. Bolączka numer jeden, nie tylko w mniemaniu nowego szkoleniowca, jest **atak i umiejętność stwarzania przez zespół dogodnych pozycji strzeleckich** (20 goli w rundzie jesiennej nie wystawia mu najlepszego świadectwa). Być może siła dynowskiego „napadu" wzrośnie z chwilą, gdy pojawi się w nim **Andrzej Kogut** — b. zawodnik Zelmeru, który miał w ub. tygodniu przystąpić do zajęć z nowymi kolegami.

To nie tak, panowie, ręce odpadają, no i gdzieś to zagrał?! — komentował, nie bez racji, trener Federkiewicz nieudolne próby zawiązywania akcji ofensywnych przeciwko Polonii II. Wbrew pozorom, dynowianie, prawdopodobnie (wzorem Polonii?) nie będą mieli wielkiej pociechy z powrotu enfant terrible dynowskiego futbolu — **Macieja Buczkowskiego.** Powrócił z Austrii, wznowił treningi i ...ruszył tam, gdzie — widocznie — lepiej się czuje, niż na murawie... **Wyniki spotkań kontrolnych** przed rundą wiosenną są, co by nie mówić, dość obiecujące: **1:3** i **1:2** ze Stalą Rzeszów, **1:1** z Kamaxem, **3:2** z Czuwajem, **4:1** z Sanovią Lesko czy **1:0** z Piastem Nowa Wieś — mają swoją wymowę, ale jak będzie w walce o ligowe punkty?

Jak powiedział nam prezes klubu, p. **ZBIGNIEW DUCHNIAK,** wiele zależeć będzie od materialnego jego wsparcia. „Filarem" finansowej egzystencji Dynovii był dotąd — i pozostaje nim nadal — prowadzony przez klub miejski bazar. Nowe władze miasta zmieniły zasady rozliczania się z klubem i teraz pieniądze będą musiały „przejść" przez kasę Urzędu Miasta, z której — taka jest umowa — Dynovia otrzymywać będzie po 5 580 złotych miesięcznie. Jednakże ze względu na fakt, iż to ona w pełni ponosi koszty utrzymania targowiska, a dochody mają — co zrozumiałe — charakter sezonowy, klub spróbuje renegocjować warunki umowy. — ***Cieszy nas, że mamy wsparcie sponsorów prywatnych, bo gdyby nie oni, byłoby nieciekawe, gdyż firmy państwowe u nas ledwie dyszą bądź pracują na pół gwizdka*** — skomentował prezes Duchniak, a pytany o prywatnych dobroczyńców wymienił **„Sów-Pol" Józefa Sówki, „Genesis" Witold Sirego** oraz **spółkę cywilną Adam Pinkowicz — Wojciech Jach,** prowadzącą tartak.

POLONIA — Czego się boi Kogutkiewicz?

Z trenerem polonistów p. **RYSZARDEM KOGUTKIEWICZEM** nie rozmawiamy nazbyt często, ale — można powiedzieć — rozumiemy się bez słów. Jako jedyny szkoleniowiec w regionie (mówimy o b. województwie przemyskim) miał ten komfort, iż mógł wyjechać ze swoimi podopiecznymi na zagrupowanie (tradycyjnie do Rudnika). Wyniki spotkań kontrolnych przed wiosennymi rewanżami są wielce obiecujące, a na dodatek „objawił się" w nich wielki snajperski talent w osobie **Grzegorza Gierczaka.** Co więcej, kadrę I zespołu niewątpliwie wzmocnili eks-czuwajowcy: **Artur Strzałkowski** oraz **Waldemar Jaroch,** mający II-ligowy staż. To niewątpliwie plusy, ale są i zmartwienia — kontuzje **Krzysztofa Koguta** i **Krzysztofa Duńskiego** oraz **Waldemara Paszka,** które praktycznie wyeliminowały ich z gry na wiosnę.

Nie ma na Polonii tendencji do stawiania opiekunowi III-ligowych piłkarzy **„obowiązku" wywalczenia** awansu do wytęsknionej, tego ukryć się nie da, II ligi. Co prawda, krótkotrwały sukces Czuwaju apetyty i ambicje „wyostrzył", ale niewesoły epilog II-ligowej przygody „kolejarzy" podziałał jak zimny prysznic na nazbyt rozpalone głowy.

Mimo tak klarownej sytuacji **trener R. Kogutkiewicz nie jest wolny od obaw.** Do normalnych trosk o utrzymanie wysokiej formy zespołu z okresu przygotowawczego dochodzi w jego przypadku niepokój o to, czy aby piłkarze „przyłożą" się właściwie do wszystkich spotkań, czy nie zlekceważą teoretycznie słabszych rywali, czy nie popełnią równie „głupich" błędów, jak w przypadku niektórych spotkań z rundy jesiennej, gdzie niepowodzenia nie były bynajmniej tylko zasługą dobrej dyspozycji rywali, ale i zbytniej pewności siebie oraz nonszalancji w grze polonistów. Mecze ze Spartakusem Daleszyce (3:3) czy Karpatami Krosno (0:2) nie były jedynymi przykładami z tej „beczki"...

CZUWAJ — Dramat szkoleniowca

— ***Sytuacja jest jasna, nie wyjdziemy wiosną na III-ligowe boiska*** — powiedział nam 6 bm. trener „kolejarzy" **DARIUSZ MACZUGA.** — ***Nie dysponujemy w tej chwili zespołem, który na dłuższą metę może podjąć walkę w tej klasie. Pozostało nam zaledwie ...3 seniorów (Kot, Błaszczyk, Stec) mających wsparcie w 16 juniorach, nierzadko 16-17 latkach. Przed rozpoczęciem przygotowań do wiosny zdawaliśmy sobie sprawę, na co się zanosi, a mimo to trenowaliśmy normalnie, odbywając do dziś 52 treningi w ciągu 65 dni. W meczach kontrolnych chłopcy pokazali, że potrafią walczyć, imponując ogromną ambicję i za to należą im się słowa najwyższego uznania...***

Aby sekcja mogła działać w miarę normalnie, w warunkach czysto amatorskich potrzeba jej ok. 100 tysięcy złotych na rok. Utrzymanie czterech zespołów młodzieżowych — bez zgrupowań — to połowa tej kwoty, a kasa klubu pusta i w najbliższym czasie nie zanosi się na zmianę tej sytuacji. Dramat trenera Maczugi polega na tym, że podjął się on mrówczej pracy ze zdziesiątkowanym kadrowo zespołem po trwającej sezon II-ligowej przygodzie, mając w ręce **umowy z władzami klubu,** w których precyzyjnie — jak się przynajmniej wydawało w chwili ich zawierania — określono zasady funkcjonowania I zespołu. — ***To nie jest zupełnie tak, że wystąpiłem w roli „ostatniej deski ratunku" po rezygnacji innych szkoleniowców. Miałem na piśmie zagwarantowane pewne rzeczy i kontrakt do roku 2000, ale druga strona nie wywiązała się z przyjętych ustaleń, pomijając już okoliczności, w jakich do tego doszło...***

Zdaniem D. Maczugi, gdyby były szanse dokończenia III-ligowych rozgrywek, jego podopieczni mogliby w przyszłym sezonie powalczyć w klasie niższej. Nie przystąpienie do wiosennych rewanżów równoznaczne jest ze **spadkiem do V ligi,** w której drużyna mogłaby się „ dogrywać" i powoli odbijać od dna. Tak czy owak, przed Czuwajem niełatwe zadanie: w sierpniu aż 9 spośród 16 zawodników skończy wiek juniora i należałoby im dać jakąś szansę, nadzieję na kontynuowanie kariery. **W wariancie „kapitulacyjnym"** (gdy piszę te słowa, wierzę, że stanie się „cud" i Czuwaj, wsparty przez ludzi dobrej woli, nie wywiesi białej flagi na swoim obiekcie) główny wysiłek klubu i sekcji skierowany zostanie na utrzymaniu juniorów w klasie „M", gdzie młodzi „kolejarze" grają nieprzerwanie od 12 sezonów. Jeden ich wyjazd — tylko transport plus skromny obiad — poza Przemyśl kosztować będzie średnio ok. 1 tysiąca złotych. Niby nic, a jednak tak wiele... — ***Jestem realistą i zbytnio nie wierzę w te werbalne deklaracje pomocy dla nas, które tu i ówdzie, również w „Pograniczu", się pojawiają. Życie jest brutalne i w 90% wszystko kończy się tylko na deklaracjach. Kto chciał pomóc, już pomógł, często nie szukając rozgłosu...*** — skwitował naszą rozmowę rozgoryczony szkoleniowiec.

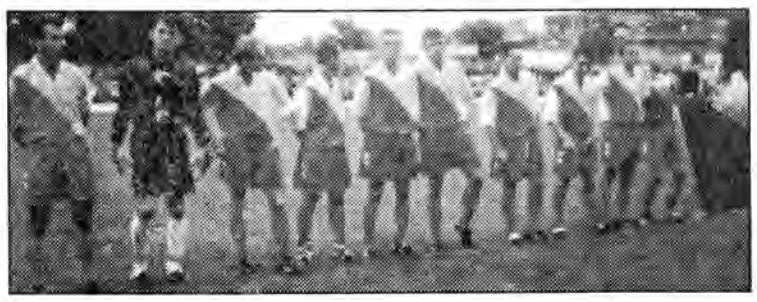

Gdzie są chłopcy z wiosny 1997 roku?...

KAMAX — Spróbujemy powalczyć...

Po rundzie jesiennej drużyna Kamaxu zajmuje lokatę w ścisłej czołówce tabeli i zaliczana jest do grona tych zespołów, spośród których jeden sięgnie po najwyższą premię. Czy będzie nią „jedenastka" z Kańczugi?

Trener **KRZYSZTOF STEFANOWSKI** nie zakończył jeszcze procesu przebudowy zespołu i jego „rekonstrukcji" po tym, jak podziękowano za grę rutyniarzom, którzy ongiś stanowili jego trzon. Ponadto szkoleniowiec, podobnie jak pozostali jego koledzy po „fachu", oczekuje na ostateczne rozstrzygnięcie władz polskiego futbolu w kwestii zapowiadanej od lat, reformy rozgrywek, „pod którą" konstruowane są, nie tylko w Kańczudze, perspektywiczne plany rozwojowe. W tej sytuacji celem, jaki stawia się drużynie na starcie do wiosennej batalii, jest zajęcie **jak najwyższej lokaty** na finiszu rozgrywek. Nikt jednak nie zaprzeczy, że równie dobrze może być nią i mistrzostwo ligi. Wiosenny **terminarz jest korzystny** dla kańczużan, na których boisku gościć będą m.in. zespoły Stali Rzeszów, Sokoła Sokołów Młp., Resovii i Unii Nowa Sarzyna, a więc plasujące się w tabeli wyżej po rundzie jesiennej. Z drugiej jednak strony piłkarze mają pełną świadomość faktu, że przed nimi kilka wyjazdów **do teoretycznie słabszych,** ale walczących o byt zespołów, gdzie o punkty nie będzie tak łatwo, no i wielkie **„derby" w Jarosławiu,** nie mówiąc już o ciężkich „bratobójczych spotkaniach" w Dynowie czy Pawłosiowie...

Jak zwykle w Kańczudze, okres przygotowawczy spędzono bardzo pracowicie, trenując po pięć razy w tygodniu. Obiecującym prognostykiem są również wyniki spotkań kontrolnych, w których osiągnięto następujące rezultaty: **Polonia 1:2** *(E. Słysz),* **Wisłoka Dębica 2:1** *(Pacuła, Trojnar),* **Czuwaj 2:0** *(Gwóźdź, Pacuła),* **Dynovia 1:1** *(E. Słysz),* **JKS 3:2** *(Trojnar, Fleszar, Hader),* **Karpaty Krosno 4:0** *(M. Słysz 2, E. Słysz, samob.),* **Pogoń Leżajsk 1:0** *(E. Słysz).* Ósmym, sprawdzianem był pucharowy pojedynek w Gniewczynie, wygrany **1:0** *(M. Słysz).* **„Nic na siłę, nic na wszelką cenę"** — to dewiza obowiązująca tej wiosny w Kańczudze. Trener Stefanowski nie byłby sobą, gdyby nie wprowadził jakiejś kolejnej nowej twarzy do zespołu. Tym razem „dogrywać" się w nim będzie 15-letni, pochodzący z Gniewczyny **Łukasz Smycz** — uczeń krakowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Turniejowe remanenty

W ostatnich kilku tygodniach usportowiona młodzież regionu oraz starsi wiekiem futboliści mieli okazję sprawdzić swoją formę w kilku atrakcyjnych turniejach, o których w porę — w natłoku innych wydarzeń — nie zdążyliśmy napisać. Dziś nadrabiamy te zaległości.

Nadzieje Polonii w Siedlcach

W końcu lutego, **z okazji 55-lecia założenia MKS „Pogoń" Siedlce** odbył się tam wielki halowy turniej piłkarski trampkarzy z rocznika 1986 z udziałem aż 20 zespołów. Chłopcy reprezentujący przemyską Polonię, prowadzeni przez **Krzysztofa Sugiera** (kierownikiem ekipy był p. **Henryk Hemerling**, który zdał nam obszerny „raport") spisali się bardzo dobre, zajmując **6. lokatę** po porażce 1:2 z warszawską Polonią (już w 4 min. bramkę zdobył **Maciej Mazur**, ale „stołeczni" wyrównali, a następnie przypieczętowali swój sukces w końcowych minutach).

W eliminacjach najmłodsza „Barcelonka" wygrała swoją grupę (po **3:0** z Tomasovią Tomaszów Lubelski i AZS „Podlasie" Biała Podlaska oraz **1:2** z Hetmanem Zamość), a w półfinale przyszło jej się zmierzyć z mocną Jagiellonią Białystok (0:1; sporo okazji, utrata bramki na 150 sekund przed końcem meczu) **i gospodarzami turnieju — Pogonią Siedlce (0:3)**, która w ub. roku udanie występowała m.in. na turniejach w duńskim Frederikshaven i w szwedzkim Borlange. Dzięki pewnemu 3:0 nad UKS „Jedynka" Węgrów, podopieczni K. Sugiera awansowali do pierwszej „szóstki" zawodów. Znakomicie zorganizowanych i obserwowanych m.in. przez trenera reprezentacji młodzieżowej do lat 18 J. Pieszkę.

Przemyślanie zagrali w Siedlcach w następującym składzie: **Łukasz Przybyszek, Mariusz Daczkowski, Hubert Leja, Michał Daniszewski, Maciej Mazur, Paweł Delikat, Marcin Hamryszczak, Paweł Iwachów, Piotr Iwachów, Łukasz Turek, Łukasz Zwierzyński, Grzegorz Stępień, Grzegorz Góral.**

(bz)

SOKÓŁ-PROCAJŁO z pucharem burmistrza

Tym razem siedem zespołów (z zaproszonych gości nie pojawili się jedynie zawodnicy Hetmana Zamość) **stanęło na starcie organizowanego już po raz ósmy halowego turnieju piłkarskiego juniorów młodszych o puchar burmistrza Lubaczowa.** Bezkonkurencyjni (i „niegościnni") okazali się chłopcy z miejscowego **SOKOŁA-PRACAJŁO** (pan Stanisław, o którego sportowej „żyłce" pisaliśmy wielokrotnie, stał się „sponsorem strategicznym" tego klubu), którzy wygrali wszystkie mecze: **3:2** z lokalnym rywalem Pogonią, **2:1** z MJKS Jarosław, **5:1** z Pogonią Leżajsk, **4:2** z Polonią Przemyśl, **2:0** ze swoimi rezerwami oraz **2:0** z Czuwajem (ładny gest trenera polonistów St. Iwanowa, który pomógł młodym „kolejarzom" dojechać na te zawody). Kolejne lokaty zajęli: MJKS, Sokół II, Czuwaj, Polonia, Pogoń Leżajsk i Pogoń Lubaczów.

Wyróżniającym się zawodnikiem w gronie zdobywców pucharu włodarza Lubaczowa (reprezentował go na oficjalnym podsumowaniu zastępca p. **Janusz Szaj**) były wychowanek Sokoła — **Gniewko Greń**, aktualnie uczący się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zabrzu, skąd do renomowanych futbolowych „firm" bardzo blisko...

(em.)

Wielkie emocje w Radymnie

Kierujący pachnącą jeszcze farbę radymniańską halą sportową **Mirosław Szot** nie ustaje w staraniach, aby maksymalnie wykorzystać jej możliwości, a miejscowi kibice nie mogli narzekać na brak emocji. Stąd częste wizyty przedstawicieli różnych dyscyplin (w minioną środę podglądaliśmy uczestników mistrzostw powiatu jarosławskiego w tenisie stołowym) i „ruch" na widowni.

Przez blisko trzy miesiące toczyła tu swoje bardzo zażarte boje **halowa liga piłkarskich „piątek"**, w której rywalizowało aż 17 zespołów, w znacznym stopniu naszpikowanych piłkarzami miejscowego MKS oraz okolicznych zespołów, dla których turniej stał się znakomitą formą uzupełnienia treningów przed ligową wiosną. Główne trofeum imprezy — puchar dyrektora miejscowego Banku Spółdzielczego p. **Andrzeja Gniewka** — przypadło zespołowi **Hurtownia AGD**, który wyprzedził „Lobo", Urząd Gminy, Urząd Miasta, „Usługi", Nauczycieli, piłkarską reprezentację tutejszej służby zdrowia, „Bezrobotnych" oraz strażników granicznych ze strażnic w Kalnikowie i Korczowej. „Królem" strzelców turnieju został znany piłkarz Sanoczanki Święte — **Artur Kisielewicz** z dorobkiem (uwaga!) 53 bramek! Najlepszym bramkarzem uznano **Mateusza Mikusa** ze Strażnicy SG w Korczowej.

By było ciekawiej, zwycięzcy **(Artur Kisielewicz, Mirosław Szot, Jerzy i Remigiusz Sobejkowie, Wiesław Luft, Paweł Kalisz, Robert Bach, Wojciech Luft, Wiesław Luft, Marek Jachowski, Robert Dul)** grali ...równolegle także w **turnieju jarosławskim o puchar dyrektora MOSiR**, w którym również sięgnęli po główną nagrodę, wyprzedzając przeworski „Asfalt", „Szort", „Hutnika" i „Rojax". Nie powtórzył swojego sukcesu Artur Kisielewicz, któremu prestiżowy tytuł najlepszego snajpera „sprzątnął" w Jarosławiu sprzed nosa grający w Łęgu Łowce **Andrzej Kawecki** („Szort").

(jp.)

„Dwójka" bezkonkurencyjna

Zespoły z sześciu przemyskich „podstawówek" walczyły w **halowym turnieju mini-piłki nożnej o puchar dyrektora SP 2** (zespoły 4-osobowe). Bezkonkurencyjnymi okazali się gospodarze, wyprzedzając drużyny z SP 4, 16, 14, swój drugi zespół oraz „piętnastkę". Również i im przypadły miana najlepszego snajpera **(Michała Daniszewski)** oraz bramkarza zawodów **(Łukasz Przybyszek)**, których najwszechstronniejszym zawodnikiem okazał się **Łukasz Zwierzyński** z „szesnastki".

(jp.)

„Sterydziarze" z pucharem

Nie marnował czasu w okresie zimowym lubaczowski **UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „LIDER"**, organizując m.in. halowy turniej piłkarski (rocznik 1981 i młodsze) dla uczniów okolicznych szkół ponadpodstawowych, którego stawką był **puchar dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych** w Lubaczowie. W turnieju wystąpiło osiem zespołów: ZSR Oleszyce, dwie drużyny Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie („Sterydziarze" i „Fiołki") oraz aż pięć rekrutujących się z podopiecznych fundatora pucharu („2-01", „FC Węgrzyn", „Robtor", „Psa", „Krajze"). Walczono niezwykle zacięcie w dwóch grupach, a w wielkim finale **„Sterydziarze" wygrali 6:2 z „2-01"**. W spotkaniu o „brąz" ZSR Oleszyce pokonał aż **10:1** z „FC Węgrzyn", na piątym miejscu uplasował się „Robtor" (3:0 z „Psa"), a na siódmym — „Fiołki" po zwycięstwie 9:0 nad ekipą „Krajze".

Z. Wójciak

Jesienni snajperzy

III LIGA ***B. Kawecki, D. Jaroch*** (Polonia) — po 6; ***W. Jaroch*** (Czuwaj) — 5, ***Hajduk*** (P) — 4, ***Baran*** (C) — 3; ***Paszek, Pankiewicz*** (P), ***Błażkowski, Błaszczyk*** (C) — po 2 oraz ***Kościelny, Rop*** (P), ***Duński, Kut, Stec, Strzałkowski*** (C) — po 1.

IV LIGA ***A. Wikiera*** (Czarni) — 13, ***E. Słysz i M. Pacuła*** (Kamax) — po 11, ***D. Pietryna*** (JKS) — 9, ***Skiba*** (Orzeł) — 7; ***Bartłomowicz, Grabowski, Szmuc*** (JKS), ***Pilszak*** (Dynovia) — po 5; ***Orzechowski*** (JKS), ***Wilusz*** (Czarni) — po 4; ***Budzisz*** (JKS), ***Czerwiński*** (D), ***Drzystek, Gujda*** (O) — po 3; ***D. Mazur*** (JKS), ***Nowak, Gil, Mielniczek, Jaszczur, Wróblicki*** (D), ***Kłopot, Andrejko*** (C), ***Bach, Szot*** (MKS) — po 2 oraz ***Saramak, Żelazny, Jasiewicz*** (JKS), ***Hader, Dobosz, Trojnar, Fleszar*** (K), ***Hrycko, Siekaniec*** (D), ***Miklasz, Groch, Krupa, Dąbek, Kiszka*** (O), ***Hołysz, Maciąga*** (C), ***Gierczak, Samborski, Gliniany, Sobejko, Banaś*** (MKS) — po 1.

Gramy o telewizor!

„TOTEK" (1)

Zakłady na 3-4.04

1. Alit Ożarów — POLONIA (x)
2. ORZEŁ — DYNOVIA (x)
3. CZARNI — JKS (x)
4. Chemifarb — KAMAX (2)
5. Herman Strug — MKS (1)
6. Kaszyce — Roźwienica (x)
7. Laszki — Piast/JKS II (x)
8. Łęk — Budowlani Szówsko (2)
9. Orły — Żurawiczki (x)
10. Święte — Żurawianka (1)
11. Stary Dzików — Cewków (1)
12. Młodów — Sokół Lubaczów (x)
13. Gorzyce — Urzejowice (2)

Zakłady na 7-11.04

1. POLONIA — Górnik Wieliczka (1)
2. Bieszczady U.D. — ORZEŁ (2)
3. KAMAX — Błękitni Rop. (1)
4. Stal Rz. — CZARNI (x)
5. JKS — Resovia (1)
6. MKS — Rafineria J. (1)
7. Sokół Sokołów — DYNOVIA (x)
8. Cieszanów — Bizon (1)
9. Czuwaj II — Łęk Ostrów (x)
10. Świętoniowa — Kaszyce (x)
11. Szówsko — Laszki (1)
12. Grzęska — Nowosielce (x)
13. Stubno — Kalników (x)

Zakłady na 14-18.04

1. Siarka — Cracovia (x)
2. ORZEŁ — Sokół Sokołów (x)
3. DYNOVIA — MKS (x)
4. Herman Strug — JKS (2)
5. CZARNI — KAMAX (x)
6. KAMAX — Resovia (1)
7. Kolbuszowianka — DYNOVIA (x)
8. Bizon — Szówsko (x)
9. Polonia II — Roźwienica (x)
10. Pogoń Lub. — Piast/JKS II (x)
11. Pruchnik — Święte (x)
12. Narol — Zapałów (1)
13. Wyszatyce — Torki (1)

Zakłady na 24-25.04

1. Tłoki Gorzyce — POLONIA (2)
2. ORZEŁ — MKS (x)
3. DYNOVIA — JKS (x)
4. Herman Strug — KAMAX (2)
5. CZARNI — Czarni Jasło (1)
6. Cieszanów — Bircza (x)
7. Kaszyce — Bizon (1)
8. Roźwienica — Pogoń Lub. (1)
9. Gniewczyna — Laszki (1)
10. Grzęska — Mirocin (x)
11. Stary Dzików — Horyniec (x)
12. Chłopice — Pełkinie (1)
13. Załuże — Opaka (2)

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

.....

UWAGA. W nawiasach notowania redakcyjne. Typy (1-zwycięstwo gospodarzy, x — remis, 2 — zwycięstwo gości) umieszczamy **na pauzach oddzielających zespoły** (w niektórych przypadkach musieliśmy wstawić jedynie nazwy miejscowości — przepraszamy). Wypełniony zestaw (w sumie będą trzy „miesięczne"; nie proponujemy cotygodniowych ze względu na niemałe koszty wysyłki) prosimy przesłać na adres redakcji **do dnia 31 marca** (decyduje data stempla pocztowego). Mecze nie rozegrane pomijamy. W przypadku zweryfikowania spotkań jako walkower z innych przyczyn (np. gra nieuprawnionego zawodnika) — liczy się wynik osiągnięty na boisku. Można wysyłać dowolną ilość kuponów pod warunkiem, iż są oryginalne. **Powodzenia!**

NAGRODY: 21 — calowy telewizor kolorowy (dla zdobywcy największej liczby trafień), **nagroda niespodzianka** (za największą ilość wysłanych kuponów), **nagrody rzeczowe** (dla zwycięzców kolejnych zestawów; będzie ich 12).

(ZB)

Z czym do wiosny?

MKS RADYMNO — „Miro" nie traci nadziei...

Wystarczy rzucić okiem na tabelę piłkarskiej IV ligi po rundzie jesiennej, aby zrozumieć jakimi „zgryzotami" żyje u progu ligowej wiosny trener radymnian **MIROSŁAW SZOT**. Jeśli do tego dodać nie najlepszą sytuację materialną, w jakiej przychodzi MKS bronić 65-letnich tradycji miejscowego zorganizowanego wyczynu oraz „nieciekawą" sytuację kadrową — mamy pełny obraz sytuacji. Mimo to „Miro", będący jeszcze nie tak dawno filarem II-ligowego Czuwaju, a w rundzie jesiennej „motorem" większości udanych poczynań „jedenastki" MKS na murawach — nie traci nadziei.

— Trenowaliśmy solidnie, chociaż rzadko zdarzało się, aby kadra stawiała się na zajęciach w komplecie. Początkowo mieliśmy po 4 spotkania tygodniowo, a od pewnego czasu jest ich 3. Niestety, doznaliśmy poważnych strat kadrowych: ***Marek Szymański, Adam Krzywonos i Krzysztof Florek*** *nie podjęli treningów, a* ***Grzegorz Kud i Tomasz Wróbel*** *zostali powołani do wojska. Wzmocnili nas, co prawda, byli piłkarze Czuwaju:* ***Paweł Michalski, Dariusz Dubiel i Adam Kuta****, ale to jeszcze za mało, aby spokojnie myśleć o wiośnie. Nasza „ławka" jest nadal za krótka...*

Sparringi, jakie przyszło MKS rozegrać, zdają się świadczyć o tym, że ***w zespole drzemią pewne możliwości,*** *które (wykorzystane w walce o ligowe punkty) mogą poprawić jego sytuację w tabeli (JKS* ***0:4****, Polonia II* ***3:1*** *i* ***2:2****, Łęk Ostrów* ***3:2****, Sanoczanka Święte* ***1:2*** *i* ***2:0****, Sokół Lubaczów* ***3:0****).*

— Pewne szanse na utrzymanie się w gronie IV-ligowców istnieją. Jestem przekonany, że wiosną pójdzie nam znacznie lepiej, niż w rundzie jesiennej, że stracimy mniej „głupich" — jak to mówią — punktów na tak zwane własne życzenie, co jesienią często nam się zdarzało. Terminarz, mimo wszystko, jest dla nas korzystny: co prawda, mamy o jeden wyjazd więcej, ale kilka wyjazdów to mecze, w których możemy wywalczyć punkty...

Podobnie jak w wielu innych zespołach, działacze MKS modlą się o w miarę stabilną sytuację finansową, która pozwoli spokojnie myśleć o przyszłości klubu. Poza głównym sponsorem, jakim od lat pozostaje Urząd Miasta, pozyskano pewną hurtownię z Jarosławia. Jest ponadto szansa, aby klub prowadził też miejskie parkingi, co pozwoliłoby utrzymać nie tylko seniorów, ale i 3 drużyny młodzieżowe.. **Gdyby tak jeszcze, jakimś cudem, udało się pozyskać 1-2 napastników z prawdziwego zdarzenia,** „Miro" i kierownictwo klubu byliby przed tą wiosną o wiele spokojniejsi...

CZARNI PAWŁOSIÓW — Chcemy się utrzymać...

W „ciut" lepszej od radymnian sytuacji są pupile pawłosiowskich kibiców, którzy jesienią uzbierali 12 punktów i ich strata do kilku plasujących się wyżej zespołów jest znacznie niższa. Mimo to, co zrozumiałe, Czarni cieszyć za bardzo z czego się nie mają i są świadomi, co ich czeka tej wiosny.

— Wie, pan, jakie jest teraz życie — „usprawiedliwiał" się kapitan pawłosiowian **JANUSZ WIKIERA**, gdy zapytałem go, dlaczego nie podjął wiosennym treningów np. **Dariusz Hołysz** (nie mówiąc już o Marku Tomaszewskim). ***— Pracuje chłopak w banku do osiemnastej i nie ma już kiedy trenować, a wie pan jak teraz jest z pracą...***

W około 20-osobowej kadrze I zespołu pojawiło się kolejnych kilku chłopców z zespołu juniorów. Pewne nadzieje wiąże się również z przyjściem do zespołu **Jacka Matusza** z VI-ligowego Pogórza Rokietnica. Pod okiem **Aleksandra Mokrzaka** treningi rozpoczęto dokładnie w połowie stycznia, a do 10 bm. rozegrano 3 mecze kontrolne: ze **Strugiem Hermanem Rossa Tyczyn** (4:2), **Startem Pruchnik** (6:5) oraz **Hetmanem Laszki** (3:2). Zwieńczeniem przedwiosennych sprawdzianów miał być jeszcze pojedynek z Piastem/JKS II Tuczempy.

Wiosną Czarni rozegrają na swoim boisku 9 spotkań. To spory handicap, ale też kilka z nich będzie wyjątkowo trudnych — z JKS, Kamaxem, Unią N. Sarzyna, wspomnianym już Strugiem Tyczyn czy Dynovią. Tym niemniej, nie sposób już na starcie odmówić im realnych szans na zdobycie kilku punktów z tymi, zdawać by się mogło — „pewniakami" Nie raz, nie dwa, pawłosiowianie potrafili wznieść się na wyżyny swoich umiejętności i sprawić swoim kibicom nie lada satysfakcję. Tylko, że **jest jeszcze i druga strona medalu:** zdarzają im się mecze, w których są wyraźnie lepsi, a schodzą z boiska ze spuszczoną głową. Miejscowi kibice oraz zarząd klubu z widocznym na zdjęciu prezesem **Stanisławem Kulikowskim,** mają jednak nadzieję, że ich supersnajper **Antoni Wikiera,** wespół z kolegami, zadba o to, aby takich rozczarowań było tej wiosny jak najmniej, a najlepiej ... w cale.

ORZEŁ — Zweryfikuje nas pierwszy mecz...

Lokata przeworszczan po IV-ligowej jesieni jednoznacznie określa, o co mogą walczyć wiosną — o ligowy byt. Wiceprezes klubu ds. sportowych i zarazem kierownik drużyny **p. TADEUSZ MŁYNARCZUK** uważa, iż „jakość" przygotowań zespołu trenera **Jacka Jasłowskiego** zweryfikuje już pierwszy pojedynek o ligowe punkty — pierwszy z pięciu pod rząd, które Orzeł rozegra ze swoimi bliskimi sąsiadami w tabeli. Wiosenny terminarz przewiduje aż 9 wyjazdów i to do zespołów mocnych, z którymi o punkty nie będzie łatwo. Z kolei mecze, w których Orzeł będzie gospodarzem, a jest ich 8, to okazja do „powalczenia" i zdobycia jakże cennych „oczek".

W porównaniu z jesienią, w kadrze zaszły bardzo poważne zmiany. Nie podjęli treningów: **Adam Bogacz** (względy zawodowe) i nękany kontuzjami **Robert Gilarski** (na zdjęciu), który być może — zakończy niebawem czynną karierę, a **Wojciech Gujda, Aleksander Szklarek** i **Tomasz Dąbek** zagrają w montującej silną „jedenastkę" V-ligowej Gorliczance Gorliczyna. Lista kadrowych plusów jest krótka, a znajduje się na niej jedynie wypożyczony do końca sezonu (z Karpat Krosno) **Wojciech Sajdak.** Cykl spotkań kontrolnych zakłóciła niesprzyjająca aura (nie odbyły się mecze z Czuwajem i Stalą Łańcut), a w rozegranych spotkaniach padły wyniki: Polonia Przemyśl **0:6,** JKS **1:3,** Karpaty Krosno **2:2.** Zdaniem przeworskich działaczy, zespół jest dobrze przygotowany i trud J. Jasłowskiego powinien „procentować", z czego niewątpliwie ucieszyłby się również prezes klubu **Tadeusz Rusinek** oraz wiceprezes ds. finansowych i sponsor **Jan Jędrzejczak.**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w niedzielę **14 marca 1999 roku**, na stadionie w Ożarowie dokonał się pogrzeb zmarłej w 81. roku swojej działalności

śp. sekcji piłki nożnej seniorów KKS CZUWAJ Przemyśl

opuszczonej przez fałszywych przyjaciół, konającej w samotności w długich i ciężkich cierpieniach.

Cześć Jej Pamięci!

Pogrążeni w żałobie i smutku
Kibice

Ligowa piłka w grze

W minioną sobotę i niedzielę wznowili rozgrywki piłkarze III i IV ligi. Niestety, na mecz do Ożarowa nie wyjechał Czuwaj i tym samym w pełni potwierdził się „czarny scenariusz". Dwa zwycięstwa, dwa remisy i trzy porażki na inaugurację **nie są najgorszym rezultatem,** zważywszy na klasę rywali, ale kibice liczyli na więcej. Oto relacje z boisk.

Falstart Polonii

POLONIA — Sandecja N. Sącz 0:0. Widzów — **ok. 1000.** Czerwona kartka — **B. Kawecki** (62 min.). Poloniści grali w składzie: **Abram — Niemiec, Bernacki, Kościelny, Załoga — W. Jaroch, B. Kawecki, Pankiewicz, Rop (od 73. Strzałkowski) — D. Jaroch, Gierczak (od 46. Sierżęga).**

Mało kto przewidywał przed tym spotkaniem, że poloniści nie wykorzystają w pełni atutu własnego boiska. Niestety, nie docenili ambitnych sądeczan, ich bardzo dobrze zorganizowanych linii obronnych oraz grających z kontry napastników, po których akcjach Abram już w pierwszych 6 minutach musiał likwidować skutki trzech groźnych ataków. Po dwóch kwadransach nie tylko optycznej przewagi gości, Polonia wreszcie zaczęła robić to, co powinna od pierwszego gwizdka, a akcje **D. Jarocha** (wolny w 30 min.), jego brata **W. Jarocha** (słupek w 44 min.) i **Ropa** ostudziły nieco impet gości.

Po zmianie stron zespół R. Kogutkiewicza miał optyczną przewagę i niewiele brakowało, aby w 48 min. zdobył upragnioną bramkę, ale **Pankiewicz** nie wykorzystał idealnej wręcz z sytuacji, a w 8 min. później dobrze usposobiony bramkarz gości z najwyższym trudem obronił wolnego w wykonaniu **D. Jarocha.** I gdy wydawało się, że wreszcie poloniści „odczarują" bramkę rywala, **B. Kawecki w 62 min. otrzymał drugą żółtą kartę i musiał opuścić plac,** co zupełnie podcięło skrzydła polonistom, którzy odtąd bardziej musieli myśleć o ratowaniu remisu, kilkakrotnie poważnie zagrożonego.

Popis debiutantów

JKS — Unia N. Sarzyna 3:0 ***(Zielenkiewicz 7, Pietryna 60, Błażkowski 89).*** Po znakomitym „debiucie" byłego zawodnika Czuwaju D. Zielenkiewicza i jego strzale z prawie 20 metrów, gościom nie pozostało nic innego, jak tylko atakować i tak też się stało, ale bardzo dobrze dysponowany **Kulpa** w bramce i czujna (z kilkoma wyjątkami) defensywa JKS, odpierali groźne ataki, z których kilka mogło skończyć się bramką. Nie inaczej wyglądał początek II połowy i gdy kibice jarosławian drżeli o losy pojedynku, **główka Pietryny uspokoiła sytuację,** a na minutę przed końcem drugi były „kolejarz" wykorzystał świetne podanie najlepszego na boisku **Orzechowskiego,** pogrążając ambitnych sarzynian.

JKS grał w składzie: **Kulpa — Sypień** (obiecujący debiut), **Mazur, Romanow, Strawa — Szmuc, Zielenkiewicz, Orzechowski, Noga — Pietryna (88. Grabowski), Żelazny (73. Błażkowski).** Widzów — **300.**

Walka w Dynowie

DYNOVIA — Resovia 2:2 ***(Kogut 11, Pieczek 83).*** Konfrontacja dynowian z marzącą o powrocie do III ligi Resovią ściągnęła tłumy kibiców z Rzeszowa, a także — co zrozumiałe — wzmocnione siły policyjne. W sumie około 600 osób było świadkami emocjonującego boju. Rozpoczęło się od ataków dynowian, ale bramkę zdobyli goście, wykorzystując źle ustawiony mur przy rzucie wolnym, lecz w 6 minut później debiutujący w Dynovii **Marek Kogut** wyrównał. Niestety, w „głupi" sposób, tuż przed gwizdkiem na przerwę, dynowianie stracili drugiego gola. Po zmianie stron miejscowi za wszelkę cenę usiłowali odwrócić losy spotkania, ale ich ataki były zbyt chaotyczne. Zamiast „rozciągać" grę i wykorzystać osłabienie rywala (czerwona kartka w 35 min., a następna w 60 min.) podopieczni trenera Federkiewicza z uporem forsowali grę środkiem, nie mającą szans powodzenia przy rzeszowskich rutyniarzach. W miarę upływu czasu rzeszowianie opadli z sił i raz po raz na ich bramkę sunęły ataki. Po jednym z nich — w zamieszaniu — **Pieczek** „główką" doprowadził do remisu.

Skład dynowian: **Sówka — Góra, Pieczek, Wróblicki, Czerwiński — Kamiński, Hrycko, Gil, Mielniczek (64. Nowak) — Kogut (56. Buczkowski), Domin.** Na najwyższe oceny zasłużyli: **Kogut, Mielniczek** (mimo zmarnowania jednej „setki") i niezmordowany **Pieczek,** który — podobnie jak w meczu pucharowym — wyręczył napastników.

Pacuła — Czarni 2:0

Tak można by było, bez większej przesady, najkrócej skomentować mecz w Kańczudze, gdzie **KAMAX podejmował jasielskich Czarnych** i mimo znacznej przewagi (którą mógł zamienić na 5—6 goli) sporo musiał się „namęczyć", aby wygrać. Tym razem zawiódł supersnajper **Edward Słysz,** któremu wyraźnie piłka nie „siedziała", ale na szczęście — jak to w tym snajperskim duecie bywa — był na posterunku **Marcin Pacuła,** który w 49 i 71 min. pokonał bramkarza gości.

KAMAX: Kulig — Pietluch (55. Fleszar), Futoma, Haber, Sykała — Dobosz, Gwóźdź, M. Słysz, Trojnar (75. R. Kiszka) — E. Słysz, Pacuła (89. Smycz). Widzów — **350.**

Orzeł walczył do samego końca

Izolator Boguchwała — ORZEŁ 3:2 ***(T. Majba 65, Mikłasz 87).*** Mimo porażki przeworszczanie zaprezentowali się z jak najlepszej strony, racząc publiczność ładną dla oka, choć szkoda, że niezbyt skuteczną grą. Orzeł, mimo niekorzystnego splotu wydarzeń (0:1, 0:2, 1:2, 1:3) walczył do końca i do ostatniego gwizdka arbitra gospodarze musieli się mieć na baczności, gdyż zespół J. Jasłowskiego nie dawał za wygraną, grając w zestawieniu: **Stecura — T. Majba, Mikłasz, Dąbek, Jucha — Łuczyk, A. Skiba, Krupa, Kowalik (87. Groch) — Sajdak, Gujda.**

Rywal był dojrzalszy

MKS RADYMNO — Błękitni Ropczyce 1:3 ***(Bach 7).*** Zaczęło się od falowych ataków zespołu M. Szota i prowadzenia, ale po 20 minutach gry inicjatywę przejęli dojrzalsi, bardziej „wybiegani" i lepsi technicznie goście, którzy w odstępie ...kilkudziesięciu sekund uzyskali 2 bramki (41 — 42 min.), co „ustawiło" już mecz. Po zmianie stron gra się wyrównała, ale pod koniec gry meczu wyraźną przewagę uzyskali Błękitni, pieczętując ją trzecim trafieniem w 80 min. Przejście M. Szota ze stopera do linii ataku wzmocniło siłę uderzeniową MKS, ale było już za późno, aby odmienić losy pojedynku.

MKS grał w zestawieniu: **Popkiewicz — Gierczak, Szot, Szpunar, J. Sobejko — Dubiel (65. Gliniany), Kuta, Bach, Samborski, Michalski (Mikulski od 46), D. Sobejko (od 46. Szyngiera).** Widzów — **300.**

O krok od niespodzianki

TG Sokół Sokołów Młp. — CZARNI 1:0. Niewiele brakowało, aby w „jaskini lwa" doszło do ogromnej niespodzianki, gdyż przez 66 minut pawłosiowianie dzielnie bronili dostępu do własnej bramki, rozbijając groźne ataki przed polem karnym, a niejednokrotnie ratował ich z opresji bramkarz **Pajda.** Niestety, nie udało się w tym czasie zorganizować choć jednej skutecznej kontry, którą mogliby wykończyć grając z przodu (przeważnie jednak na środkowym „kole") Wilusz i Antoni Wikiera.

Skład Czarnych: **Pajda — Krzeszowski, J. Wikiera, Z. Tomaszewski, G. Mucha (D. Pels) — Kopkowicz (67. Maciąga), Migas, Andrejko, Matusz — Wilusz, A. Wikiera.**

Po 18. kolejce w tabeli prowadzi Stal Rzeszów — 39 przed **JKS** i Sokolem — po 38, Unia N. S., Resovią i **KAMAXEM** — po 34 pkt. **DYNOVIA** z 23 pkt. jest 11., **ORZEŁ** (13 pkt.) — 15, **CZARNI** (12 pkt.) zajmują 16., a **MKS** (7 pkt.) — ostatnią, 18 lokatę. **STRZELCY:** A. Wikiera i M. Pacuła — po **13**, E. Słysz — **11**, D. Pietryna — **10**, A. Skiba — **7.**

Ofiara braci Bilanów

W nocy **z 16 na 17 marca 1942 roku** zginął w obozie w Oświęcimiu 37— letni ppor. rez. **ALEKSANDER BILAN** — piłkarz, lekkoatleta i działacz (m.in. sekretarz klubu w latach 1921-22) HKS „Czuwaj". Gestapo aresztowało go za udział w akcji „Orzeł Biały", polegającej na przerzucaniu przez linię demarkacyjną (m.in. na Sanie) osób udających się na Węgry.

21 kwietnia będziemy obchodzić 48. rocznicę mordu dokonanego przez UB w więzieniu we Wronkach na jego bracie — **WŁODZIMIERZU BILANIE,** piłkarzu i sekretarzu Zarządu Czuwaju (1926 r.), redaktorze naczelnym „Ziemi Przemyskiej" (1928-39), prezesie Stronictwa Narodowego w Przemyślu i okręgu przemyskim. Podobnie jak brat, i on organizował trasy przerzutowe na Węgry dla kurierów i łączników podziemia. Był delegatem rządu londyńskiego na woj. wrocławskie i delegatem w Delegaturze Krajowej SN. Po aresztowaniu (w 1946 roku) został skazany na karę śmierci, którą następnie zamieniono mu na dożywocie.

Obaj bracia Bilanowie należeli też do grona „Orląt", które w listopadzie 1918 roku walczyły o Przemyśl (z innych „czuwajczyków" walczących wówczas o miasto wymieńmy m.in. prof. **Edwarda Heilla, Wilhelma Słabego, Adama Kordeckiego i Szczepana Kreicarka),** a Włodzimierz był inicjatorem (1923) uczczenia ich pamięci w formie pomnika.

I choć obecny Czuwaj obchodzi swoje 81-lecie w bardzo trudnych dlań okolicznościach, godzi się o pierze jego tak wybitnych przedstawicieli przypomnieć. Również władzom miasta, na oczach których dokonuje się **zagłada dorobku braci Słabych, Bilanów i wielu, wielu innych wielkiego serca patriotów, którzy zapisali się w dziejach Przemyśla złotymi zgłoskami, a dziś przewracają się w grobach...**

ZB

Żegnaj, pucharze...

Nobiles Anwil — POLONIA 102:77 (52:33)

Wielu kibiców „Niedźwiadków" liczyło, iż ich ulubieńcy w rozgrywkach Pucharu Polski powetują sobie ligowe „tyły", jak również **chociaż częściowo zrehabilitują się** za niezbyt udane ostatnie występy w ekstraklasie. Co prawda, tylko najwięksi optymiści mogli liczyć na zwycięstwo we Włocławku, co graniczyłoby wręcz z cudem, ale powszechnie oczekiwano, iż team trenera Chudeusza wzniesie się na szczyty swoich aktualnych, niemałych przecież umiejętności i przegra niewielką różnicą punktów, którą będzie mógł nadrobić w rewanżu. Niestety, zamiast „twarzy" poloniści wywalczyli pogrom i, na dobrą sprawę, powinni dać na mszę, że włocławianie dali pograć również swojej drugiej „piątce", bo padłby strzelecki rekord.

Po w miarę spokojnych i wyrównanych pierwszych 5 minutach, Anwil potraktował całą pucharową zabawę jak najbardziej serio, a **Van Dyke** i **Igor Griszczuk,** wspierani przez kolegów, robili pod tablicą polonistów, co chcieli. Wysokie prowadzenie rozleniwiło nieco włocławian w drugiej części i na krótko Polonia, dzięki akcjom **Galenkina,** zbliżyła się na odległość 15 punktów, ale w ostatnich 10 minutach panujący niepodzielnie na parkiecie gospodarze „wywindowali" wynik tak, jakby ich rywali dzieliło od nich dwie klasy. **Punkty dla Polonii zdobyli:** ***Galenkin 22, Turner 18, Olszanecki 11, Grzechowiak 8, Koziel 7, Puchalski 5, Przewrocki 4, Miller 2.***

Gdy nie rzuca się karnych...

Zapowiadał się prawdziwy szlagier, gdy po dwóch znakomitych występach przeciwko elbląskiemu EB START szczypiornistki SAN JKS wygrały 7 bm. pierwszy pojedynek z wiceliderem tabeli ekstraklasy **gliwicką SOŚNICĄ.** Nazajutrz, w rewanżu, wszyscy liczyli na kolejne 2 punkty. Niestety, blisko tysięczna widownia opuszczała jarosławską halę z uczuciem niedosytu, gdyż **podopieczne J. Cebularza przegrały 19:21** ***(Byzdra 5, Cytlau 5, Kowalczuk 3, Fiałek 3, Więcek 2, Dobosz 1)*** **i to — w zasadzie — na własne życzenie,** bo skoro nie wykorzystuje się aż ... 6 rzutów karnych (inna sprawa, że bramkarka gości była tego dnia znakomicie dysponowana), nie mówiąc już o kilku pechowych trafieniach w słupki i poprzeczki, „głupich" stratach piłki itd. itd.

Jarosławianki dały się zaskoczyć w pierwszych minutach (w 6 min. było już 1:5), ale nie poddawały się i po zmianie stron dwukrotnie — w **39** oraz **43** min. — doprowadziły do remisu, ale końcówka należała już do gliwiczanek, które uporządkowały szyki, zagrały lepiej w obronie i perfekcyjnie wykorzystywały wszelkie (również „sprezentowane" w postaci niecelnych podań) okazje, odnosząc w rezultacie zasłużone, choć nieco szczęśliwe zwycięstwo.

Za wysokie progi...

Z bojowym nastawieniem wyjeżdżały jarosławianki **na mecze w Piotrkowie Trybunalskim,** po cichu licząc na „urwanie" punktów zmęczonej pucharowymi występami Piotrcovii. Niestety, przeliczyły się. W pierwszym pojedynku jego początek jak i połowa nie zapowiadały nieszczęścia, ale po zmianie stron gospodynie powiększyły swoją przewagę z 5 do aż... 18 bramek, deklasując SAN JKS w stosunku **35:17** ***(Byzdra 7, Kowalczuk 3, Duchnowa 3, Cytlau 2, Więcek 1, Dobosz 1.).*** Zdruzgotane sobotnią klęską i nie mające już nie do stracenia jarosławianki zagrały o klasę lepiej w rewanżu, aż 7-krotnie doprowadzając do remisu. Gdy między 44 a 49 minutą miejscowe „wyprowadziły" ze stanu 17:17 na 21:18, wydawało się, iż jest już po meczu, ale ambitna gra jarosławianek sprawiła, że **w 56 min. JKS przegrywał zaledwie 1 bramką** i miał kilka doskonałych okazji na zmianę rezultatu, lecz na przeszkodzie stanęły świetnie dysponowane bramkarki Piotrcovii i mecz zakończył się rezultatem **26:22** dla ich zespołu ***(Byzdra 8, Cytlau 3, Fiałek 3, Więcek 3, Kowalczuk 2, Duchnowa 2*** — w 27 min. ujrzała czerwoną kartkę, ***Bomba 1***). Po 26 grach JKS z dorobkiem 20 pkt. zajmuje nadal 9. lokatę w tabeli ekstraklasy, a jego strata do czołowej „szóstki" powiększyła się do 7 punktów.

Prymat koszykarzy Znicza

Zamiast 3-dniowego turnieju, jarosławscy kibice (ponad 500) obejrzeli tylko jeden mecz drugiego turnieju barażowego (ćwierćfinału), którego stawką było awans do decydującej batalii o II-ligowe szlify. Nie mające szans rezerwy krakowskiej Wisły i Unii Tarnów „odpuściły" i tym samym turniej ograniczył się do **meczu „na szczycie" pomiędzy Zniczem, a krakowską Koroną.**

Podopieczni trenera **Stanisława Gierczaka** nie zmarnowali okazji i zrewanżowali się rywalom za porażkę w Krakowie, wygrywając **80:70** (35:31), ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo, bo Korona była bardzo wymagającym przeciwnikiem. Inna sprawa, że jarosławianie nie byli w pełni sił, gdyż po przerwie spowodowanej chorobą bądź kontuzją grali **Piotr Szczotka** oraz **Maciej Szkółka.** Zawodnikiem numer 1 był tym razem **Bartosz Słowik,** którego 3 rzuty zza linii 6,25 cm w II połowie zrobiły swoje, a cały zespół zasługuje za słowa uznania za znakomite ostatnie 2 minuty (10:0). Punkty zdobyli: ***G. Szczotka 18, Słowik 17, Pinchuk 16, Krupa 13, P. Szczotka 12, Łosiniecki 2, Fortuna 2*** (grali jeszcze Kubicki, Szkółka i Dziaduś).

Być może pierwszy baraż (półfinał) odbędzie się w Jarosławiu 26-28 bm. Rywalami Znicza będą w nim zespoły Sudetów Jelenia Góra, Elektrimu Chełm oraz zwycięzca meczu Piast Cieszyn — Mickiewicz Katowice.

Zwycięstwa na II-ligowych stołach

Bardzo udana była... 13. kolejka dla naszych tenisistów stołowych występujących z rozgrywkach II ligi. Grające o lokatę 1-6 **zawodniczki przemyskiego NURTU** wygrały u siebie z Jarem Kielnarowa **10:6** ***(M. Zubik 4, M. Diawol 3, E. Chmielowiec, H. Kurasz i M. Zubik — E. Chmielowiec*** **po 1).** Na wyjazdach wygrały też męskie zespoły walczące o lokaty 7-12. **NURT** pokonał w Gorlicach tamtejszą **Radość Minix 10:6** ***(P. Blat 4, Z. Bodnar 3, P. Ruśnica, A. Kiełt*** **oraz** ***P.Blat — Z. Bodnar po 1). a przeworski ORZEŁ rozgromił 10:1*** *outsidera* ***SKS Sufczyn (J. Broda 3, T. Jurkiewicz 2, W. Kochan 2, M. Frączek 1*** **oraz** ***M. Frączek — J. Broda i W. Kochan — T. Jurkiewicz po 1).***

Trzy tytuły karateków

Nadspodziewanie dużym zainteresowaniem przemyskiej publiczności (około 1000 osób!) cieszyły się rozgrywane w minioną sobotę, w Hali OSiR, kolejne **Mistrzostwa Polski Południowej w karate kyokushin,** w których rywalizowało blisko 80 zawodników z 13 ośrodków i klubów.

Po tytuły mistrzowskie sięgnęli przemyślanie: **Renata Przybyłko** w kat. 67 kg, **Michał Klamczyński** w kat. 75 oraz **Marek Ociesielski** w kat. 80 kg; *„srebro"* przypadło **Agnieszce Krysie** z Przeworska w kat. powyżej 62 kg, a *„brąz"* — **Bernadettcie Majcher** z Przemyśla (pow. 66 kg), przemyślaninowi **Bogdanowi Polańskiemu** w kat. 70 kg oraz **Wojciechowi Surmiakowi** z Przeworska w kat. powyżej 90 kg. **Zespołowo mistrzostwa wygrali reprezentanci Kielc przed Przemyślem i Sanokiem.**

Kolejny marzec w życiorysie braci Słabych

Było „spotkanie pokoleń"...

Pisząc w poprzednim „PS" **o braciach Wilhelmie i Mieczysławie Słabych** („Marce braci SŁABYCH"), wspomniałem, że pierwszy prezes i współzałożyciel Czuwaju **Wilhelm Słaby** był w Przemyślu na jubileuszach 65. oraz 70. lecia klubu, a nie zjawił się na jego 75. leciu ponieważ oficjalnego spotkania z tej okazji nie było.

Były wiceprezes Czuwaju ds. sportowych **p. Ryszard Barszczak** „odświeżył" mi pamięć: owszem, jubileuszowej „pompy" już nie organizowano, ale odbyło się **okolicznościowe „spotkanie pokoleń"**. W jego to trakcie sympatyk Czuwaju, nauczyciel I LO, harcmistrz RP **p. Romuald Sabarański** przekazał władzom klubu niezwykłą pamiątkę — **legitymację członka Zarządu HKS „Czuwaj", którą ...1 marca 1934 roku otrzymał obrońca Westerplatte** (obszerny artykuł o nim na stronach 1 i 3 tego wydania „P") **major Mieczysław Słaby.** Dodajmy, patron stadionu przy ul. 22 Stycznia od bez mała 8 lat.

Oto reprodukcja tej legitymacji (wraz ze zdjęciem jej właściciela), spoczywającej gdzieś w klubowych archiwaliach, której przekazanie poprzedziła taka oto dedykacja z datą 10 grudnia 1993 roku: **„W 75 rocznicę powstania mego sympatycznego Klubu „C Z U W A J", ten bezcenny dokument Patrona H.K.S. — K.K.S. „CZUWAJ" przekazuje do kronik Romuald Sabarański hm. RP".**

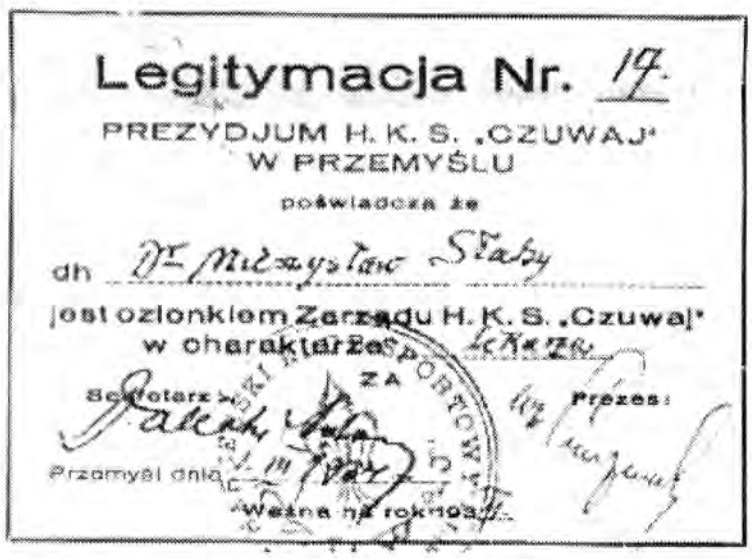
Legitymacja Nr. 17.
PREZYDJUM H. K. S. „CZUWAJ"
W PRZEMYŚLU
poświadcza że
dh Dr Mieczysław Słaby
jest członkiem Zarządu H. K. S. „Czuwaj"
w charakterze członka
Sekretarz: Prezes:
Przemyśl dnia
Ważna na rok 1934

Piłkarski marzec

20 — 21 marca

III LIGA **CZUWAJ** — Górnik Wieliczka (0:1 jesienią), Wisłoka Dębica — **POLONIA** (0:1).

IV LIGA **ORZEŁ PRZEWORSK** — Rafineria Nafta Jasło (0:0), Herman Rossa Strug Tyczyn — **DYNOVIA** (0:2), **CZARNI PAWŁOSIÓW** — **MKS RADYMNO** (1:0), Chemifarb Piast Nowa Wieś — **JKS JAROSŁAW** (0:5), Bieszczady Ustrzyki Dolne — **KAMAX KAŃCZUGA** (0:2).

27 — 28 marca

III LIGA **POLONIA — CZUWAJ** (3:0).

IV LIGA Czarni Jasło — **ORZEŁ** (0:1), **KAMAX** — Unia Nowa Sarzyna (2:1), **JKS** — Błękitni Ropczyce (0:1), Kolbuszowianka — **CZARNI** (2:2), **MKS** — Resovia (0:2), **DYNOVIA** — Rafineria (0:0).

V LIGA WISŁOK Świętoniowa — BIZON Medyka (0:3), SYRENKA Rożwienica — JUWENIA Cieszanów (4:2), PIAST/JKS II Tuczempy — BIAŁO-CZERWONI Kaszyce (2:1), UNIA Łukawiec — LEŚNIK Bircza (1:1), HURAGAN Gniewczyna — POLONIA II Przemyśl (0:4), CZUWAJ II Krówniki — POGOŃ Lubaczów (0:4), BUDOWLANI Szówsko — GORLICZANKA Gorliczyna (0:2), HETMAN Laszki — ŁĘK Ostrów (2:1).

Z bramki do „napadu"

Dobrze znany kibicom futbolu bramkarz **Paweł Michalski** — po kilkuletnich występach w Czuwaju, gdzie przyszło mu bronić również w II lidze — powrócił do macierzystego MKS Radymno. I nie byłoby w tym nic sensacyjnego, gdyby nie fakt, że Paweł zamierza występować w roli ... **napastnika.**

Powody takiej decyzji są dwa: MKS ma już niezłych bramkarzy, a „chorobą" która trapiła go w rundzie jesiennej była wyjątkowa „anemia" jego ataku. „Napad" z Pawłem Michalskim ma spore szanse, aby wiosną dolegliwość ustąpiła, bo któż lepiej niż on wie, jak pokonać bramkarza?...

Dwa w jednym?

Władze Lubaczowa zaproponowały obu tamtejszym klubom — Pogoni oraz Sokołowi-Procajło — fuzję, gdyż nie mają możliwości (ustawa o finansach publicznych) wspierania obydwu stowarzyszeń robiących w gruncie rzeczy to samo i w jednej (piłka nożna) dyscyplinie. Obydwa kluby wstępnie na takie rozwiązanie się zgadzają, lecz problemem będzie nazwa, pod jaką „nowe" ma kontynuować chlubne tradycje lubaczowskiego sportu.

Przyjazna gmina

W wielu gminach regionu, przy konstrukcji gminnych budżetów niezbyt hojnie potraktowano sprawy sportu i rekreacji, uważając iż najważniejszy jest chleb, a o igrzyskach pomyśli się potem, gdy „kasa" będzie zasobniejsza. **W gminie Radymno** zwyciężyło inne „myślenie" i sportowcy z licznych tu LZS-ów mogą liczyć na wsparcie wyższe o 15 tys. złotych, niż przed rokiem.

„Odrodzenie" w Dubiecku

Przez wiele lat gmina Dubiecko była prawdziwie **„białą plamą"** na sportowej mapie b. województwa przemyskiego, a namiastką wielkiego sportu były tu jedynie rozgrywki szkolne bądź możliwość podpatrywania w akcji pingpongistów przemyskiego MKS MDK, którzy rozgrywali tutaj swoje ligowe pojedynki. Wiele wskazuje na to, iż niebawem sytuacja radykalnie się zmieni i w nowym sezonie piłkarskim w rozgrywkach klasy „B" zadebiutuje (powróci) zespół LZS Dubiecko. Drużynę „buduje" wychowanek Dynovii, grający do niedawna w Kamaxie Kańczuga — **Maciej Pinda.** Odbywają się już regularne treningi i są zawodnicy, którzy już dziś mogliby z powodzeniem występować na ligowych murawach.

Może „góra" się zlituje?

Regulamin rozgrywek ligowych ekstraklasy szczypiornistów jest bezlitosny: nie wyjechanie na przewidziane terminarzem mecze oznacza degradację zespołu aż o dwie klasy. Zgodnie z nim **„siódemka" Czuwaju,** która nie pojawiła się na meczach w Lubinie, będzie musiała rozpocząć przyszły sezon od występów w III lidze, chyba że centrala ZPRP przychyli się do prośby „kolejarzy", którzy wystąpili ze stosownym pismem uzasadniającym przyczyny absencji w lubińskiej hali (pieniądze na wyjazd były, ale mogło się tam udać jedynie sześciu zawodników). Z jednej strony regulamin jest precyzyjny, ale z drugiej ZPRP już **raz skorzystał z taryfy ulgowej,** kiedy piłkarki ręczne stołecznej Skry nie wyjechały na mecze, a mimo to nie rozpoczęły następnego sezonu od gry w III lidze...

Jubileusz szczypiornistek

Już prawie ...30 lat występują w rozgrywkach ligowych **szczypiornistki JKS.** Podwaliny pod sekcję, która we wrześniu 1969 roku rozpoczęła walkę o punkty w ówczesnej klasie ... „A", kładł nauczyciel wf w Szkole Podstawowej w Szówsku p. **Antoni Wańkowicz,** któremu zapewne w najśmielszych snach nie przychodziło na myśl, że w ten sposób tworzy „fundamenty" pod zespół należący obecnie do ścisłej krajowej czołówki.

Wygrały z Tanią

Z pewnym sentymentem i „bólem serca" występowała jarosławska „siódemka" na parkiecie w Kraśniku, gdzie los zetknął ją w 1/16 Pucharu Polski z tamtejszym KMKS — klubem, w którym wychowywała się **Małgorzata Byzdra,** a obecnie gra w nim wielce zasłużona dla jarosławskiej sekcji **Tatiana Siczkowa.** Sentymenty sentymentami, ale sportowa rywalizacja rządzi się swoimi prawami i mające „smak" na pucharowe sukcesy podopieczne J. Cebularza poważnie potraktowały swój występ, wygrywając **37:27. „Strzałka"** z bólem serca zaaplikowała swojemu pierwszemu klubowi 7 goli, a **Tania** pokonała jarosławskie bramkarki 4-krotnie.

Ludzie sportu

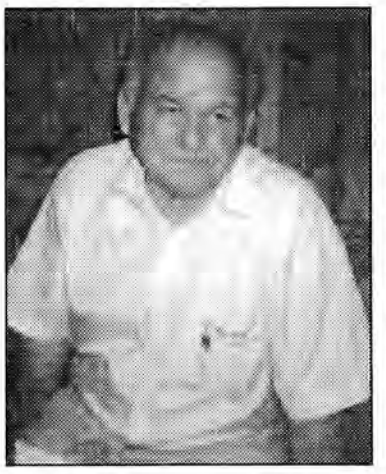

Pan **STANISŁAW ŚWIĘTONIOWSKI** był ongiś jednym z lepszych futbolistów w zespole pawłosiowskich Czarnych, a po zakończeniu czynnej kariery piłkarskiej przejął na swoje barki niełatwą rolę działacza, łącznie z funkcją prezesa klubu (1986 — 1997), który mógł się pochwalić awansem swoich podopiecznych do klasy „R" (1987) oraz IV-ligowym statusem zespołu przez kolejne trzy sezony (w latach 1994 — 97). Po przekazaniu „pałeczki" młodszym pokoleniom pawłosiowskich animatorów sportu pan Stanisław — zwany przez wielu po dziś dzień „człowiekiem-instytucją" — nie poprzestał na kibicowaniu i gdzie może, tam zawsze „wychodzi" wsparcie dla uzdolnionej młodzieży godnie kontynuującej ponad półwieczne tradycje Czarnych.

Siatkarskie pożegnanie Przemyskiego

Chociaż od prawie 3 miesięcy mieszkamy w woj. podkarpackim, przez 3 dni **w Oleszycach „odżyło" ...Przemyskie.** A stało się tak za sprawą siatkarskich eliminacji do **XVIII Igrzysk LZS Młodzieży Szkół Rolniczych i Leśnych,** konkretnie ćwierćfinałów, których gospodarzem był miejscowy Zespół Szkół Rolniczych. Rozgrywek rozpoczętych w ub. roku i stąd przebiegających jeszcze w „starej siatce" województw. Nie istniejące już Przemyskie reprezentowały **siatkarki oleszyckiego ZSR** prowadzone przez p. **Zygmunta Mularza** (na zdjęciu 2).

Rywalkami naszego zespołu były ekipy **Poznania** (ZSR Września), **Katowic** (ZSR Pszczyna), **Sieradza** (ZSR Sędziejowice) oraz **Białegostoku** (tamtejszy ZSR). Drużyna w składzie: **Agnieszka Biała, Anna Kościelińska, Katarzyna Leniar, Magdalena Kuszelińska, Jadwiga Meder, Jolanta Jabłońska, Iwona Presz, Elżbieta Buniowska, Justyna Hanasiewicz, Barbara Stańko, Monika Ciupa, Justyna Zając i Monika Cierpisz** — spisała się przyzwoicie, zajmując w silnej konkurencji 4. lokatę — za Katowicami (0:3), Białymstokiem (1:3) i Poznaniem (2:3), a przed Sieradzem (3:1). Niewiele brakowało, aby podopieczne Z. Mularza zdystansowały ekipę Poznania, z którą przegrały nieznacznie, a i Białystok — przy lepszej dyspozycji dziewcząt — był do „przeskoczenia".

Niestety, od wielu lat siatkówka — mimo, iż jest dyscypliną niezwykle widowiskową (były czasy — starzy działacze LZS świadkami — że niekiedy popularniejszą od futbolu) — nie może jakoś w naszych stronach „przebić się" ponad system rozgrywek szkolnych bądź okazjonalnych, często rekreacyjnych. Gdzie te, nie tak znowu odległe czasy, gdy emocjonowaliśmy się m.in. ligowymi bojami siatkarek Polonii, MKS Znicz Jarosław i MKS Ikar Łowce oraz siatkarzy DKS Rynkovia Jarosław, Polnej Przemyśl czy lubaczowskiego ZMB?...

Tekst: **ZB i Jan Artymowicz**
Fot. **Jan Artymowicz**